

Początki apostolstwa Opus Dei wśród kobiet (1930-1939)

GLORIA Toranzo

Streszczenie: *Badanie kontekstu historycznego Hiszpanii w latach trzydziestych XX wieku oraz okoliczności, które towarzyszyły momentowi założycielskiemu, w którym św. Josemaría dostrzegł, że w Opus Dei jest miejsce również dla kobiet. Opisano działalność Josemaríi Escrivá de Balaguer na rzecz formacji pierwszych kobiet, które zbliżyły się do apostolstwa Dzieła, oraz podano dane biograficzne na ich temat.*

Słowa kluczowe: *Opus Dei – Początki apostolstwa z kobietami – Josemaría Escrivá de Balaguer – Madryt – 1930-1939*

Początki apostolstwa Opus Dei wśród kobiet 1930-1939: *Studium kontekstu historycznego Hiszpanii w latach 30. XX wieku oraz okoliczności towarzyszących momentowi założycielskiemu, w którym św. Josemaría dostrzegł, że w Opus Dei jest miejsce również dla kobiet. Przedstawiono działalność Josemaríi Escrivá de Balaguer na rzecz formacji pierwszych kobiet, które zetknęły się z apostolatem Dzieła, oraz podano kilka szczegółów biograficznych.*

Słowa kluczowe: *Opus Dei – Początki apostolstwa wśród kobiet – Josemaría Escrivá – Madryt – 1930-1939*

14 lutego 1930 r., podczas odprawiania Mszy św., św. Josemaría zrozumiał, że Bóg pragnie, aby działalność Opus Dei, której początki sięgają dwóch lat wcześniej (2 października 1928 r.), objęła również kobiety. Natychmiast podjął działania w tym kierunku, co nie było łatwe

dla młodego księdza (miał wówczas 28 lat), który mieszkał w Madrycie dopiero od 1927 roku. W rzeczywistości, jak sam wielokrotnie podkreślał, praca ta przyniosła efekty dopiero za trzecim razem, na początku lat czterdziestych. Wtedy to, w lipcu 1942 roku, mógł rozpocząć działalność centrum apostolską Opus Dei z udziałem kobiet w Madrycie, w budynku przy ulicy Jorge Manrique.

W niniejszym artykule zajmiemy się pierwszą próbą, która miała miejsce w latach 1930-1939. Niech więc nasz wkład posłuży udokumentowaniu istnienia grupy kobiet, które poznały św. Josemarię w początkowych latach istnienia fundacji i które podążały za nim z dobrym nastawieniem i szczerą intencją współpracy z Escrivá de Balaguerem w tych pierwszych krokach.

Badanie rozpoczyna się od krótkiego przeglądu sytuacji kobiet w Europie w pierwszej połowie XX wieku – ze szczególnym uwzględnieniem Hiszpanii – która jest kontekstem, w którym Escrivá de Balaguer rozpoczął pracę nad szerzeniem przesłania Opus Dei.

Po krótkim omówieniu okoliczności związanych z nowym światłem założycielskim, które bardziej konkretyzowało światło z 2 października 1928 r., badanie koncentruje się na posłudze kapłańskiej św. Josemarii w konfesjonale kościoła Real Patronato de Santa Isabel oraz w szpitalach w Madrycie, miejscach, w których zetknął się z różnymi kobietami, które pomagały lub wspierały powstającą fundację lub zbliżały się do kierownictwa duchowego i działań formacyjnych prowadzonych przez kapłana. W treści artykułu przedstawiono dane dotyczące każdej z kobiet, o których wiadomo, że zbliżyły się do Opus Dei w wymienionych latach, opisując – w miarę możliwości – ich życie i drogę w związku z fundacją Escrivá de Balaguer oraz późniejsze wydarzenia z ich życia. W szczególności poruszono niektóre aspekty życia dziewiętnastu kobiet – w bardzo różnym zakresie: w przypadku niektórych pojawi się jedynie imię – w bardzo zróżnicowanych okolicznościach: niektóre miały przelotną relację ze św. Josemarią, inne uczestniczyły w środkach formacyjnych, ale nie związały się z Opus Dei, inne poprosiły o przyjęcie. W kilku przypadkach nie ma danych pozwalających stwierdzić, czy przystąpiły one do Dzieła, czy nie.

Głównymi źródłami niniejszej pracy są przede wszystkim świadectwa – ustne lub pisemne – tych samych kobiet, a także ich najbliższych krewnych lub osób, które miały z nimi kontakt; jest zatem możliwe, że – ze względu na upływ czasu między wydarzeniami a przekazanymi świadectwami – niektóre stwierdzenia nie odpowiadają dokładnie rzeczywistości i niektóre wydarzenia mogły zostać nieumyślnie pomyłone.

– niektóre stwierdzenia nie odpowiadają dokładnie rzeczywistości i niektóre wydarzenia mogły zostać nieumyślnie pomieszane. W każdym razie są one przedstawione jako dodatkowe źródło, które należy zweryfikować w oparciu o inne dane historyczne.

Część cytowanych powyżej świadectw znajduje się w Archiwum Generalnym Prałatury Opus Dei (AGP), z którego uzyskano również inne informacje, które zostały opisane w przypisach. Jeśli chodzi o bibliografię, z której korzystaliśmy, najwięcej informacji dla całego badania dostarczyła nam trzypięciotomowa biografia Andrésa Vázquez de Prada¹, a w przypadku postaci Marii Ignacji García Escobar – profil biograficzny napisany przez José Miguela Cejasa².

Inne źródła pierwotne, które posłużyły do uzyskania danych biograficznych osób, zostały zlokalizowane w różnych archiwach: kościelnych, państwowych, szpitalnych lub przedsiębiorstw, w których pracowały zainteresowane osoby.

NIKTÓRE CECHY SYTUACJI ZAWODOWEJ KOBIET W HISPANII W PIERWSZEJ POŁOWIE XX WIEKU

Jak wiadomo, tradycyjne społeczeństwo patriarchalne ograniczało rolę kobiet do domu i macierzyństwa. Rewolucja przemysłowa przyniosła zmianę: kobiety odzyskały swoje miejsce w wielu sektorach społeczeństwa i zaczęły w większym stopniu uczestniczyć w produkcji. Proces ten, zapoczątkowany wcześniej w różnych krajach Europy, stał się zauważalny w Hiszpanii dopiero w XX wieku, kiedy to kobiety zaczęły zajmować stanowiska pracy, choć na niższych szczeblach: administracyjnych, biurowych i w szkolnictwie nieuniwersyteckim. Na przykład otworzyły się przed nimi możliwości pracy w aptekach, szkolnictwie, archiwach, bibliotekach... czyli w dziedzinach, które wymagają cierpliwości i dbałości o szczegóły, cech uważanych za typowo kobiece.

W tym okresie praca kobiet poza domem nie była ogólnie dobrze postrzegana przez klasy średnie i wyższe. Większość pracownic pochodziła z klasy średniej i odgrywała ważną rolę w fabrykach.

¹ Andrés Vázquez DE PRADA, *El Fundador del Opus Dei*, Madryt, Rialp, 1997 (tom I), 2002 (tom II) i 2003 (tom III). W niniejszym opracowaniu uwzględniono tomy I i II, które obejmują okres, którym się zajmujemy.

² José Miguel CEJAS, *La paz y la alegría. María Ignacia Escobar (1896-1933) en los comienzos del Opus Dei*, Madryt, Rialp, 2001.

przędzalnie i warsztaty tkackie. Socjolog Georg Simmel pisał wówczas o obecności kobiet w tego typu gałęziach przemysłu:

„kobiety potrafią dostosować się do obiektywnej kultury w sztuce, która jest sferą właściwą dla kobiet: w sztukach dramatycznych, muzyce, a także w charakterystycznym zawodzie hafciarki, której nienaganna zręczność i pracowitość pozwalają na odtworzenie danego wzoru”³.

Stopniowo sytuacja ulegała zmianie⁴. Niektóre stanowiska w ministerstwach zaczęły być zajmowane przez kobiety. Tak było w przypadku inspektorów pracy, gdzie kobiety były przyjmowane na stanowiska podinspektorów ze względu na ich zdolność do rozwiązywania trudnych sytuacji i zaangażowanie w obronę praw pracownic. Jedną z bohaterek tego artykułu – Carmen Cuervo Radigales – objęła stanowisko asystentki inspektora prowincjonalnego w Sewilli, będąc czterdziestą piątą kobietą na podobnym stanowisku⁵.

W dziedzinie studiów, studia położnicze od samego początku cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród kobiet, podobnie jak studia medyczne i pielęgniarские, które uzyskały oficjalne uznanie na mocy dekretu królewskiego z dnia 10 sierpnia 1904 r. Komentując przypadek pielęgniarки, której w 1930 r. poświęcono reportaż w magazynie *Blanco y Negro* zatytułowany „Panna pielęgniarка”, Carmen Castillo pisze: „Tytuł reportażu odnosi się do kobiet z Czerwonego Krzyża; profil przedstawia bogatą dziewczynę, która stara się odbyć praktykę w szpitalu, aby uzyskać dyplom. Podkreśla, że nie chodzi tu o *snobizm*, ale o poświęcenie, które wynika z powszechnej u kobiet czułości, które nie boją się bólu tak jak mężczyźni”⁽⁶⁾.

Dostęp do szkolnictwa średniego rozpoczął się w dziedzinie studiów pedagogicznych. Przyczyną tego było prawdopodobnie uznanie talentów pedagogicznych kobiet. W pierwszej trzeciej XX wieku sytuacja szkół pedagogicznych uległa znacznej poprawie. W tej dziedzinie działalność

³ Georg SIMMEL, *Cultura femenina y otros ensayos*, Madryt, Espasa Calpe, 1988, s. 19-20.

⁴ Por. Mercedes MONTERO, *La conquista del espacio público. Mujeres españolas en la universidad (1910-1936)*, Madryt, Minerva, 2009; María Antonia BEL BRAVO, *La mujer en la Historia*, Madryt, Encuentro, 1998; Alberto Jiménez, *Historia de la Universidad española*, Madryt, Alianza, 1971; *Estadísticas de salarios y jornadas de trabajo*, „Revista de Trabajo”, Madryt, 1965; Emilio JIMENO, *Ciencia y Técnica*, Madryt, Saeta, 1940.

⁵ Por. Rosa CAPEL Martínez, *El trabajo y la educación de la mujer en España (1900-1930)* [Praca i edukacja kobiet w Hiszpanii (1900-1930)], Madryt, Ministerstwo Kultury, Instytut Kobiet, 1986, s. 467.

⁶ Carmen CASTILLO, *Apuntes sobre el entorno social del 14 de febrero de 1930: la presencia de la mujer*, Actas del Congreso „La grandeza de la vida corriente”, tom II, Rzym, Edizioni Università della Santa Croce, 2002, s. 27.

Pedro Poveda stanowi jeden z najbardziej znaczących wkładów tego okresu. Jego dzieło ukierunkowane jest na humanizm pedagogiczny oparty na dwóch zasadach: kreatywności i zróżnicowaniu⁷.

Jeśli chodzi o hiszpańskie szkolnictwo zawodowe, w pierwszej trzeciej części wieku liczba uczennic w państwowych placówkach edukacyjnych wzrosła trzykrotnie⁽⁸⁾; w 1930 r. osiągnęła poziom 10 357 uczennic. Najpopularniejsze placówki to Konserwatorium Muzyki i Deklamacji oraz Szkoły Sztuki i Przemysłu, w tym tzw. sztuki piękne. Pod koniec lat dwudziestych w królewskich konserwatoriach w Madrycie i Walencji 38,1% studentów stanowiły kobiety.

Istnieją pewne *prestizowe* kierunki studiów: Szkoły Zawodowe dla Kobiet, których program nauczania jest podobny do programów obowiązujących w Szwajcarii, Belgii i Francji, a których celem jest wyposażenie studentek we wszelką wiedzę dotyczącą życia domowego.

W odniesieniu do świata uniwersyteckiego proces włączania kobiet rozpoczyna się od kierunków farmacji i bibliotekoznawstwa. Pod koniec pierwszej dekady wieku liczba studentek zapisanych na studia wyższe wynosi pięćdziesiąt, ale w 1920 roku powstaje interesująca inicjatywa: Hiszpańskie Stowarzyszenie Kobiet Uniwersytetów (AEMU). Na wydziałach medycyny oraz filozofii i literatury odnotowano wzrost liczby zapisanych studentek. Można tu wymienić na przykład Ángeles Galino z Instytucji Teresjanów, która z czasem została pierwszą kobietą w Hiszpanii, która uzyskała tytuł profesora⁹, oraz Piedad de la Cierva – zmarła w styczniu 2008 roku – jedną z pierwszych studentek, które ukończyły studia chemiczne; uzyskała tytuł doktora na Uniwersytecie Centralnym w Madrycie i pracowała w Instytucie Rockefeller¹⁰.

⁷ Pedro Poveda założył Instytucję Teresjanów, która otworzyła nowe drogi dla pedagogiki. Urodził się w Linares (Jaén) 3 grudnia 1874 r.; zginął śmiercią męczeńską w Madrycie 28 lipca 1936 r. i został kanonizowany 4 maja 2003 r. Por. biografia P. Povedy w: Flavia Paz Velázquez, *Cuadernos biográficos Pedro Poveda*, 8 tomów opublikowanych w latach 1986-2003, Madryt, Narcea. Można również zapoznać się z: María Dolores Gómez MOLLEDA, *Pedro Poveda: educador de educadores*, Madryt, Narcea, 1993; AA. VV., *Pedro Poveda, tom poświęcony pięćdziesiątemu jubileuszowi 1936-1986*, Narcea, Madryt, 1988; Pedro POVEDA, *Itinerario Pedagógico*, studium wstępne, wprowadzenie i przypisy Ángeles GALINO, Madryt, Consejo Superior de Investigaciones Científicas, 1965.

⁸ Por. CAPEL Martínez, *El trabajo*, s. 437.

⁹ Por. Gloria SOLÉ ROMEO, *La instrucción de la mujer en la Restauración. La Asociación para la Enseñanza de la Mujer*, Madryt, Ediciones Universidad Complutense, 1990, s. 287.

¹⁰ Por. Lourdes Díaz TRECHUELO, *La Gaceta de los Negocios*, Grupo Negocios de Ediciones y Publicaciones, Alcobendas, 16 stycznia 2008 r.

Szkoły techniczne stopniowo zaczynają przyjmować kobiety. Wśród pionierów znajdują się María Teresa Usa-biaga i Pilar Careaga, pierwsza kobieta inżynier w Hiszpanii.

Można stwierdzić, że około 1930 r. sytuacja społeczna hiszpańskich kobiet różniła się od tej sprzed trzydziestu lat, chociaż zmiana ta była dopiero początkowa i miała się pogłębiać. Kilka lat później, w roku akademickim 1941-1942, na Wydziale Filozofii i Literatury studiowało jedna trzecia mężczyzn i dwie trzecie kobiet. Jak zauważa Julián Marías, nie bez pewnej archaiczności, „dziewczeta z wydziału były dość często atrakcyjne; nie tylko ze względu na swoją urodę, w niektórych przypadkach bardzo wysoką, ale także ze względu na swój wdzięk, dowcip, inteligencję, zdolność do czułości... Dla większości z nich pomysł, że szukają męża, byłby obrazą... Stąd spontaniczność, swoboda w relacjach, bez podejrzliwości i nieufności”¹¹.

W ALCALÁ GALIANO: 14 LUTEGO 1930 R.

Skupmy się teraz na przedmiocie naszych badań. 2 października 1928 r. Bóg objawił swoją wolę dotyczącą powstania Opus Dei na świecie oraz misji Josemaríi Escrivá de Balaguer, który miał je zrealizować. Szesnaście miesięcy później, rankiem 14 lutego 1930 r., założyciel – który już w 1928 r. otrzymał jasne, ogólne oświecenie „dotyczące całego Dzieła”¹² – przyjął, również z woli Bożej, „całe Dzieło kobiece! Nie mogę powiedzieć, że *widziałem*, ale *intelektualnie, szczegółowo* [...], uchwyciłem to, czym miała być sekcja kobieca Opus Dei”¹³; zrozumiał również, że kobiety mają swoje miejsce w tym nadprzyrodzonym przedsięwzięciu i że jego zadaniem jest również przekazywanie tego przesłania.

¹¹ Julián MARÍAS, *Una vida presente. Memorias 1 (1914-1951)*, Madryt, Alianza, 1988, s. 103.

¹² Josemaría ESCRIVÁ DE BALAGUER, *Apuntes íntimos*, nr 306, cyt. w Vázquez DE PRADA, *El Fundador*, tom I, str. 293. *Apuntes íntimos* to osobiste notatki o charakterze autobiograficznym, które św. Josemaría sporządzał głównie w początkowych latach działalności Opus Dei. Znajdują się one w Archiwum Generalnym Prałatury (AGP), seria A-3, leg. 88.

¹³ ESCRIVÁ DE BALAGUER, *Apuntes íntimos*, nr 1871, cyt. w: Vázquez DE PRADA, *El Fundador*, tom I, str. 323. 2 października 1928 r. św. Josemaría ujrzał Dzieło. „W gruncie rzeczy jest to tak, jak przy oglądaniu przedmiotu: rozpoznaje się, czym on jest, choć niemożliwe jest ogarnięcie wszystkich jego aspektów jednym spojrzeniem [...]. Aby stopniowo zrozumieć wszystkie wymiary tego, co Bóg mu objawił, nadal potrzebował natchnienia i nadprzyrodzonego oświecenia” (Peter BERGLAR, *Opus Dei. Vida y Obra del Fundador Josemaría Escrivá de Balaguer*, Madryt, Rialp, 1987, s. 83).

Zjawisko powstania Opus Dei zostało dogłębnie zbadane¹⁴; niniejsza praca może ograniczyć się do wydarzenia z 14 lutego 1930 r., które omówimy z historycznego punktu widzenia, w kontekście miejsca i czasu. Przyjrzymy się osobom, które otaczały to wydarzenie, oraz jego bezpośrednim skutkom apostołskim¹⁵.

Temat przenosi nas do Madrytu końca lat dwudziestych; jest to Madryt nocnych *strażników* czuwających nad spokojem nocy, Madryt gasowych latarni zapalanych jedna po drugiej, Madryt czterech wyraźnie odróżniających się pór roku, Madryt wczesnego poranka, sklepów otwierających się o ósmej rano i mszy świętych odprawianych o siódmej, zanim ludność rozpocznie pracę.

Luz Rodríguez Casanova¹⁶, założycielka Apostolskich Dam Najświętszego Serca, w 1924 r. powołała do życia Patronato de Enfermos, fundację wspierającą różne dzieła charytatywne, z siedzibą przy ulicy Gar-cía Morato nr 11¹⁷. Rodríguez Casanova poznała św. Josemarię w Domu Kapłańskim, rezydencji księży założonej przez Damas Apostólicas, znajdującej się przy ulicy Larra nr 3. Tam doceniła jego zalety i gorliwość kapłańską i zaproponowała mu stanowisko kapelana Patronato de Enfermos. Z nominacją wiązało się prawo do zajmowania mieszkania przeznaczonego dla kapelana, które miało niezależne wejście od strony ulicy José Marañón nr 4 (obecnie 15 A), ale było również połączone bezpośrednio z Patronatem od wewnątrz, dzięki czemu ksiądz mógł wejść do kościoła bez konieczności wychodzenia na ulicę. Mając do dyspozycji mieszkanie, we wrześniu 1929 r. założyciel Opus Dei mógł się tam wprowadzić wraz z matką i rodzeństwem¹⁸, którzy wówczas mieszkali przy ulicy Fernando el Católico nr 46. Chociaż mieszkanie było

¹⁴ Wśród bibliografii dotyczącej 2 października 1928 r. wskazujemy: José Luis ILLANES, *Existencia cristiana y mundo. Jalones para una reflexión teológica sobre el Opus Dei*, Pampeluna, Eunsas, 2003, s. 51-98; Gonzalo REDONDO, *El 2 de octubre de 1928 en el contexto de la historia cultural contemporánea*, w „Cuadernos del Centro de Documentación y Estudios Josemaría Escrivá de Balaguer” VI (2002), s. 149-191; Vázquez DE PRADA, *El Fundador*, t. I, s. 251-324. Wspominamy również Josepha RATZINGERA, „Dejar obrar a Dios”, *L'Osservatore Romano*, 6 października 2002 r.

¹⁵ Więcej informacji na temat światła założycielskiego z 14 lutego 1930 r. można znaleźć w: Francisca R. QUIROGA, *14 lutego 1930 r.: przekazanie wydarzenia i przesłania*, „Studia et Documenta” 1 (2007), s. 163-189.

¹⁶ O Luz Rodríguez Casanova (1873-1949) i jej fundacji, por. Emilio ITÚRBIDE, *El amor dijo sí. Luz R. Casanova*, Pampeluna, Ediciones marianas, 1961; Francisco MARTÍN Hernández, *Luz Casanova. Una vida consagrada a los pobres*, Madryt, Congregación de Damas Apostólicas, 1991.

¹⁷ Budynek wychodził na cztery ulice. Miał jeszcze jedno wejście przy ulicy Santa Engracia nr 13.

¹⁸ Por. Ayuntamiento de Madrid, Empadronamiento Municipal z grudnia 1930 r.

Przestronny dla jednej osoby, był zbyt mały dla czteroosobowej rodziny¹⁹.

Rodríguez Casanova, oferując św. Józefowi Marii kapelanat Patronatu, poprosił go również, aby przez kilka dni odprawiał Mszę św. w prywatnej kaplicy swojej matki, Leónides García San Miguel y Zaldúa²⁰, ponieważ do tej pory robił to ksiądz z parafii Santa Bárbara, który odtąd nie mógł już pełnić tej funkcji. Leónides García San Miguel mieszkała w małym hotelu przy ulicy Alcalá Galiano nr 1, na rogu Marqués de Monte Esquinza. Escrivá de Balaguer zgodził się i zaczął odprawiać mszę w niedziele i niektóre dni w tygodniu. Kiedy markiza zachorowała, odprawiał również msze święte w inne dni świąteczne i czasami w dni powszednie²¹. Po pewnym czasie Luz Rodríguez Casanova poprosiła również założyciela Opus Dei, aby opiekował się duchowo jej matką, która była już bardzo stara i traciła wzrok.

Pałac Leónides García San Miguel był jednym z czterech budynków, które Florentín Rodríguez Casanova, jej mąż, zlecił wybudować przy ulicy Alcalá Galiano. Arystokratyczna rodzina, pochodząca z Avilés (Asturia), planowała przenieść się na stałe do Madrytu. Chociaż mąż zmarł wkrótce potem, ponieważ decyzja o przeprowadzce została już podjęta, Leónides García San Miguel wraz z pięciorgiem dzieci, rodzeństwem Crescencio i Julią oraz służbą przeniosła się do stolicy. Podczas gdy cztery mieszkania były jeszcze urządzone, zatrzymali się w modnym hotelu Roma, gdzie zajmowali całe piętro²². Po zakończeniu prac wprowadzili się do nowych hoteli:

¹⁹ Por. Vázquez DE PRADA, *El Fundador*, tom I, str. 325.

²⁰ Leónides García San Miguel y Zaldúa otrzymała po śmierci męża tytuł markizowej Onteiro dla siebie i swoich potomków. W rzeczywistości, w oficjalnym dokumencie z dnia 15 lipca 1891 r. nadano tytuł markizów Onteiro pani Leónides García San Miguel Zaldúa López y Barrosa, jej dzieciom i prawowitym następcom (por. Pedro Miguel LAMET, *Porque tuve hambre... Luz R. Casanova, 1873-1949*, Santander, Sal Terrae, 1995, s. 9).

²¹ Por. zeznanie Pilar González del Valle y Herrero, 25 lipca 1978 r. (AGP, seria A-5, leg. 217,teczka 1, exp. 6); zeznanie Marii Vicenty Reyero, Damy Apostolskiej (AGP, seria A-1, leg. 328,teczka 4, exp. 22 i AGP, seria A-5, leg. 238,teczka 1, exp. 9); wywiad Pilar Useros, Pilar Onteiro i Ana Sastre z Mariano Rodríguez Casanova, 23 sierpnia 1975 r. (AGP, seria A-5, leg. 214,teczka 3, eksp. 11 oraz AGP, seria A-1, leg. 328,teczka 2, eksp. 10). Ten ostatni był wnukiem markizy de Onteiro.

²² Paseo de La Castellana, gdzie znajdował się wspomniany hotel, było wówczas – pod koniec XIX wieku – centralnym punktem, w którym osiedliła się arystokracja i wyższa burżuazja stolicy Hiszpanii; pomiędzy ulicami Alcalá Galiano, Fernando el Santo, Zurbarán, Marqués de Riscal, Jenner i Paseo del Cisne wznosiło się około dwunastu pałaców, pałacyków i rezydencji

, zgodnie z duchem epoki, otoczone ogrodami, okazałe. W pierwszym mieszkała rodzina, a w drugim – połączonym z pierwszym galerią – czternastoosobowa służba. Trzeci budynek – zburzony w latach czterdziestych – zajmowała najstarsza córka, Maria, kiedy poślubiła hrabiego Mirasol, a czwarty, który znajdował się na rogu ulicy Amador de los Ríos i który również nie istnieje dzisiaj, był prawdopodobnie wynajmowany przez Konsulat Brytyjski²³.

Święty Josemaría opiekował się tą rodziną od 1927 do 1931 roku²⁴, kiedy to zmarł Leónides García San Miguel. Od samego początku zdobył zaufanie wszystkich; rozmawiali między sobą o jego pobożności, radości, pokorze, serdeczności i dobrym humorze, zachowując bardzo miłe wspomnienia z tamtego okresu²⁵. Kiedy Escrivá de Balaguer odprawiał Mszę Świętą, oprócz kilku członków rodziny uczestniczyło w niej również kilka osób z personelu. Wnuki markizy pełniły na zmianę funkcję ministrantów; najmłodszy z nich, dziesięcioletni Mariano, został nauczony przez samego św. Josemaría, jak pomagać podczas Mszy. Po Eucharystii ksiądz poświęcał kilka minut na dziękczynienie; czasami jadł śniadanie z rodziną²⁶ i od razu odchodził, z wyjątkiem niedziel, kiedy to zwykle poświęcał trochę czasu na rozmowę z najstarszym synem markizy, Florentínem Rodríguezem Casanovą, z którym nawiązał solidną przyjaźń; fakt, że w testamencie markizy jako likwidator majątku pojawił się założyciel Opus Dei, świadczy o prestiżu, jakim cieszył się św. Josemaría wśród nich.

Od ulicy José Marañón – gdzie mieszkał Escrivá de Balaguer – do domu markizy de Onteiro można obliczyć odległość wynoszącą zaledwie kwadrans drogi. Trudniej jest określić, jak wyglądała jej

rodzin szlacheckich, o podobnej konstrukcji i rozkładzie, gdzie toczyło się intensywne życie towarzyskie (por. Francisco AZORÍN – María Isabel GEA, *La Castellana, escenario de poder*, Madryt, La Librería, 1990).

²³ Por. poświadczenie nieruchomości zawarte w Archiwum Rejestru Własności w Madrycie, nr 28.

²⁴ Por. zeznanie Pilar González del Valle y Herrero, 25 lipca 1978 r. (AGP, seria A-5, leg. 217, teczka 1, exp. 6); wywiad Pilar Useros, Pilar Onteiro i Ana Sastre z Mariano Rodríguez Casanova (AGP, seria A-5, leg. 214, teczka 3, exp. 11 i AGP, seria A-1, leg. 328, teczka 2, exp. 10).

²⁵ „Bez wątplenia święty” – tak o nim powiedział Mariano Rodríguez Casanova, który wiele lat później odwiedził Akademię-Rezydencję DYA – pierwsze dzieło apostolskie Opus Dei – w jej siedzibie przy ulicy Ferraz (wywiad Pilar Useros, Pilar Onteiro i Ana Sastre z Mariano Rodríguez Casanova, AGP, seria A-5, leg. 214, t. 3, exp. 11 i AGP, seria A-1, leg. 328, carp. 2, exp. 10).

²⁶ Por. Ana SASTRE, *Tiempo de caminar*, Madryt, Rialp, 1990, s. 85.

zwykła droga do domu; hipotetyczna trasa mogłaby przebiegać ulicą Santa Engracia, prowadzić do placu Alonso Martínez, dalej ulicą Génova do rogu Monte Esquinza, a stamtąd prosto do Alcalá Galiano nr 1²⁷. San Josemaría wchodził do hoteliku przez bramę prowadzącą do ogrodu, wchodził po schodach, które zaczynały się właśnie tam, na pierwsze piętro, gdzie znajdowała się kaplica, przechodził przez galerię łączącą dwa hoteliki, salon przejściowy, jadalnię – nazywaną „biskupią” – i przeszklony dziedziniec. Pokój przeznaczony na zakrystię miał osobne wejście z kaplicy, która znajdowała się na końcu korytarza, obok tarasu, z którym mógł się komunikować²⁸.

Nad tabernakulum kapliczki znajdował się srebrny krucyfiks z podstawką; mimo że pomieszczenie było niewielkie, zawierało różne przedmioty kultu: na froncie znajdował się obraz Serca Jezusa; po lewej stronie ołtarza – po stronie Ewangelii – rzeźba Matki Bożej z Lourdes, która od Bożego Narodzenia do 2 lutego, aby na tym samym postumencie umieścić Dzieciątko Jezus, które według Mariano Rodríguez Casanovy „było przepiękne, a don Josemaría podawał je każdemu, aby je pocałowali, a następnie odkładał z powrotem do kołyski, przykrywając je koronkową chusteczką, która zakrywała je aż po ramiona”⁽²⁹⁾. Była tam również oprawiona w ramkę kolorowa grafika przedstawiająca Matkę Bożą Nieustającej Pomocy, której markiza była szczególnie oddana. Zmarła, patrząc na ten obraz.

14 lutego 1930 r. był piątek. Josemaría Escrivá de Balaguer wyszedł wcześniej z domu i udał się na ulicę Alcalá Galiano, aby odprawić mszę o ósmej rano. Pod koniec madryckiej zimy poranek był zimny, a temperatura wahała się od dwóch do pięciu stopni poniżej zera

²⁷ Inne alternatywne trasy, przebiegające mniej ruchliwymi ulicami, to: Santa Engracia – Zurbarán – Monte Esquinza i Alcalá Galiano; oraz Santa Engracia – Zurbarán – Fernando el Santo – Monte Esquinza i Alcalá Galiano.

²⁸ Por. plany i szkice w załącznikach nr 1 i 2. Wyrażamy naszą wdzięczność Luisowi de Villanueva Domínguezowi – architektowi, dyrektorowi Szkoły Architektów w Madrycie, który zmarł 28 września 2009 r. – za badanie przeprowadzone na naszą prośbę w sierpniu 2008 r. na podstawie wspomnień i planów przekazanych nam przez Archiwum Generalne Urzędu Miasta Madrytu. Dzięki tej analizie udało się szczegółowo określić położenie i wymiary kaplicy, zakrystii itp., a także – dzięki rysunkowi perspektywicznemu dostarczonemu przez Villanueva Domíngueza – przypuszczać, jak mogła ona wyglądać.

²⁹ Wywiad Pilar Useros, Pilar Onteiro i Ana Sastre z Mariano Rodríguez Casanova, 23 sierpnia 1975 r. (AGP, seria A-5, leg. 214, teczka 3, eksp. 11 i AGP, seria A-1, leg. 328, teczka 2, eksp. 10).

pozytywne³⁰. Łatwo wyobrazić sobie księdza owiniętego płaszczem, skupionego wewnątrz i przygotowującego się do celebracji Eucharystii, która była centrum jego dnia; dla niego każde słowo liturgii miało głęboki sens; każda koncepcja była smakowana, a kiedy nadchodził Kanon, był on wyraźnie zanurzony w Bogu. Podczas Świętej Ofiary tego dnia miało nastąpić historyczne, fundamentalne wydarzenie, które należy umieścić w perspektywie 2 października 1928 r., w *wizji*, jaką św. Josemaría miał na całe Dzieło. „Zaraz po Komunii”³¹, uderzyła go oczywista świadomość, że to boskie przesłanie odnosi się również do kobiet³². Wiele lat później św. Josemaría, mówiąc o tym momencie do niektórych kobiet z Opus Dei, wyraził się w następujący sposób: „Weszłyście do życia Kościoła w momencie, kiedy nie spodziewałem się tego, i dziękuję Bogu Ojcu, Bogu Synowi, Bogu Duchowi Świętemu i Najświętszej Maryi Pannie za wasze narodziny; dziękuję za to, że was ^{mam}”⁽³³⁾.

Escrivá de Balaguer nadal odwiedzał mały hotelik Alcalá Galiano, aby opiekować się markizą Onteiro. W dniach poprzedzających jej śmierć – a konkretnie od 16 do 22 stycznia 1931 r., kiedy to zmarła – przynosił jej Komunię Świętą; brał Najświętszy Sakrament z rezerwy znajdującej się w kaplicy domu, a jeden z synów, Mariano, towarzyszył mu do pokoju, niosąc zapalone świece. Udzielił jej ostatnich sakramentów i pomagał jej modlitwą, aż do chwili jej śmierci³⁴. W nekrologu św. Josemaría figuruje jako jej kierownik duchowy.

Kielich, którym założyciel Opus Dei odprawił Mszę św. 14 lutego 1930 r., jest obecnie przechowywany w siedzibie regionalnego doradztwa w Hiszpanii, podobnie jak obraz Matki Bożej z Lourdes, подарowany przez potomków markizy z Onteiro³⁵.

³⁰ Por. dane meteorologiczne w gazetach *El Sol*, *La Verdad* i *ABC*.

³¹ ESCRIVÁ DE BALAGUER, *Apuntes íntimos*, nr 1871, w: Vázquez DE PRADA, *El Fundador*, tom I, str. 323.

³² Studium dotyczące sposobu, w jaki św. Josemaría wspominał tę datę, w: R. QUIROGA, *14 lutego 1930 r.*, s. 163-189.

³³ *Noticias*, październik 1964, s. 88, AGP P02.

³⁴ Por. Relacja świadka Josefina Santos Corral, AGP, seria A-5, leg. 242, carp. 3, exp. 10.

³⁵ Kielich został przekazany przez Pilar González del Valle y Herrero, żonę Luisa Rodrígueza Casanovy y Travesedo, markiza Guevary i Onteiro, który w swoim testamencie zapisał obraz Matki Bożej z Lourdes, również zgodnie z życzeniem swojej żony.

W RAMACH WSTĘPU

Gdy tylko otrzymał natchnienie 14 lutego 1930 r., założyciel Opus Dei zaczął poszukiwać kobiet, które byłyby w stanie zrozumieć przesłanie uświęcenia w pracy i zwykłych zajęciach; robił to głównie z konfesjonatu kaplicy Real Patronato de Santa Isabel³⁶. Rektorem od 1919 r. był Buenaventura Gutiérrez Sanjuán, któremu pomagało dwóch kapelanów; jeden z nich, José Cicuéndez, był nieobecny z powodu choroby od lutego 1931 r.; drugie stanowisko kapelana pozostawało nieobsadzone od 1928 r.⁽³⁷⁾. Z drugiej strony, tymczasowy rząd Republiki zwolnił Gutiérreza Sanjuána w czerwcu 1931 r.⁽³⁸⁾, w związku z czym augustianie rekolekci zaczęli odprawiać msze dla społeczności; jednak odległość od ich klasztoru sprawiała, że podróż była niebezpieczna, biorąc pod uwagę ówczesną sytuację polityczną.

Po kilku miesiącach przełożona zebrała zakonnice, aby poinformować je, że nowy ksiądz rozpocznie odprawianie mszy³⁹: był to Josemaría Escrivá de Balaguer, który spowiadał w tym kościele latem 1931 roku, a od 21 września tego samego roku pełnił funkcję tymczasowego kapelana bez wynagrodzenia, na prośbę zakonnic⁴⁰.

Na początku swojej pracy duszpasterskiej w Santa Isabel, kiedy przychodził tam odprawiać Mszę, spotykał żebraczkę, która zawsze siedziała w tym samym miejscu na ulicy, prosząc o jałmużnę. Pewnego dnia podszedł do niej i powiedział: „Moja córko, nie mogę dać ci złota ani srebra: ja, biedny kapłan Boży, daję ci to, co mam: błogosławieństwo Boga Ojca Wszechmogącego. I proszę cię, abyś

³⁶ Natemat Patronatu św. Elżbiety – instytucji religijno-edukacyjnej założonej w Madrycie w XVI wieku – i jej związków ze św. Josemarią, por. Beatriz COMELLA Gutiérrez, *Wprowadzenie do studium na temat związków Josemarii Escrivá de Balaguer z Królewskim Patronatem św. Elżbiety w Madrycie*, „Studia et Documenta” 3 (2009), s. 175-200; ID., *Josemaría Escrivá de Balaguer w Królewskim Patronacie św. Elżbiety w Madrycie (1931-1945)*, Madryt, Instytut Historyczny Josemarii Escrivá – Rialp, 2010.

³⁷ Por. COMELLA Gutiérrez, *Wprowadzenie*, s. 187.

³⁸ Por. Archiwum Dziedzictwa Narodowego, sekcja Patronatos Reales, Patronato de Santa Isabel, akta osobowe Buenaventury Gutiérreza y Sanjuána, pudełko 182/20, w: Vázquez DE PRADA, *El Fundador*, tom I, s. 377, przypis 122.

³⁹ Por. Relacja Vicenty Fernández Rodríguez (siostry Marii od Dobrej Rady), 3 września 1975 r., w: Benito BADRINAS AMAT (red.), *Beato Josemaría Escrivá de Balaguer. Un hombre de Dios. Testimonios sobre el Fundador del Opus Dei*, Madryt, Palabra, 1994, s. 322.

⁴⁰ Por. Archiwum Królewskiego Klasztoru św. Elżbiety, *Relacja klasztoru św. Elżbiety i przełożonych od momentu jego założenia do chwili obecnej*, s. 136-137; Vázquez DE PRADA, *El Fundador*, t. I, s. 377-378 i 512-513.

bardzo poleć moją intencję, która będzie dla wielkiej chwały Boga i dobra dusz. Oddaj Panu wszystko, co możesz”⁽⁴¹⁾. Po tym wydarzeniu Escrivá de Balaguer nie spotkał już tej żebraczki aż do dnia, w którym odwiedził chorych w szpitalu i znalazł ją w jednej z sal. Po latach wspominał tę scenę:

Moja córko, co tu robisz? Co się stało? Spojrzała na mnie i uśmiechnęła się. Była ciężko chora. Powiedziałem jej: „Jutro odprowadzę Mszę, prosząc Pana, aby cię uzdrowił”. Żebraczka odpowiedziała: „Ojcze, jak to rozumieć? Powiedział mi pan, żebym powierzyła coś, co było dla wielkiej chwały Boga, i dała Panu wszystko, co mogę: ofiarowałam mu to, co mam, moje życie”. Powiedziałem jej tylko: „Rób, co chcesz, ale będę prosił Pana za ciebie, a jeśli odejdziesz, wypełnij dobrze to zadanie”⁽⁴²⁾.

Wydarzenie to ukazuje jedną z najbardziej charakterystycznych cech osobowości założyciela Opus Dei: jego zaufanie do modlitwy. Początki apostołstwa mającego na celu szerzenie przesłania Opus Dei wśród kobiet były szczególnie trudne, biorąc pod uwagę sytuację społeczną kobiet, o której wspomnieliśmy wcześniej.

Po przybyciu do stolicy Hiszpanii w 1927 roku Escrivá de Balaguer, równoległe z realizacją studiów doktoranckich z prawa – jednym z powodów jego przeprowadzki z Saragossy – szukał możliwości podjęcia pracy duszpasterskiej. Najpierw został kapłanem Patronato de Enfermos (Patronatu Chorych), a następnie kapłanem i później rektorem Patronato de Santa Isabel (Patronatu Świętej Izabeli). Zadania te, w połączeniu z relacjami rodzinnymi, pozwoliły mu poznać różne madryckie damy, które dostrzegły jego głębię kapłańską i pomogły mu, gdy nadszedł odpowiedni moment, w rozpoczęciu niektórych z promowanych przez niego dzieł apostolskich. Wymieńmy dwa z nich. Po pierwsze, hrabina Humanes, María Francisca Messía, która hojnie przyczyniła się do powstania Akademii DYA i do której w późniejszych latach często się odnosił, aby pokazać, jak można żyć cnotą oderwania się od dóbr materialnych, zajmując jednocześnie wysoką pozycję społeczną⁴³. Po drugie, Meksykanka María Ballesteros, żona

⁴¹ Relacja świadka Florentina Cano Aranda, Madryt, 4 listopada 1975 r. (AGP, seria A-5, 201-2-5).

⁴² Relacja świadka Florentina Cano Aranda, Madryt, 4 listopada 1975 r. (AGP, seria A-5, 201-2-5).

⁴³ Por. *Droga*, nr 632 i *Przyjaciele Boga*, nr 123. Dokumentacja w Josemaría ESCRIVÁ DE BALAGUER, *Droga*, wydanie krytyczno-historyczne przygotowane przez Pedro Rodrígueza, Madryt, Rialp, 2004³, s. 770-771 (dalej: ESCRIVÁ DE BALAGUER, *Droga*, wydanie krytyczne).

inżynier José Ruiz, który również hojnie pomógł w początkach działalności Akademii-Rezydencji DYA i który stoi za opisem zawartym w n. 638 *Camino*⁴⁴.

Wiele lat później, kiedy Opus Dei było już w pełni rozwoju i miało papieską zgodę na przyjmowanie osób pozostających w związkach małżeńskich, mógł zaproponować tym paniom i innym osobom przystąpienie do apostolstwa, które promował. Jednak na początku, kiedy musiał zasiać pierwsze ziarna powołania do świętości w świecie i poprzez pracę zawodową, konieczne było zwrócenie się do osób, które mogłyby w pełni poświęcić się, w tym poprzez zobowiązanie do celibatu, rozwijaniu Opus Dei.

Mając na uwadze tę rzeczywistość, wyraźnie dostrzega się wspomnianą wcześniej trudność. Założyciel odnotował to w zapisie, który podczas przeglądania *Notatek intymnych* dodał do starszej notatki: „Pracowałem w środowisku kobiet [...], ale nie znajdowałem osób, które wydawały mi się gotowe”⁴⁵. Trudność była obiektywna, ale wola Boża była jasna. Wspominając te początkowe chwile, napisał wiele lat później: „kontynuowałem pracę z chłopcami, nie przestając odczuwać potrzeby poszukiwania dusz wśród kobiet”⁴⁶.

Concepción Ruiz de Guardia

Z tego, co wiemy do tej pory, pierwszą kobietą, która choć nie była związana z Opus Dei, zaczęła regularnie korzystać z pomocy duchowej św. Josemarii, była Concepción (Concha) Ruiz de Guardia⁴⁷. Jej matka i ona same przyjaźniły się z augustiankami rekolektkami mieszkającymi w klasztorze Santa Isabel i często chodziły na mszę do tego kościoła. W tym czasie młoda kobieta miała około dwudziestu pięciu lat, co być może znajduje odzwierciedlenie w sposobie

⁴⁴ Dokumentacja w Josemaría ESCRIVÁ DE BALAGUER, *Camino*, wydanie krytyczne, str. 774-775.

⁴⁵ ESCRIVÁ DE BALAGUER, *Apuntes íntimos*, adnotacja dodana później obok nr 381, cyt. w Vázquez DE PRADA, *El Fundador*, tom I, str. 459, przypis 108.

⁴⁶ *Tamże*, nr 1872, cyt. w *ibid*.

⁴⁷ Concepción Ruiz de Guardia, urodzona w Madrycie o godz. 7:00 w dniu 30 czerwca 1904 r. w domu rodziców przy ulicy Atocha nr 133, została zarejestrowana pod imionami María de la Concepción, Julia, Teresa, Manuela (Ministerstwo Sprawiedliwości, Jednolity Rejestr Stanu Cywilnego w Madrycie, sekcja pierwsza księgi 61-5, Folio 195). W rodzinie nazywano ją pieszczotliwie „Conchita la gorda” (Zeznanie Ramony Sánchez-Elvira, Santiago de Compostela, 12 listopada 1977 r., AGP, seria A-5, leg. 241, carp. 1, exp. 4).

rozważny i dojrzały, z jakim wiele lat później wspominał Escrivá de Balaguer: „Budził szacunek, wzbudzał zaufanie, był wyrozumiały i miły. Jego spojrzenie odzwierciedlało spokój, mimo że musiał mieć wiele problemów i zmartwień: nigdy nie widziałam go smutnego; przekazywał spokój, który sam posiadał. I chociaż jestem pewna, że wiele rzeczy sprawiało mu cierpienie, wydawało się jednocześnie, że wydarzenia nie miały na niego wpływu, jakby unosił się ponad nimi”. Kończy te uwagi stwierdzeniem: „Łączył w sobie łagodność i siłę, jasność i perswazję, do tego stopnia, że trudno było nie postępować zgodnie z jego wskazówkami”⁽⁴⁸⁾.

Czytając świadectwo Conchy Ruiz de Guardia, wyraźnie widać wdzięczność jej matki – prawdopodobnie już wdowy po pierwszym mężu – a później także przyjaźń między św. Josemarią a ojczymem Ruiz de Guardia; wynika z niego również, że ksiądz przez kilka lat opiekował się duchowo matką i córką.

Ruiz de Guardia nie rozważała osobiście żadnego powołania jako owocu swoich kontaktów ze św. Josemarią, a założyciel nie mówił jej o Dzielach jako o drodze dla niej; widziała, że inne młode kobiety często bywały w Santa Isabel i pomyślała, że być może ten ksiądz zamierza rozpocząć coś z kobietami. Jednak jej ciekawość nie poszła dalej i nie znalazła się wśród pierwszych osób, które założyciel zgromadził wokół siebie, aby otworzyć im perspektywę wstąpienia do Opus Dei.

Z tego okresu pamięta Chrystusa – którego ksiądz nazywał Miłosiernym – znajdującego się w kościele Santa Isabel, na tle z wyhaftowaną w reliefie Najświętszą Hostią i znakami jego królewskich atrybutów, połączonymi z Krzyżem i Koroną u stóp. Dodaje: „Nie wiem, czy to on go tam umieścił, ale pewne jest, że często i z wielkim zapałem opowiadał nam o tym Chrystusie, który dziś już nie istnieje, ponieważ został zniszczony podczas wojny w 1936 roku”⁽⁴⁹⁾.

W 1934 roku zmarła Soledad, matka Concepción Ruiz de Guardia. Podczas choroby święty Josemaría nie szczędził jej pasterskiej troski

⁴⁸ Oświadczenie na przyszłość Conchity Ruiz de Guardia, 4 marca 1976 r. (AGP, seria A-5, leg. 240, carp. 2, exp. 9). Osoba ta popełnia niewielki błąd w datowaniu swojego spotkania ze św. Josemarią, które umieszcza w 1932 lub 1933 r., podczas gdy miało ono miejsce we wrześniu 1931 r.

⁴⁹ Oświadczenie Conchity Ruiz de Guardia do wykorzystania w przyszłości (AGP, seria A-5, leg. 240, tecza 2, eksp. 9). Więcej informacji na temat św. Josemarii i Miłosiernej Miłości można znaleźć w Federico M. REQUENA, *San Josemaría Escrivá de Balaguer y la devoción al Amor Misericordioso (1927-1935)*, „Studia et Documenta” 3 (2009), s. 139-174.

A kiedy zmarła, szczerze ją opłakiwał. To właśnie po jej śmierci Escrivá de Balaguer – który zyskał wystarczające zaufanie tej rodziny, by zwracać się do niej w potrzebie – poprosił córkę o pomoc finansową, wyjaśniając jej podstawowe założenia Opus Dei. Konkretnie powiedział jej, że gromadzi młodych ludzi – z różnych kierunków studiów i różnych zawodów – którzy pragną osiągnąć świętość, pracując każdy w swoim zawodzie, a jeśli Bóg powoła ich do Opus Dei, będą kontynuować te same zadania, dążąc do ich uświęcenia, aby w nich jaśniał Chrystus.

Wyznanie św. Josemarii wywarło ogromne wrażenie na Conchy Ruiz de Guardia, ponieważ – jak sama twierdzi – było to dla niej coś nowego. Ksiądz opowiedział jej również o swoim wielkim pragnieniu, aby Jezus był obecny w sakramencie w pierwszym centrum Dzieła, jeśli biskup udzieli mu odpowiedniego pozwolenia. „A ponieważ miałam całkowitą wiarę i pewność, że to, co ojciec zamierzał, spełni się⁵⁰, przekazałam mu bardzo cenny bransoletkę, będącą prezentem od mojej matki, która mogła częściowo zaspokoić jego potrzeby. Była to złota bransoletka wysadzana diamentami oraz tkanina adamaszkowa, która miała wzbogacić wystrój kaplicy, a także bardzo stół, który mieliśmy w domu”⁽⁵¹⁾.

Ruiz de Guardia pamięta komentarz św. Josemarii na temat stołu – „bardzo mi się to podoba, ponieważ dzięki temu dzieci mogą łatwiej się uczyć”⁵² – oraz wdzięczność, jaką zawsze okazywał mu św. Josemaria⁵³. W rzeczywistości, po zakończeniu hiszpańskiej wojny domowej i powrocie do Madrytu, ksiądz zadzwonił do Conchy Ruiz de Guardia i jej ojczyma Mariano; bardzo wzruszony pytał o wszystkich. „Następnego dnia przyszedł nas odwiedzić i opowiedział nam, jak wraz z grupą chłopców z wielkim trudem przedostali się przez góry Pirenejów, wyjaśniając szczegóły z wielką pewnością siebie;

⁵⁰ Osoby blisko związane z św. Josemarią zwracały się do niego zwykle per „Ojciec” i tak też pojawia się on w wielu zebranych tutaj świadectwach.

⁵¹ Oświadczenie na przyszłość Conchity Ruiz de Guardia (AGP, seria A-5, leg. 240, teczk. 2, exp. 9).

⁵² Oświadczenie na przyszłość Conchity Ruiz de Guardia (AGP, seria A-5, leg. 240, teczk. 2, exp. 9).

⁵³ Escrivá de Balaguer, z natury wdzięczny, wielokrotnie świadczył, że otrzymał hojną pomoc, gdy Opus Dei stawiało pierwsze kroki. Álvaro del Portillo wspominał wiele lat później jeden z takich przypadków: „Przyjaciółka rodziny [...] podarowała dość dużą ławkę. Ponieważ nie mieściła się ona w kaplicy – [...] która była dość mała – Ojciec kazał ją przeciąć na pół: w ten sposób powstały dwa rzędy ławek” (notatki sporządzone podczas spotkania towarzyskim, 28 marca 1976 r., „Noticias”, 1976, s. 473, AGP, P02).

między innymi, jak pewnego dnia Ojciec odprawił Mszę Świętą prawie leżąc na ziemi, z obawy, że zostaną odkryci i zastrzeleni. A przed pożegnaniem powiedział: „Jeśli kiedykolwiek będziesz czegoś potrzebował, jestem do Twojej dyspozycji”⁵⁴.

DWA LATA PO 14 LUTEGO 1930 R.

Oprócz posługi kapłańskiej w kościele św. Elżbiety, założyciel Opus Dei spowiadał również w innych miejscach Madrytu; odwiedzał i opiekował się wieloma ubogimi mieszkańcami przedmieść stolicy, spotykał się z grupą księży i młodych studentów, robotników, rzemieślników, artystów...⁵⁵. W międzyczasie zbliżała się druga rocznica rozpoczęcia jego pracy z kobietami, a żniwo nie zapowiadało się obiecująco; oczekiwanie – długie godziny w konfesjonale w kościele św. Elżbiety – wypełniał modlitwą i poświęceniem. Trzy miesiące przed rocznicą, w niedzielę 8 listopada 1931 r., św. Josemaría mógł wreszcie napisać: „W ostatni piątek Pan dał mi, jak sądzę, duszę, aby w odpowiednim czasie rozpocząć kobiecą gałąź Dzieła Bożego”⁵⁶. Osoba ta rzeczywiście poprosiła o przyjęcie do Opus Dei. „Właśnie wczoraj, czternastego lutego 1932 r., w dniu pierwszego powołania kobiecego, minęły dokładnie dwa lata, odkąd Pan poprosił o dzieło kobiet. Jak dobry jest Jezus!”⁵⁷.

⁵⁴ Oświadczenie na przyszłość Conchity Ruiz de Guardia (AGP, seria A-5, leg. 240, carp. 2, exp. 9).

⁵⁵ Por. Vázquez DE PRADA, *El Fundador*, tom II, str. 451.

⁵⁶ ESCRIVÁ DE BALAGUER, *Apuntes íntimos*, nr 381, w: Vázquez DE PRADA, *El Fundador*, tom I, str. 457. O. de D.: *Obra de Dios*.

⁵⁷ TAMŻE, nr 602, w: *ibid.*, s. 458. Również: „Podczas mojego pobytu w Rzymie – w Kolegium Rzymskim Świętego Krzyża w latach 1959–1963 – nasz Założyciel powiedział mi cicho, podczas rozmowy w salonie domu rekolekcyjnego, że moja ciotka Carmen była pierwszą kobietą przyjętą do Opus Dei” (świadek Fernando Cuervo Valseca, bez daty, załączone do wywiadu Marii José Monterde Albiac z Carmen Cuervo, 29 października 1975 r., AGP, seria A-5, leg. 207, teczk. 2, exp. 8). Według Fernando Cuervo, Escrivá de Balaguer opiekował się jego ojcem – bratem Carmen Cuervo – podczas jego pobytu w sanatorium przeciwgruźliczym w Hoyo de Manzanares; odwiedzał go tam kilkakrotnie (wywiad Lourdes Toranzo z Fernando Cuervo, październik 2006 r.).

Carmen Cuervo Radigales

To imię osoby, która złożyła wniosek o przyjęcie 14 lutego 1932 r. Urodziła się w Madrycie 25 lutego 1895 r.⁽⁵⁸⁾ i była trzecią córką małżeństwa Amadora Cuervo i Marii Cinta Radigales; jej dwaj starsi bracia to Máximo Miguel – wojskowy, który osiągnął stopień generała i został mianowany szefem Krajowej Służby Więziennej Ministerstwa Sprawiedliwości (7 lipca 1938 r.), stanowisko to łączył z funkcją dyrektora wydawnictwa BAC – oraz Antonio, prawnik; czwarty brat, Fernando, wyjechał na Kubę, gdzie ożenił się i miał kilkoro dzieci⁵⁹.

W dzieciństwie Carmen Cuervo była świadkiem nieszczęść rodzinnych, które wywarły na nią ogromny wpływ⁶⁰. Jej ojciec zaangażował się w zakup posiadłości w Almerii o nazwie Agua Dulce, ale interes nie powiódł się i popadł w ruinę. Od tego momentu w charakterze młodej dziewczyny dało się zauważyć pewną zmianę; stała się nieco bardziej sztywna w zachowaniu i niepewna co do przyszłości. Później, kiedy wykonywała swój zawód jako inspektor Ministerstwa Pracy, cechy te uległy wzmocnieniu, będąc jednocześnie osobą hojną, jeśli chodzi o pieniądze i osobistą pomoc.

Uzyskała tytuł magistra, licencjat z filozofii i literatury na Uniwersytecie w Granadzie i na Uniwersytecie Centralnym w Madrycie oraz studiowała – z wyjątkiem sześciu przedmiotów – prawo⁶¹. Jeśli chodzi o jej karierę zawodową...

⁵⁸ „Wystąpił pan Amador Cuervo Llera [...], żonaty, wojskowy, zamieszkały przy ulicy Caracas nr 1, drugie piętro [...], oświadczając, że o godz. 1:30 w nocy dwudziestego piątego bieżącego miesiąca w jego wspomnianym miejscu zamieszkania urodziła się dziewczynka [...]. Jest ona prawowitą córką zgłaszającego się i jego żony, pani Marii de la Cinta Radigales y Chesa, pochodzącej z Barcelony [...]. Dziewczynce nadano imiona Carmen, Emilia, Tomasa, Irene, Elena [...]. W Madrycie, dnia dwudziestego piątego lutego 1895 roku” (Ministerstwo Sprawiedliwości, Rejestr Stanu Cywilnego, Sekcja Pierwsza Księgi 80-6, Folio 101 vto.).

⁵⁹ Por. wywiad Lourdes Toranzo z Fernando Cuervo, październik 2006 r. Fernando Cuervo jest synem Antonio Cuervo Radigalesa, brata Carmen.

⁶⁰ Por. wywiad Lourdes Toranzo z Marią Luisą Guazą González Serrano, 13 stycznia 2007 r. María Luisa Guaza była współpracowniczką Carmen Cuervo w Ministerstwie Pracy w Madrycie. Przyjaźniła się z nią od 1940 r. aż do śmierci Cuervo, kiedy to mogła być przy niej.

⁽⁶¹⁾ Por. Archiwum Generalne Administracji Państwowej. Akta osobowe pani Carmen Cuervo Radigales. Ministerstwo Pracy i Spraw Socjalnych. Numer akt: AGA-SOL-64447 (14) 012.000 36/13817. Numer porządkowy 24. W aktach tych nie podano dat uzyskania tytułów, ale odsyłają one do archiwów odpowiednich wydziałów. Zarówno tytuły akademickie, jak i pełnione funkcje – do których nas

profesjonalnie, Carmen Cuervo pracowała w administracji państwowej w latach 1929–1965, a poza nią, choć nie są znane daty wykonywania różnych zadań, wiadomo, że przed lipcem 1940 r. przez pięć lat była dyrektorką Instytutu Poliglotów w Madrycie (Uniwersytet Centralny); kierowała kursami w Instytutach Cervantesa i Lope de Vega; była członkiem Komisji ds. Uznawania Wykształcenia w okresie republiki, a w 1940 r. pracowała w Centrum Kultury Wyższej Kobiet Katolickiego Uniwersytetu Kobiecego⁶².

Jeśli chodzi o jej pracę jako urzędniczkę, wiadomo, że 5 grudnia 1928 r. Cuervo uzyskała w drodze konkursu stanowisko asystentki inspektora prowincjonalnego w regionie Sewilli⁶³, a wkrótce potem została oddelegowana do Ministerstwa Pracy, Zdrowia i Opieki Społecznej w Madrycie jako asystentka inspektora. Mianowana na to stanowisko 14 lutego 1929 r., pozostała na nim do 27 czerwca 1932 r. W tym czasie poznała założyciela Opus Dei.

Jeśli chodzi o życie prywatne, jej droga życiowa nie ma wyraźnie określonych ram czasowych⁶⁴. Wiadomo, że wchodząc w lata trzydzieste XX wieku, była już od pewnego czasu zakonnicą w klasztorze Asunción przy ulicy Santa Isabel. Próbowала również życia w klasztorze kartuzów we Włoszech, jednak jej stan zdrowia nie pozwalał na prowadzenie takiego trybu życia i musiała opuścić klasztor⁶⁵. Ponownie zamieszkała w szkole Wniebowzięcia, gdzie uczyła wielu uczennic tej placówki różnych przedmiotów.

Jak wspomniamy poniżej, posiadała bogate doświadczenie zawodowe; wśród jej osiągnięć akademickich wymieniamy się: nagrodę specjalną za ukończenie szkoły podstawowej i średniej; wyróżnienie z wszystkich przedmiotów pedagogicznych; dyplom z wyróżnieniem z filozofii i literatury; studia jako stypendystka na Uniwersytecie Trinity w Waszyngtonie; biegłą znajomość języka angielskiego i francuskiego w mowie i piśmie.

(⁶²) Archiwum Generalne Administracji Państwowej. Akta osobowe pani Carmen Cuervo Radigales. Ministerstwo Pracy i Spraw Socjalnych. Numer akt: AGA-SOL-64447 (14) 012.000 36/13817. Numer porządkowy 24. Akta te zostały podpisane przez Carmen Cuervo Radigales w dniu 17 lipca 1940 r.

⁶³ Por. CAPEL Martínez, *El trabajo*, s. 477.

⁶⁴ Znaczna część jej biografii została zaczerpnięta z wywiadu przeprowadzonego przez Marię José Monterde Albiac z samą Carmen Cuervo 29 października 1975 r. (AGP, seria A-5, leg. 207, teczką 2, exp. 8) oraz z wywiadu przeprowadzonego przez Lourdes Toranzo z Marią Luisą Guazą González Serrano 13 stycznia 2007 r.

⁶⁵ Por. wywiad przeprowadzony przez Marię José Monterde Albiac z Carmen Cuervo, 29 października 1975 r. (AGP, seria A-5, leg. 207, teczką 2, exp. 8); wywiad przeprowadzony przez Lourdes Toranzo z Marią Luisą Guazą González Serrano, 13 stycznia 2007 r.

W kronikach szkoły odnotowano jej obecność w latach 1931 i 1932⁶⁶. W tym czasie przełożoną była Almudena García Morente, która nadal żyje i pamięta Carmen Cuervo jako osobę bardzo wartościową i niezwykle dobrociową, choć o silnym charakterze⁶⁷. Cuervo nigdy nie zerwała kontaktu z tymi zakonnicami.

Kiedy Carmen Cuervo poznała św. Josemarię, mieszkała w wspomnianej szkole⁶⁸. Pewnego ranka uczestniczyła we Mszy św. w klasztorze augustianek rekolektanek – sąsiadującym z kolegium Wniebowzięcia, od którego oddzielał ją dom rektora, który opiekował się obiema wspólnotami zakonnice – i była pod wrażeniem żarliwości celebransa, który był założycielem Opus Dei. „Poprosiłem go o spowiedź, a Ojciec opowiedział mi o Dziełach. Wyjaśnił mi bardzo jasno, że jest to coś, co jeszcze nie istnieje, i byłem pod wrażeniem wiary, z jaką mówił o tym, czym będą wielkie Dzieła, ku wielkiej chwale Boga. Od tej pierwszej spowiedzi Ojciec powiedział mi, że jeśli chcę, mogę należeć do Dzieła, i prawie codziennie rozmawiał ze mną, wyjaśniając mi różne aspekty ducha Dzieła”⁶⁹.

Cuervo nie pamiętał dokładnej daty przystąpienia do Opus Dei; wahał się między 1930 a 1931 rokiem. Ze swojej strony Escrivá de Balaguer zapisał w swoich *Catalinas*⁷⁰ datę, w której ta osoba złożyła wniosek o przyjęcie: 14 lutego 1932 r.; tego dnia „minęły dokładnie dwa lata, odkąd Pan poprosił o dzieło kobiet”⁷¹. Święty Josemaría od pewnego czasu nie pisał w swoich *Apuntes íntimos* (Notatkach osobistych) i kiedy wziął pióro, aby zapisać to wydarzenie, zdał sobie sprawę z tego zbiegu okoliczności.

Przed podjęciem decyzji zainteresowana miała pewne wątpliwości, ale w końcu wszystko stało się jasne. Niedługo potem, w kwietniu 1932 r., św. Josemaría poprosił ją, aby odwiedziła Marię Ignację Garcíę Escobar, która była chora i przebywała w szpitalu Hospital del Rey⁷². Carmen Cuervo godziła życie zawodowe

⁶⁶ Dane przekazane przez Carmen Irizar, zakonnicę, zaczerpnięte z Annuariusza szkoły Asunción przy ulicy Santa Isabel. Podano następujące daty: 4 września 1931 r., 8 maja 1932 r., 1 grudnia 1932 r.

⁶⁷ Por. wywiad Lourdes Toranzo i Mercedes Morado z matką Almudeną Garcíą Morente, Madryt, Casa de Olivos, styczeń 2007 r.

⁶⁸ Por. wywiad Lourdes Toranzo z Marią Luisą Guazą González Serrano, 13 stycznia 2007 r.

⁶⁹ Wywiad przeprowadzony przez Marię José Monterde Albiac z Carmen Cuervo, 29 października 1975 r. (AGP, seria A-5, leg. 207,teczka 2, eksp. 8)

⁷⁰ Tak św. Josemaría nazywał swoje *Apuntes íntimos* (Notatki osobiste).

⁷¹ ESCRIVÁ DE BALAGUER, *Apuntes íntimos*, nr 602, cyt. w Vázquez DE PRADA, *El Fundador*, tom I, s. 458.

⁷² O Marii Ignacji Garcíę Escobar zajmiemy się później.

ral i zajęcia w Colegio de la Asunción, korzystając z wiedzy, którą założyciel Opus Dei przekazywał dziewczętom, które zaczęły uczęszczać do konfesjonału Santa Isabel. Zgodnie z sugestią Escrivá de Balaguer zaczęła również odwiedzać inne chore w szpitalu Hospital del Rey, aby dotrzymać im towarzystwa i przynieść im drobne upominki. Pamięta, że kilku księży – wśród nich Norberto Rodríguez, Lino Veá-Murguía i José María Somoano, kapelan tego szpitala – współpracowało ze św. Josemarią w jego posłudze kapłańskiej⁷³. Zapamiętała wzruszenie założyciela Opus Dei pewnego dnia, kiedy zajmował się nią, a zadzwoniono do niego, aby przekazać mu wiadomość o śmierci Somoano. „Po powrocie z rozmowy telefonicznej Ojciec powtarzał: «Zabili go, zabili go», i rozpłakał się”⁷⁴.

Po pewnym czasie św. Josemaría zaproponował Carmen Cuervo, aby, jeśli nie ma nic przeciwko, zaczęła spowiadać się u Norberto Rodrígueza; w ten sposób mógłby on swobodniej zajmować się jej kierownictwem duchowym, a także wyjaśniać jej różne aspekty ducha Opus Dei. Następnie powierzył jej inne zadania, na przykład chodzenie w każdą niedzielę do dzielnicy La Ventilla, aby uczyć katechizmu. To ostatnie spowodowało dla niej duże utrudnienia, ponieważ w szkole Asunción obiad był podawany o dwunastej i nie mogła przyjść na czas. Próbowала to rozwiązać, a nawet poinformowała o tym św. Josemarię, ale nie znalazła żadnego rozwiązania i musiała zrezygnować z prowadzenia katechezy.

1 kwietnia 1933 r. Carmen Cuervo przeszła z komisji służbowej na stanowisko, w drodze konkursu, pomocniczego inspektora pracy, z siedzibą w Soria, w charakterze attaché⁷⁵. Musiała przenieść się do tego miasta. Kiedy podróżowała do Madrytu, zatrzymywała się w kolegium Asunción przy ulicy Velázquez, ponieważ jej pobyt w kolegium Santa Isabel nie miał już uzasadnienia.

⁷³ Por. wywiad Marii José Monterde Albiac z Carmen Cuervo, 29 października 1975 r. (AGP, seria A-5, leg. 207, teczka 2, eksp. 8). Na temat tych księży i ich relacji ze św. Josemarią zob. José Luis González GULLÓN – Jaime AURELL, *Josemaría Escrivá de Balaguer w latach trzydziestych: przyjaciele księży*, „Studia et Documenta” 3 (2009), s. 47-51, 60-64 i 70-73; Flavio CAPUCCI, *Croce e abbandono. Interpretazione di una sequenza biografica (1931-1935)*, w: *Atti del congresso La grandezza della vita quotidiana*, tom II, s. 172-176.

⁷⁴ Wywiad Marii José Monterde Albiac z Carmen Cuervo, 29 października 1975 r. (AGP, seria A-5, leg. 207, teczka 2, exp. 8).

⁷⁵ Por. Archiwum Generalne Administracji Państwowej. Akta osobowe Carmen Cuervo Radigales. Ministerstwo Pracy i Spraw Socjalnych. Akta nr: AGA-SOL-64447 (14) 012.000 36/13817. Nr porządkowy 24.

Od tego momentu – i aż do końca wojny, jak zobaczymy – przestała utrzymywać kontakt z założycielem Opus Dei. Twierdzi, że nie udało jej się poznać jego adresu, choć nie podjęła też większych starań, aby go odnaleźć, ponieważ „była zbyt zajęta”⁷⁶. Najprawdopodobniej właśnie w tym momencie Carmen Cuervo zerwała kontakt z Dziełem.

Będąc w Soria, Cuervo uzyskała zwolnienie lekarskie od 18 maja do 1 czerwca 1933 r.; ponownie, w grudniu tego samego roku, poprosiła o trzy miesiące urlopu bez wynagrodzenia, aby przygotować się do egzaminów. W 1934 r. została mianowana delegatem Ministerstwa Pracy w prowincji Soria, opuszczając stanowisko w nieokreślonym terminie, aby powrócić do pracy w Madrycie, w ramach oddelegowania do służb centralnych, choć nadal pozostawała przydzielona do pracy w Soria⁷⁷.

Wraz z wybuchem wojny domowej Carmen Cuervo została zwolniona ze stanowiska i usunięta z korpusu. Schroniła się w ambasadzie⁷⁸, skąd pomagała różnym księżom i żołnierzom znaleźć schronienie i zapewnić sobie bezpieczeństwo. W nieokreślonym terminie przekazała swoje miejsce bratu, który był w poważnym niebezpieczeństwie śmierci, a sama udała się do Almerii, gdzie schroniła się w rodzinnym gospodarstwie rolnym.

Carmen Cuervo zeznała, że po wojnie – nie podała dokładnej daty – udała się do domu proboszcza Patronato de Santa Isabel, gdzie mieszkał wówczas Escrivá de Balaguer. Święty Josemaría przyjął ją, ale – jak opowiada zainteresowana w swoim zeznaniu – nie mówił jej o Opus Dei. Wyciągnęła własne wnioski: założyciel znalazł zapewne inne osoby, które lepiej podzielały jego poglądy, podczas gdy w niej dostrzegł bierną postawę⁷⁹.

⁷⁶ Wywiad Marii José Monterde Albiac z Carmen Cuervo, 29 października 1975 r. (AGP, seria A-5, leg. 207, teczka 2, eksp. 8).

⁷⁷ Por. Archiwum Generalne Administracji Państwowej. Akta o s o b o w e Carmen Cuervo Radigales. Ministerstwo Pracy i Spraw Socjalnych. Akta nr: AGA-SOL-64447 (14) 012.000 36/13817. Nr porządkowy 24. Zob. załącznik 15.

⁷⁸ Nie podano, o którą ambasadę chodziło; podano natomiast nazwisko ambasadora, dr Slayera (por. Archiwum Generalne Administracji Państwowej. Akta osobowe pani Carmen Cuervo Radigales. Ministerstwo Pracy i Spraw Socjalnych. Numer akt: AGA-SOL-64447 [14] 012.000 36/13817. Numer porządkowy 24).

⁷⁹ W ten sposób Carmen Cuervo zakończyła swoją wypowiedź w wywiadzie przeprowadzonym przez Marię José Monterde Albiac 29 października 1975 r. (AGP, seria A-5, leg. 207, teczka 2, exp. 8). W rozmowach z Marią Luisą Guazą, która była jej współpracowniczką przez kolejne lata i której kilkakrotnie opowiadała o swoich relacjach z Opus Dei, przedstawia inną wersję nie tylko tego spotkania ze św. Josemarią, ale także swoich relacji z Opus Dei.

Po zakończeniu wojny została ponownie przyjęta do Pomocniczego Korpusu Pracy w dniu 12 września 1939 r. i skierowana do Prowincjonalnego Oddziału Pracy w Madrycie⁸⁰, gdzie ponownie osiedliła się na stałe⁸¹. Zamieszkała w domu dla kobiet prowadzonym przez siostry miłosierdzia, znajdującym się przy ulicy Claudio Coello nr 90, róg Juan Bravo. Kontynuowała intensywną pracę zawodową. 31 stycznia 1940 r. została mianowana podinspektorem pracy 2. klasy, stanowisko to piastowała do 1 kwietnia tego samego roku. W pewnym momencie potrzebowała pomocy, aby poradzić sobie z ogromną ilością pracy w ministerstwie. Wtedy pojawiła się María Luisa Guaza i zaoferowała jej swoje usługi⁸². 14 czerwca Cuervo ponownie awansowała, tym razem na stanowisko zastępcy inspektora pracy 1. klasy w wyniku przesunięcia kadr. Pracę tę wykonywała w Almerii, gdzie przeniosła się z powodu choroby matki. Zrezygnowała ze stanowiska 31 grudnia 1950 r. W okresie od 30 stycznia 1951 r. do 31 grudnia 1963 r. Carmen Cuervo pełniła służbę na nowym stanowisku – inspektora pracy 1. klasy – w związku z czym przeniesiono ją do centrali Inspekcji w Madrycie. W tym okresie odbyła podróż do Hawany – wyruszyła 16 kwietnia 1957 r. – w celu przeprowadzenia kontroli traktowania imigrantów pochodzenia hiszpańskiego na Kubie, a także opieki nad kobietami⁸³. Ostatnie stanowisko objęła 24 stycznia 1964 r., kiedy to została mianowana starszym inspektorem prowincjonalnym 1. klasy. Awans

ogólnym. Zacytujmy podsumowanie Marii Luisy: „Ojciec zachęcił mnie do przystąpienia do Dzieła, mówiąc mi, że na tej drodze osiągnę pełnię szczęścia i spełnię wszystkie szaleństwa serca. I to mnie zaskoczyło” (wywiad Lourdes Toranzo z Marią Luisą Guazą González Serrano, 13 stycznia 2007 r.; słowa w cudzysłowie odpowiadają wspomnieniom rozmówczyni, choć nie są dokładnie tymi, które wypowiedział Cuervo).

⁸⁰ W tym celu musiała złożyć oświadczenie, że nie współpracowała z Republiką, nie należała do masonerii i była katoliczką (por. Archiwum Generalne Administracji Państwowej. Akta osobowe Carmen Cuervo Radigales. Ministerstwo Pracy i Spraw Socjalnych. Akta nr: AGA-SOL-64447 [14] 012.000 36/13817. Nr porządkowy 24).

⁸¹ Nie udało się ustalić daty zmiany miejsca zamieszkania.

⁸² María Luisa Guaza nie precyzuje, kiedy rozpoczęła współpracę z Carmen Cuervo w ministerstwie, ale twierdzi, że poznała ją w 1940 r. (por. wywiad Lourdes Toranzo z Marią Luisą Guazą González Serrano, 13 stycznia 2007 r.).

⁸³ Por. Archiwum Generalne Administracji Państwowej. Akta osobowe Carmen Cuervo Radigales. Ministerstwo Pracy i Spraw Socjalnych. Akta nr: AGA-SOL-64447 (14) 012.000 36/13817. Nr porządkowy 24. Zob. załącznik 15.

W trakcie kariery zawodowej awansowała i przeszła na emeryturę jako urzędniczka 25 lutego 1965 r., w wieku 70 lat⁸⁴.

W ostatnim okresie swojego życia Carmen Cuervo przeżyła dramatyczne chwile. Po przejściu na emeryturę, aby móc pokryć swoje przyszłe wydatki, zainwestowała zaoszczędzone pieniądze w zakup trzech mieszkań przy ulicy Comandante Zorita; mieszkała w dwóch z nich, a trzecie zamierzała wynająć. Poznała młodego przedsiębiorcę, z którym zawarła umowę o utworzeniu firmy. Cuervo wniosła pieniądze, a Silverio Fernández – tak miał na imię – zajął się zarządzaniem. Firma o nazwie Gestalt – Gestión Alta – zbankrutowała i konieczna była likwidacja spółki⁸⁵.

W wyniku bankructwa Carmen Cuervo popadła w ruinę i musiała zreorganizować swoje życie⁸⁶. Przyjaciółka udostępniła jej domy w Orcasitas – madryckiej dzielnicy zniszczonej podczas wojny domowej, której odbudowa rozpoczęła się w 1940 roku – w których utworzono szkołę; ona sama wykorzystała swoje wykształcenie, aby prowadzić zajęcia. Carmen Cuervo pracowała tam przez około pięć lub sześć lat jako dyrektorka.

Następnie miała zawał serca i przez półtora miesiąca przebywała w szpitalu wojskowym. María Luisa Guaza zabrała z domu przy ulicy Comandante Zorita wszystko, co mogła, ponieważ w tym momencie dysponowała jedynie kwotą zgromadzoną na książeczkę oszczędnościowej. Kiedy interweniowała rodzina, na książeczkę i w banku nie pozostało prawie żadnych pieniędzy. Po wyjściu ze szpitala Cuervo znów znalazła się sama, z silnąrypą i bez środków do życia. Udało jej się dostać do szpitala Francisco Franco. Tam zmarła, otoczona opieką pielęgniarek i duchownych. Zmarła 28 lipca 1996 roku w wieku 101 lat⁸⁷.

⁸⁴ Por. Archiwum Generalne Administracji Państwowej. Akta osobowe Carmen Cuervo Radigales. Ministerstwo Pracy i Spraw Socjalnych. Akta nr: AGA-SOL-64447 (14) 012.000 36/13817. Nr porządkowy 24. Zob. załącznik 15.

⁸⁵ Por. wywiad Lourdes Toranzo z Silverio Fernándezem, październik 2008 r.

⁸⁶ Por. wywiad Lourdes Toranzo z Fernando Cuervo, październik 2006 r.

⁸⁷ Została pochowana 28 lipca 1996 r. w niszy na Cmentarzu Południowym, sekcja 18C, nr 0180, zgodnie z pokwitowaniem wystawionym przez Empresa Mutua de Servicios Funerarios de Madrid, S.A. Daty urodzenia, śmierci i pochówku Carmen Cuervo zostały podane przez Fernando Cuervo, 2 lutego 2006 r.

W SZPITALU HOSPITAL DEL REY

W lipcu 1931 r. Escrivá de Balaguer przestał pełnić funkcję kapelana Patronato de Enfermos, choć nadal kierował kapelanem przez kilka miesięcy, aż do 28 października, jednocześnie nadal poświęcając swoją uwagę chorym w madryckich szpitalach. Jednym z ośrodków zdrowia, które odwiedzał od listopada 1931 r.⁽⁸⁸⁾, był Szpital Prowincjonalny, w tamtym czasie przepełniony chorymi, stłoczonymi w korytarzach budynku⁸⁹. Tam spotykała się cała materialna i moralna nędza.

Nawet pomimo optymizmu i ostrożności, z jaką napisano *Memoria Diputación Provincial de Madrid* [...], wystarczy przeczytać o problemach spowodowanych brakiem łóżek w szpitalu, aby wywnioskować, jakie były warunki [...]. Na przykład codziennie z szpitala uciekało dziesięciu lub dwunastu chorych, ponieważ portierzy nie byli w stanie rozpoznać „tysięcy chorych przebywających w szpitalu”⁹⁰.

Praca św. Josemarii była niezwykle intensywna: udzielał pacjentom sakramentów, okazywał im ciepło swojego uczucia i, w miarę możliwości, oferował im pomoc materialną.

Oprócz prób łagodzenia cierpień tych biednych chorych, poprzez tę pracę formował ludzi, którym przekazywał ducha Opus Dei⁹¹. Dla niego samego, który musiał torować drogę Opus Dei, było to źródłem nadprzyrodzonej energii.

Wiele lat później, w autobiograficznej opowieści, wspominał o księdzu, który

miał dwadzieścia sześć lat, łaskę Bożą, dobre humory i nic więcej. Nie posiadał cnót ani pieniędzy. A musiał tworzyć Opus Dei [...].

⁸⁸ Por. Vázquez DE PRADA, *El Fundador*, tom I, s. 425.

⁸⁹ Szpital Ogólny Rady Prowincji Madrytu, zwany również Szpitalem Prowincjonalnym, znajdował się przy ulicy Santa Isabel, w wielkiej kamienicy, w dolnej części zbocza Atocha, graniczącej z doliną ronda. Znajdował się on obok Wydziału Medycznego San Carlos, powstałego w 1827 roku z połączenia Kolegiów Medycznego San Carlos i Chirurgicznego.

⁹⁰ Vázquez DE PRADA, *El Fundador*, tom I, str. 427-428, przypis 11.

⁹¹ Po latach, korzystając z doświadczeń zdobytych w tym okresie, założyciel powiedział, że młodzi ludzie, odwiedzając osoby potrzebujące, uczą się „w praktyczny sposób dostrzegać Jezusa Chrystusa w ubogich, chorych, bezbronnych, samotnych, cierpiących, w dzieciach”. (Słowa św. Josemarii, „Crónica”, 1967, s. 494, AGP, P01.

A wiesz, jak to osiągnął? Poprzez szpitale. Ten szpital ogólny w Madrycie, pełen chorych, ubogich, z tymi leżącymi na korytarzu, ponieważ nie było łóżek⁹².

Jego działalność rozszerzyła się również na inne sanatoria, takie jak szpital Princessa – który pojawia się przypadkowo w *Apuntes íntimos*: „Musiałem przerwać, ponieważ najpierw przyszedł ksiądz, a potem dwie panny, które przyniosły mi imię młodego, ciężko chorego pacjenta ze szpitala Princessa”⁹³ – oraz szpitala Rey, którym zajmujemy się poniżej.

Były tam hospitalizowane młode dziewczyny, które otrzymały pocieszenie i duchowe wsparcie od św. Josemarii: między innymi María Ignacia García Escobar – wraz z siostrami Braulią i Benilde, które często jej towarzyszyły – oraz Antonia Sierra Pau, które są bohaterkami kolejnych stron.

Szpital ten, zwany również Narodowym Szpitalem Chorób Zakaźnych, znajdował się ponad 7 km od Puerta del Sol. Został zbudowany na działkach Chamartín de la Rosa, graniczących z terenami Fuencarral, a po lewej stronie z drogą do Francji. Został otwarty 6 lutego 1925 r. i przyjmował wyłącznie nieuleczalnych pacjentów z chorobami zakaźnymi, głównie z tyfusem plamistym, ospą i gruźlicą. Do tego czasu pacjenci tego typu byli hospitalizowani w szpitalach niespecjalistycznych, co stwarzało zagrożenie zakażeniem innych pacjentów.

Chciano, aby ten szpital zakaźny był wzorem w swojej dziedzinie; nadzór nad opieką zdrowotną sprawował wybitny specjalista: Gregorio Marañón, który zatwierdził plany, tak aby były one zgodne z ówczesnymi standardami medycznymi.

„Oddział dla chorych na gruźlicę [...] był obsługiwany przez dwóch lekarzy specjalistów: dr Isla, socjalistę, który nie patrzył przychylnym okiem na apostołstwo, jakie pełnili księża opiekujący się chorymi, i zawsze, kiedy tylko mógł, stwarzał im trudności [...]; oraz don Pedro López, wspaniały człowiek. Pielęgniarka na oddziale nazywała się Clarita [...] i była młodą, bardzo delikatną i uprzejmą osobą”⁹⁴.

⁹² Notatki ze spotkania ze św. Josemarią w Buenos Aires, 2 lipca 1974 r. („Noticias”, 1982, s. 387, AGP, P02).

⁹³ ESCRIVÁ DE BALAGUER, *Apuntes íntimos*, nr 1002, cyt. w: Vázquez DE PRADA, *El Fundador*, tom I, str. 441-442.

⁹⁴ Relacja świadka Braulia García Escobar, 29 sierpnia 1975 r., AGP, seria A.5, leg. 212,teczka 2, exp. 16.

Prestiż szpitala wzrastał; wśród wybitnych postaci świata medycyny, które prowadziły tam konsultacje, oprócz wspomnianego dr Marañoña, należy wymienić Carlosa Jiménez Díaz i Juana José López Ibor.

W 1931 r. zniesiono budżet państwowy przeznaczony na opiekę duchową nad chorymi, a szpital Hospital del Rey pozostał bez kapelana, jak twierdzi zakonnica Engracia Echevarría:

Dyrektor naszego szpitala, dr Manuel Tapia, był człowiekiem o wielkiej moralności, bardzo uczciwym, pełnym szacunku i bardzo zdrowym. Jednakże był on słabo poinformowany o obowiązkach chrześcijanina [...]. Kiedy zniknęły środki przeznaczone na duchowieństwo, wezwał nas, abyśmy z naszego wynagrodzenia, które zostało niedawno podwyższone jako pracownicy szpitali, odłożyły pewną kwotę na pokrycie kosztów utrzymania księdza, który nadal sprawowałby opiekę duchową nad chorymi w szpitalu [...].

W tych okolicznościach pojawił się przede mną don Josemaría Escrivá de Balaguer – wówczas młody ksiądz, który miał zaledwie trzydzieści lat – i powiedział mi, że [...] w nocy i w dzień, o każdej porze, na moją odpowiedzialność, powinienem wzywać go w zależności od stanu zdrowia chorego, który prosił o sakramenty święte [...].

Don Josemaría Escrivá był kierownikiem duchowym don José María Somoano, młodego księdza z Asturii, który nieco później również podjął posługę kapłańską jako nadzwyczajny kapelan szpitala⁹⁵.

María Ignacia García Escobar

22 lipca 1930 r. do szpitala Hospital del Rey przyjęto Marię Ignację Garcíę Escobar, pochodzącą z Hornachuelos, miejscowości w prowincji Kordoba. Jej rodzice, Manuel García Durán i María Escobar Durán, mieszkali w pobliskiej posiadłości Añozal do 1906 r., kiedy to przenieśli się do centrum miasta i osiedlili się w domu przy ulicy La Palma, aby dzieci mogły rozpocząć naukę⁹⁶.

Rodzina García Escobar była zamożną rodziną o tradycjach chrześcijańskich. Ojciec, Manuel, lekarz, prawie nie pobierał opłat od chorych, a jeśli chodziło o osoby pozbawione środków finansowych, odwiedzał ich

⁹⁵ Relacja świadka Engracia Echevarría Nagore, 14 sierpnia 1975 r., w: BADRINAS AMAT, *Beato Josemaría*, s. 316 i 317.

⁹⁶ Por. José María PALENCIA CEREZO, *Personajes vinculados a Hornachuelos*, „Hornachuelos, Revista Cultural y de Información General” lipiec 2003, nr 24, s. 23-25. Por. Akty urodzenia trzech siostr García Escobar.

bez żadnego wynagrodzenia. Zmarł przed rozpoczęciem wojny domowej. Matka, gospodyni domowa, zmarła we wrześniu 1936 r.⁽⁹⁷⁾.

María Ignacia, trzecia z rodzeństwa, urodziła się 2 lipca 1896 r.⁹⁸. Miała szczęśliwe dzieciństwo, ucząc się prac domowych, ciesząc się naturą, zaczynając czytać, co bardzo ją interesowało⁹⁹. Była bardzo pobożną dziewczyną i już w młodym wieku należała do stowarzyszenia Marías de los Sagrarios¹⁰⁰. W 1919 roku jej siostra Braulia zachorowała na gruźlicę, a wkrótce potem ona sama również zaraziła się tą chorobą, do tego stopnia, że kiedy siostra dostała miejsce w szpitalu Hospital del Rey w Madrycie, to właśnie María Ignacia została przyjęta do szpitala, ponieważ jej stan był gorszy¹⁰¹.

To właśnie w tym szpitalu García Escobar poznała św. Josemarię. „Podczas pobytu w szpitalu w Madrycie [...] pozostawała w kontakcie z Ojcem i osobiście przyjmowała jego naukę i wskazówki”¹⁰². O osobowości Escrivá de Balaguer jej siostra Benilde napisała:

Wydawało się, że Ojciec wnosi wielką radość wszystkim tym osobom, dotkniętym chorobą, która w tamtych czasach była uważana za straszną i w większości przypadków nieuleczalną. Uderzała mnie radość i spokój wszystkich tych kobiet, matek rodzin, ubogich, oddzielonych od swoich dzieci z powodu zarażenia chorobą, które na widok don Josemarii wypełniały się głębokim szczęściem. Mówiły po prostu: „Don Josemaría już przyszedł”. To mówiło wszystko¹⁰³.

Pod koniec 1931 roku kapelan szpitalnej kaplicy, José María Somoano, zaczął prosić Marię Ignację Garcíę Escobar, aby ofiarowała swoje cierpienia w intencji „dobrej dla wszystkich”. Prośba ta nie dotyczyła tylko kilku dni; chodziło o dobro powszechne, które wymaga modlitwy i poświęcenia teraz,

⁹⁷ Por. Relacja świadka Braulia García Escobar, Hornachuelos, 29 sierpnia 1975 r. (AGP, seria A.5, leg. 212,teczka 2, exp. 16).

⁹⁸ Por. Rejestr stanu cywilnego w Hornachuelos, wpis dotyczący sekcji urodzeń, tom 72, str. 78.

⁹⁹ Por. CEJAS, *La paz*, str. 27-30.

¹⁰⁰ Por. zeznanie Braulii García Escobar, Hornachuelos, 29 sierpnia 1975 r. (AGP, seria A.5, leg. 212,teczka 2, exp. 16).

¹⁰¹ Por. zeznanie Braulii García Escobar, Hornachuelos, 29 sierpnia 1975 r. (AGP, seria A.5, leg. 212,teczka 2, exp. 16).

¹⁰² Zeznanie Benilde García Escobar, Hornachuelos, 25 sierpnia 1975 r. (AGP, seria A.5, leg. 212,teczka 2, exp. 15).

¹⁰³ Zeznanie Benilde García Escobar, Hornachuelos, 25 sierpnia 1975 r. (AGP, seria A.5, leg. 212,teczka 2, exp. 15).

jutro i zawsze. Proszę, nie przestawaj, bo cel tej intencji, o którym mówię, jest bardzo piękny”¹⁰⁴. Chora tak uczyniła. Ze swojej strony założyciel Opus Dei otrzymał wiadomość od Garcíi Escobara za pośrednictwem Somoano i Vea-Murguía, z którymi spotykał się co tydzień na zebraniu, które nazwał Konferencją kapłańską¹⁰⁵; W rzeczywistości, w pierwszych dniach kwietnia 1932 r. założyciel zapisał: „D. Lino [Vea Murguía] opowiedział nam wczoraj o chorej z Hospital del Rey, duszy bardzo miłej Bogu, która mogłaby być pierwszym powołaniem do pokuty”¹⁰⁶. Musiało to być mniej więcej w tym czasie, kiedy św. Josemaría udał się do szpitala i poznał Marię Ignację Garcíę Escobar, która wkrótce potem, 9 kwietnia tego samego roku, wstąpiła do Opus Dei z zamiarem ofiarowania swojej choroby, bólu i życia, jeśli taka była wola Boża, na rzecz realizacji apostolstwa, które prowadził św. Josemaría¹⁰⁷. Z okazji przystąpienia tej kobiety do Opus Dei Escrivá de Balaguer napisał: „Dzięki Bogu. Dzisiaj, podczas naszego cotygodniowego spotkania, proponuję moim braciom kapłanom, abyśmy odmówili *Te Deum*”¹⁰⁸. Niedługo potem u Garcíi Escobar zdiagnozowano gruźlicę jelitową, co wymagało kilku operacji, które przeszła z wielką siłą. Była świadoma, że leżąc w łóżku, pomagała w tworzeniu podstaw Dzieła. „Trzeba je dobrze ugruntować. W tym celu postaramy się, aby fundamenty były z kamienia i granitu, aby nie spotkało nas to, co spotkało budynek, o którym mówi Ewangelia, który został zbudowany na piasku. Najpierw fundamenty, potem reszta”¹⁰⁹.

¹⁰⁴ CEJAS, *La paz*, s. 97.

¹⁰⁵ Na temat konferencji kapłańskiej por. González GULLÓN – AURELL, *Josemaría Escrivá*, s. 86-93.

¹⁰⁶ ESCRIVÁ DE BALAGUER, *Apuntes íntimos*, nr 685, częściowo cytowane w Vázquez DE PRADA, *El Fundador*, tom I, str. 439.

(¹⁰⁷)W tamtych czasach św. Josemaría, odnosząc się do osób, które dostrzegały zakres jego działalności na rzecz promowania pełni życia chrześcijańskiego w świecie i pragnęły w niej uczestniczyć, ale były ciężko chore i ofiarowały swoje cierpienia za owoce jego posługi kapłańskiej, używał terminu „powołanie do ekspiacji”. Wkrótce jednak porzucił tę terminologię, uznając – i tak też zapisał w numerze 82 Camino – że zarówno pokuta, jak i modlitwa oraz działanie są częścią każdego chrześcijańskiego życia. Na temat tego rozwoju zob. Amadeo DE FUENMAYOR – Valentín GÓMEZ-IGLESIAS – José Luis ILLANES, *El Itinerario jurídico del Opus Dei. Historia y defensa de un carisma*, Pampeluna, Eunsa, 1989, s. 56-57.

¹⁰⁸ ESCRIVÁ DE BALAGUER, *Apuntes íntimos*, nr 693, 11 kwietnia 1932 r., cyt. w Vázquez DE PRADA, *El Fundador*, tom I, s. 458. Na temat księży współpracujących ze św. Josemarią oraz spotkań kapłańskich por. uwagi zawarte w przypisach 73 i 105.

¹⁰⁹ Notatki Marii Ignacji Garcíi Escobar, w: CEJAS, *La paz*, s. 114.

Braulia García Escobar, siostra chorej, twierdzi:

Moja siostra María Ignacia była pod wspólną opieką duchową Ojca. Odwiedzały ją również inne dziewczyny, aby dotrzymać jej towarzystwa; niektóre z nich należały do Dzieła. Jedną z nich nazywała się Modesta Cabeza [...]; [inna to] Carmen Cuervo Radigales [...]. Ostatnią osobą z tej grupy, jaką pamiętam, była Hermógenes, pracownica banku, jak sądzić¹¹⁰.

García Escobar, dopóki mogła, wychodziła ze szpitala, aby uczestniczyć w spotkaniach prowadzonych przez św. Josemarię¹¹¹; tam, oprócz pogłębiania swojej formacji chrześcijańskiej, wyjaśniał im różne aspekty ducha Opus Dei. „Pomoc, jaką otrzymywała moja siostra María Ignacia – rady pełne zaufania do Boga i nadprzyrodzonego sensu – pozwoliły jej z pogodą znieść straszną chorobę i dzięki temu prowadzić intensywne życie wewnętrzne. Powołanie do Dzieła dawało jej niezwykłą siłę”¹¹². Jednak z upływem miesięcy choroba coraz bardziej wyniszczała jej ciało. Minął zaledwie rok od momentu, gdy dołączyła do Opus Dei, kiedy Escrivá de Balaguer przyszedł, aby udzielić jej ostatnich sakramentów.

Dzień św. Idziego – 15 maja 1933 r.: Wczoraj udzieliłem Najświętszego Sakramentu mojej siostrze Marii Garcii. Jest to powołanie do pokuty. Chora na gruźlicę została przyjęta do O. [Obra] za zgodą Pana. Piękna dusza. Przed przyjęciem Komunii Świętej złożyła mi ogólną spowiedź. Do szpitala narodowego (del Rey) towarzyszył mi Juanito J. Vargas. Ta nasza siostra kocha wolę Bożą: w długiej, bolesnej i wielorakiej chorobie (nie ma w niej nic zdrowego) widzi błogosławieństwo i szczególną miłość Jezusa i choć w swojej pokorze twierdzi, że zasługuje na karę, to straszny ból, który odczuwa w całym organizmie, zwłaszcza z powodu zrostów w jamie brzusznej, nie jest karą, lecz miłosierdziem¹¹³.

W ceremonii uczestniczyła jej siostra Braulia; po czterdziestu dwóch latach żywo pamiętała te chwile:

¹¹⁰ Relacja świadka Braulia García Escobar, Hornachuelos, 29 sierpnia 1975 r. (AGP, seria A.5, leg. 212, carp. 2, exp. 16). O Carmen Cuervo już mówiliśmy; o Modesta Cabeza i Hermógenes García powiemy później.

¹¹¹ Por. zeznania Braulii García Escobar, Hornachuelos, 29 sierpnia 1975 r. (AGP, seria A.5, leg. 212, teczka 2, exp. 16).

¹¹² Zeznanie Benilde García Escobar, Hornachuelos, 25 sierpnia 1975 r. (AGP, seria A.5, leg. 212, teczka 2, eksp. 15).

¹¹³ ESCRIVÁ DE BALAGUER, *Apuntes íntimos*, nr 1006, w: Vázquez DE PRADA, *El Fundador*, tom I, s. 440. Juan Jiménez Vargas był członkiem Opus Dei.

Byłem obecny, trzymając lampion z dwoma zapalonymi świecami, który upuściłem – z nerwowości i zmęczenia – plamiąc ubranie woskiem i lekko się poparząc. Po zakończeniu ceremonii Ojciec zapytał mnie, czy mam siłę i czy uważam to za stosowne, aby przeczytał modlitwy za duszę zmarłej. Przeczytał je zgodnie z rytuałem, a następnie odmówił inne modlitwy, które nie były zawarte w tej książce¹¹⁴.

Choroba Garcíi Escobar postępowała, stając się coraz cięższa. „Odczuwała straszne bóle, była pokryta ranami od stóp do głów; ostatni kręg był zdeformowany i wystawał bardzo mocno”¹¹⁵. Święty Josemaría zaczął odwiedzać ją codziennie; kiedy nie mógł, dzwonił i pytał, jak się czuje¹¹⁶. Ostatnie słowa, jakie chora zapisała w swoim notatniku, pochodzą z 9 stycznia 1933 r.: „Jezu, moja duszo, zmiłuj się nade mną!!”¹¹⁷. Zmarła 13 września 1933 r., w wigilię święta Podwyższenia Krzyża Świętego. Obecna była tylko jej siostra Braulia. Escrivá de Balaguer przybył szybko:

Zajął się organizacją pogrzebu i przewodniczył mu wraz z innymi księżmi.

Czekaliśmy na przybycie kapelana szpitalnego, ale bardzo się spóźnił [...]. Ojciec uspokoił mnie, mówiąc, żebym się nie martwił, bo oni tam są [...].

W pogrzebie uczestniczył również kapelan z Valdelatas, don Juan Martínez Montón, który wyróżniał się swoją świętością i który już nie żyje.

Pamiętam Ojca w płaszczu, idącego szybko za trumną, umieszczoną na karawanie, do cmentarza Chamartín de la Rosa.

[...]. Kiedy nadeszła straszna chwila rzucania ziemi, don Josemaría wziął garść, ucałował ją i rzucił na trumnę. Gestem zachęcił mnie, abym zrobił to samo. Nie wiem, skąd wzięłem siły, ale widząc spokój Ojca, zrobiłem to samo z wielkim spokojem. Odmówił modlitwę po łacinie. Następnie odmówił modlitwy, których nie znałem, a które powtarzali inni księża. Zrozumiałem – a przynajmniej tak mi się wydawało – Opus Dei¹¹⁸.

¹¹⁴ Relacja świadka Braulia Garcíi Escobar, Hornachuelos, 29 sierpnia 1975 r. (AGP, seria A.5, leg. 212,teczka 2, exp. 16).

¹¹⁵ Zeznanie Braulii Garcíi Escobar, Hornachuelos, 29 sierpnia 1975 r. (AGP, seria A.5, leg. 212,teczka 2, exp. 16).

¹¹⁶ Por. zeznania Braulii Garcíi Escobar, Hornachuelos, 29 sierpnia 1975 r. (AGP, seria A.5, leg. 212,teczka 2, exp. 16).

¹¹⁷ Por. CEJAS, *La paz*, s. 158.

¹¹⁸ Relacja Braulii Garcíi Escobar, Hornachuelos, 29 sierpnia 1975 r. (AGP, seria A.5, leg. 212,teczka 2, exp. 16).

María Ignacia García Escobar była trzecią osobą z Opus Dei, która zmarła; przed nią odeszli Luis Gordon Picardo 5 listopada 1932 r. i José María Somoano kilka miesięcy przed nią – 16 lipca. W napisanym przez siebie nekrologu Escrivá de Balaguer podkreślał jej naturalność, mówiąc o szybkim odejściu do Ojca Niebieskiego; o sposobie, w jaki przyjmowała zadania powierzone jej przez Niebo; o modlitwie i cierpieniu, które były dla niej „kołami rydwanu triumfu [...]”. Nie straciliśmy jej: *zyskaliliśmy* ją; [...] mamy już większą moc w Niebie”¹¹⁹. Być może odnoszą się do niej – nie ma co do tego pewności – słowa św. Josemarii, które wiele lat później zostały zebrane w *Forja*:

Jakże kochała Wolę Bożą ta chora, której udzielałem duchowej opieki! W długiej, bolesnej i wielorakiej chorobie (nie miała nic zdrowego) widziała błogosławieństwo i szczególną miłość Jezusa. I choć w swojej pokorze twierdziła, że zasługuje na karę, to straszny ból, który odczuwała w całym organizmie, nie był karą, lecz miłosierdziem. Rozmawialiśmy o śmierci. I o Niebie. I o tym, co miała powiedzieć Jezusowi i Matce Bożej... I o tym, jak stamtąd będzie „pracować” bardziej niż tutaj... Chciała umrzeć, kiedy Bóg zechce..., ale – wołała pełna radości – ach, gdyby to było dzisiaj! Kontemplowała śmierć z radością kogoś, kto wie, że umierając, odchodzi do Ojca¹²⁰.

W 1977 roku, podczas podróży do Madrytu, Álvaro del Portillo przechodził obok szpitala Hospital del Rey, który zachował się praktycznie w stanie z lat trzydziestych, choć z kilkoma dodatkowymi pawilonami. „Tam – komentował – nasz Ojciec pomógł tak wielu chorym dobrze umrzeć. Opiekował się również Marią [Ignacia García Escobar, którą zwykle nazywano Marią] [...], za którą modliłem się przez wiele lat, aż nasz Ojciec powiedział mi: „Dlaczego codziennie polecasz ją w Mszy Świętej, skoro od pierwszej chwili jest w Niebie?”¹²¹.

Benilde i Braulia García Escobar

Od momentu poznania założyciela Opus Dei María Ignacia García Escobar często pisała do Hornachuelos, opowiadając swojej rodzinie o tym, co

¹¹⁹ Nekrolog Marii Ignacji García Escobar napisany przez św. Josemarię, cyt. w: CEJAS, *La paz*, s. 167.

¹²⁰ Josemaría ESCRIVÁ DE BALAGUER, *Forja*, Madryt, Rialp, 2001¹¹, nr 1034.

¹²¹ Notatki z rozmowy z Álvaro del Portillo, 2 października 1977 r., „Noticias”, 1977, s. 1146-1147 AGP, P02.

bardzo pomagał jej ten ksiądz. Jej pragnienie apostołstwa wzrastało pod wpływem św. Josemarii, który zachęcał ją do nawiązywania wielu przyjaźni, również wśród zamężnych kobiet. Maria Ignacja przekazywała swoje pragnienia swoim siostram. Jedna z nich, Benilde, twierdzi:

Dowiedziałam się, że należała do Opus Dei, ponieważ sama mi to powiedziała. Pisała do mnie listy, zachęcając mnie do dążenia do świętości, i opowiadała mi o niektórych szczegółach dotyczących Opus Dei, nakazując mi zachować ostrożność i rozmawiać o tym tylko z osobami, które mogą to zrozumieć. Potraktowałam tę radę zbyt dosłownie. Pewnego dnia rozmawiałam z proboszczem parafii Hornachuelos, don Antonio Molina Santosem, o tym, jak bardzo Maria Ignacja była szczęśliwa, ponieważ znalazła w Madrycie bardzo świętego księdza, który rozpoczął dzieło bardzo bliskie Bogu. Ksiądz poprosił mnie, abym mu wyjaśnił, o co chodzi, ale unikałem odpowiedzi, na wypadek gdyby tego nie zrozumiał. Potem żałowałem, że tak postąpiłem, ponieważ don Antonio został zamordowany przez komunistów¹²².

Chora wielokrotnie nalegała na swoją siostrę Benilde, aby poznała założyciela Opus Dei. Dlatego podczas drugiej podróży do Madrytu, kiedy towarzyszyła swojej matce – jak sama zaznacza, było to prawdopodobnie w maju 1932 roku – bez uprzedzenia udała się do domu przy ulicy Martínez Campos, gdzie mieszkał wówczas założyciel Opus Dei wraz z rodziną¹²³.

Drzwi otworzyła mi sprzątaczką. Zauważyła, że stoły były pełne papierów, ponieważ wielu młodych ludzi przychodziło studiować i rozmawiać z don Josemarią.

Pomimo tego, że nie umówiłem się na spotkanie, Ojciec nie kazał mi czekać i poświęcił mi trochę czasu. Uderzyła mnie jego niezwykła prostota i radość. To, co mi powiedział – krótko i konkretnie – było bardzo cenne. Od razu skupił się na temacie, który był wyłącznie duchowy. Powiedział mi mniej więcej, że mogę należeć do Dzieła i że Maria Ignacja wyjaśniła mu już okoliczności, w jakich się znalazłam¹²⁴. Dał mi pewne wskazówki, jak mogę rozpocząć bardziej intensywne życie duchowe, wskazując mi

¹²² Relacja świadectwa Benilde García Escobar, Hornachuelos, 25 sierpnia 1975 r. (AGP, seria A.5, leg. 212, carp. 2, exp. 15).

¹²³ Por. Relacja świadka Benilde García Escobar, Hornachuelos, 25 sierpnia 1975 r. (AGP, seria A.5, leg. 212, teczką 2, exp. 15). W datowaniu występuje błąd wynoszący kilka miesięcy, ponieważ w maju 1932 r. św. Josemaría mieszkał przy ulicy Viriato nr 22 i pozostał tam do grudnia tego samego roku, kiedy to wraz z matką i rodzeństwem przeniósł się na ulicę Martínez Campos nr 4 (por. np. Vázquez DE PRADA, *El Fundador*, tom I, s. 478).

¹²⁴ W tym czasie był już wdowcem i miał czworo małych dzieci. Por. CEJAS, *La paz*, s. 121.

kilka konkretnych rzeczy. Pamiętam jeden szczegół, który wydał mi się bardzo znaczący: aby zabierał moje córki, z pełną swobodą – ale zgodnie z ich wolą – na południowe odwiedziny Najświętszego Sakramentu.

Pepita [najstarsza z moich córek] miała wtedy dziesięć lat [...]. Pierwszego dnia zrobiło się dość późno: była chyba trzecia, a ojciec wydawał mi się spieszyć. Ja też byłam trochę zaniepokojona, ponieważ moja mama czekała na mnie w gospodzie. Mimo to, kiedy wstałam – przemieniona – zobaczyłam jego małą fotografię – nie większą niż dwadzieścia centymetrów – umieszczoną na jednej ze ścian i patrząc na nią, jakby myśląc na głos, powiedziałam: ten ksiądz z czasem... tym, kim się stanie. Jestem dość nieśmiała i nigdy nie potrafiłam nikogo chwalić¹²⁵.

Święty Josemaría poradził Benilde Garcíi Escobar, aby zwróciła się do Norberto Rodrígueza, aby ten pokierował jej życiem wewnętrznym. Ponadto otrzymywała pomoc zgodnie z duchem Opus Dei mniej więcej regularnie – w zależności od jej podróży z Hornachuelos do Madrytu – być może kiedy odwiedzała swoją siostrę.

Pamiętam niektóre rzeczy, które ojciec nam mówił. Staralam się je wprowadzać w życie i zawsze bardzo mi pomagały. Niektóre z nich wydawały mi się szczególnie znaczące. Na przykład: często powtarzał nam, abyśmy w naszych ofiarach i modlitwach pamiętali o błogosławionych duszach w czyśćcu, tak abyśmy mogli szczerze powiedzieć, odnosząc się do nich: moje dobre przyjaciółki, dusze w czyśćcu¹²⁶.

Benilde Garcíi Escobar straciła kontakt ze św. Josemarią, prawdopodobnie po śmierci swojej siostry Marii Ignacji. Po latach stwierdziła: „poznanie go było jedną z największych łask, jakie Bóg mi udzielił i za którą jestem najbardziej wdzięczna”¹²⁷; nawet jej dzieci mają wyraźne wspomnienia tego, co dla rodziny oznaczały kontakty ich matki z założycielem Opus Dei; najstarsza córka, Pepita – w wieku osiemdziesięciu siedmiu lat – powtarzała niemal słowo w słowo rozmowę, jaką jej matka przeprowadziła ze św. Josemarią.

¹²⁵ Relacja świadka Benilde Garcíi Escobar, Hornachuelos, 25 sierpnia 1975 r. (AGP, seria A.5, leg. 212,teczka 2, exp. 15).

¹²⁶ Relacja świadka Benilde Garcíi Escobar, Hornachuelos, 25 sierpnia 1975 r. (AGP, seria A.5, leg. 212,teczka 2, exp. 15).

¹²⁷ Zeznanie Benilde Garcíi Escobar, Hornachuelos, 25 sierpnia 1975 r., AGP (AGP, seria A.5, leg. 212,teczka 2, exp. 15).

Druga siostra, Braulia García Escobar, pięć lat młodsza od Marii Ignacii¹²⁸, również poznała Escrivá de Balaguer; przeniosła się do Madrytu w ostatnim okresie choroby swojej siostry, aby móc się nią opiekować. Chora wielokrotnie zachęcała ją, aby porozmawiała z założycielem Opus Dei, co też zrobiła przy jednej okazji. „W dniu, w którym poszłam się z nim spotkać, w domu byli młodzi ludzie z różnych środowisk społecznych: z wyższych sfer i z ubogich rodzin. Wychodzili zadowoleni, komentując, jak bardzo Ojciec dodawał im otuchy i jak zarażał wszystkich swoją radością”¹²⁹. Święty Josemaría zapytał ją, czy chce należeć do Opus Dei, a ona odpowiedziała twierdząco. Jednak poważny stan zdrowia jej siostry, a następnie jej śmierć, utrudniły sprawę, do czego doszło jeszcze jej powrót do wsi, co spowodowało utratę kontaktu ze św. Josemarią¹³⁰.

Pomimo upływu lat, Ojciec pozostawił we mnie głęboki ślad. Zawsze byłam mu wdzięczna za ogromną pomoc, jaką okazał mojej siostrze, i za to, jak bardzo pomógłby mi. Nie udało mi się jednak ponownie nawiązać z nim kontaktu. Napisałam list na jego adres w Rzymie, ale nie otrzymałam odpowiedzi. Być może list zaginął¹³¹.

Antonia Sierra Pau

Kiedy María Ignacia dowiedziała się, że intencją don José María Somoano, za którą modliła się i ofiarowała swoje cierpienia, było dzieło Josemarii Escrivá de Balaguer, zasugerowała księdzu, aby porozmawiał z kilkoma przyjaciółkami o ewentualnym oddaniu się Bogu w Opus Dei. Jedną z nich była Antonia Sierra, która miała trzydzieści siedem lat i podobnie jak ona przebywała w szpitalu Hospital del Rey.

Ale najpierw przyjrzyjmy się, kim była ta kobieta. Urodziła się 3 kwietnia 1895 r. w Basauri – miejscowości położonej niedaleko Bilbao (Hiszpania) – i została ochrzczona następnego dnia w kościele parafialnym św. Michała. Odpowiednie dane znajdują się w akcie urodzenia i akcie chrztu¹³². Zaledwie

¹²⁸ Por. CEJAS, *La paz*, s. 26.

¹²⁹ Zeznanie Braulii García Escobar, Hornachuelos, 29 sierpnia 1975 r. (AGP, seria A.5, leg. 212, teczka 2, exp. 16).

¹³⁰ Por. zeznanie Braulii García Escobar, Hornachuelos, 29 sierpnia 1975 r. (AGP, seria A.5, leg. 212, teczka 2, exp. 16).

¹³¹ Zeznanie Braulii García Escobar, Hornachuelos, 29 sierpnia 1975 r. (AGP, seria A.5, leg. 212, teczka 2, exp. 16).

¹³² „W parafii Basauri, o godz. 10 rano trzeciego kwietnia tysiąc osiemset dziewięćdziesiątego piątego roku [...] przed sędzią i sekretarzem zastępczym [...] don Pascual Sierra

pojawiają się informacje o życiu Antonii Sierra; wiadomo, że w pewnym momencie przeniosła się na Kubę, gdzie wyszła za mąż: „Wyszła za mąż w kościele San Julian de Güines [Güeñes], w prowincji i diecezji Hawana, trzynastego stycznia 1912 roku¹³³”. Znana jest również tożsamość jej męża, Mario Escondri-llas y Alburquerque, urodzonego w Bilbao 22 lipca 1885 r.⁽¹³⁴⁾

Wbrew zwyczajom panującym w Vizcaya ślub odbył się, gdy młoda kobieta nie ukończyła jeszcze siedemnastu lat; jej mąż miał dwadzieścia sześć lat. 7 grudnia 1912 r. urodziła się ich córka¹³⁵, ochrzczona imieniem María Begoña Antonia Elvira 14 grudnia tego samego roku w kościele parafialnym Santa María de Begoña. W tym czasie małżeństwo powróciło do Hiszpanii i mieszkało w Basauri, w dzielnicy Dos Caminos. Nie znamy powodów, które skłoniły małżeństwo do przeniesienia się na tę wyspę na tak krótki okres; wiadomo jednak, że ojciec Antonii Sierra urodził się właśnie tam.

Rodzina Escondrillas Sierra nadal mieszkała w Basauri, przynajmniej do momentu, gdy ich córka María Begoña, która miała sześć lat, została przyjęta do szkoły w Bériz (Wizcaya), gdzie rozpoczęła naukę¹³⁶, która

zgłosił się do Urzędu Stanu Cywilnego, przedstawiając dziewczynkę i [...] jako jej ojciec oświadczając: że dziewczynce nadano imię Antonia Francisca [...] jako prawowitej córce zgłaszającego i jego żony, pani Victorii Pau, urodzonej w Logroño [...] zamieszkałej wraz z mężem” (Ministerstwo Sprawiedliwości, Sąd Miejski w Basauri, Rejestr Stanu Cywilnego, pełny akt urodzenia nr 0275477/07 oraz Archiwum Historyczne Kościoła w Bizkaia, pełna kopia aktu chrztu z księgi nr 6, fol. 313 r°. W tej kopii nazwisko, pierwotnie zapisane *jako Pan*, zostało poprawione czerwonym atramentem i zastąpione *Pau*). Akt zawiera pieczęć sądu oraz podpisy sędziego, zgłaszającego i świadków. Dzień później proboszcz parafii San Miguel ochrzcił dziewczynkę. Akt zawiera dodatkowe informacje, między innymi, że ojciec dziewczynki pochodzi z Kuby i jest sekretarzem miejskim, a babcia ze strony ojca pochodzi z wyspy El Hierro (Wyspy Kanaryjskie).

¹³³ Sąd miejski w Basauri, rejestr stanu cywilnego, pełny akt urodzenia nr 0275477/07 i archiwum kościelne w Bizkaia. Akt chrztu, księga nr 6, fol. 313 r°, adnotacja na marginesie, podpisana i parafowana przez Cosme de Artiagoitia.

¹³⁴ Syn Daniela de Escondrillas, pochodzącego z Bilbao, mistrza budowlanego, i Eloísa Luisa de Alburquerque, urodzonej w Menasalbas (Toledo) (por. Archiwum Historyczne Kościoła w Bizkaia, akt chrztu Mario Magdaleno Escondrillas y Alburquerque).

¹³⁵ Ojciec oświadcza, że dziecko urodziło się o godz. 18:15 w dniu 7 grudnia w dzielnicy Dos Caminos, s/n, piętro 1. Podano imiona dziadków ze strony ojca i matki, a także świadków chrztu (por. Archiwum Historyczne Kościoła w Bizkaia, Akt chrztu, Księga nr 33, str. 299).

¹³⁶ W tamtych czasach szkoła w Bériz była prowadzona przez siostry mercedarianki, które mieszkały w klasztorze Vera Cruz. Były to siostry nauczycielki, cieszące się prestiżem, które prowadziły również internat dla dziewcząt. Później założycielka, błogosławiona Margarita Ma Luz de Maturana, przekształciła szkołę w instytut Misjonarek Mercedarianek

były finansowane przez ich dziadków ze strony ojca, Eloíse de Luis i Daniela Escondrillas, mieszkańców Bilbao do 1920 r., kiedy to przenieśli się do Madrytu¹³⁷.

Być może św. Josemaría poznał w Madrycie małżeństwo Escondrillas za pośrednictwem Dam Apostolskich, ponieważ zakonnica Eloísa Escondrillas¹³⁸ mieszkała w Patronato de Enfermos od 1920 r. i pozostała tam do wybuchu wojny domowej. Istnieją pewne dane wskazujące, że Escrivá de Balaguer zaprzyjaźnił się z kilkoma członkami tej rodziny, która do dziś przechowuje pamiątki po nim, takie jak na przykład rękopis z modlitwą przygotowującą do medytacji oraz krucyfiks, który María Begoña Escondrillas otrzymała później jako pamiątkę¹³⁹.

Oprócz przyjaźni z rodziną, św. Josemaría leczył Antonię Sierrę w szpitalu Hospital del Rey. Jak wspomniano wcześniej, to José María Somoano 12 kwietnia 1932 r. opowiedział tej chorej o dziele Escrivá de Balaguer. „Jest bardzo zadowolona, podobnie jak María [Ignacia García Escobar]. Bóg nie gardzi pokornym i cierpiącym sercem”¹⁴⁰.

Święty Josemaría opiekował się Antonią Sierrą i pomagał jej duchowo, poruszony jej dobrocią i sposobem, w jaki ofiarowała swoje fizyczne i moralne cierpienia dla Opus Dei; ona z kolei modliła się codziennie za założyciela, o czym świadczy list, który napisała w następnym roku z okazji imienin świętego Josemaríi¹⁴¹. List ten został napisany w szpitalu Hospital del Rey, co potwierdza dotychczasową chronologię wydarzeń.

Zgodnie ze swoją zasadą postępowania, założyciel Opus Dei zachęcał młode dziewczyny, którym przekazywał przesłanie uświęcenia poprzez zwykłe życie w świecie, do odwiedzania chorych. Te

Bérriz, z siedzibą przy ulicy Sallobente 20. Dom prowincjalny ma swoją siedzibę w Madrycie, przy ulicy Feraluz 2-1º, A.

¹³⁷ Dane przekazane przez Marię Teresę Escondrillas Damborenea, zakonnicę, Córkę Miłości św. Wincentego a Paulo i wnuczkę pierwszego pokolenia Escondrillas – a zatem kuzynkę Marii Begoñi Escondrillas Sierra – 2 października 2008 r. Daniel Escondrillas zmarł w Madrycie w styczniu 1922 r. Eloísa Luisa de Albuquerque zmarła w maju 1947 r.

¹³⁸ Krewna Mario Escondrillas.

¹³⁹ Dane przekazane przez Marię Teresę Escondrillas Damborenea, 2 października 2008 r.

¹⁴⁰ Dziennik José Maríi Somoano, 12 kwietnia 1932 r., cyt. w: CEJAS, *José María Somoano*, s. 153.

¹⁴¹ Por. list Antonia Sierra Pau, 25 marca 1933 r. Dziękujemy Centrum Dokumentacji i Studiów Josemaría Escrivá de Balaguer (Uniwersytet Nawarry, Pampeluna) za udostępnienie nam kopii tego listu.

Lata te były nadal czasem umacniania Opus Dei. Założyciel był w pełni świadomy, że

w tym wielkim budynku, zwanym „dziełem Bożym”, które wypełni cały świat, nie należy przywiązywać wagi do błyszczącej wiatrowskazu [...]. Fundamenty: od nich zależy solidność całej konstrukcji. Głębokie, bardzo głębokie i mocne fundamenty: kamienie tego fundamentu to *modlitwa*; zaprawa, która połączy te kamienie, ma tylko jedną nazwę: *pokuta*. Modlić się i cierpieć z radością. Zagłębiać się bardzo: ponieważ do gigantycznego budynku potrzebna jest również gigantyczna podstawa¹⁴².

A ta modlitwa i pokuta mogły obficie płynąć z chorych, a konkretnie z tych dwóch kobiet z Opus Dei, Marii Ignacii Garcíi Escobar, a później Antonii Sierra, która przejęła pałeczkę jako *powołanie do pokuty*. To św. Josemaría, gdy nadszedł odpowiedni moment, poinformował pozostałe dziewczęta, że Antonia Sierra należy do Opus Dei; one ze swojej strony były świadome, że towarzysząc jej, odnoszą korzyści, ponieważ chora miała wielką wartość ludzką i nadprzyrodzoną; cierpiała na wielokrotne krwioplucie, nie było dla niej lekarstwa i bardzo cierpiała. Dzięki swojemu podejściu do choroby, pełnemu hartu ducha i nadprzyrodzonej wizji, mogła prowadzić szerokie apostołstwo, nie tylko w Szpitalu Królewskim, ale także w różnych szpitalach, w których była hospitalizowana¹⁴³. Święty Josemaría nazwał ją „biedną i bardzo dobrą”¹⁴⁴.

29 maja 1934 r. o godz. 16:00 Antonia Sierra została przeniesiona ze Szpitala Królewskiego do Szpitala Ogólnego przy ulicy Santa Isabel. Pozostała w tym szpitalu – choć wielokrotnie zmieniano jej salę¹⁴⁵ –

¹⁴² ESCRIVÁ DE BALAGUER, *Apuntes íntimos*, 2 października 1930 r., cyt. w: ESCRIVÁ DE BALAGUER, *Camino*, wydanie krytyczne, s. 738. Por. to, co zostało już powiedziane w przypisie 111.

¹⁴³ Por. zeznanie Natividad González Fortún, 4 września 1975 r. (AGP, seria A-5, leg. 216, teczka 2, exp. 2) oraz Ramony Sánchez-Elviry z 12 listopada 1977 r. (AGP, seria A-5, leg. 241, teczka 1, exp. 4). Oba zeznania omówimy w dalszej części.

¹⁴⁴ List św. Josemarii do członków Dzieła w Walencji, 18 września 1937 r. (AGP, seria A-3.4, 254-4, list 370918-1), cyt. w Vázquez DE PRADA, *El Fundador*, tom II, str. 143-144.

(¹⁴⁵) 25 lutego: zostaje przyjęty do sali szpitala prowincjonalnego San Carlos. 25 marca: zostaje przyjęty do sali 11 lub 13 szpitala, zajmując łóżko nr 9 (folio 370, księga 1). 27 maja: przeniesiony do sali nr 13 (folio 370). 29 maja: o godz. 16:00 samodzielnie przeniesiony z sali 13 na oddział gruźlicy (folio 112, księga 2). 19 lipca: na stronie 112 czytamy: „Antonia Sierra Pau / córka Pascuala i Victorii / urodzona w San Miguel de Basauri (prowincja Vizcaya) / w wieku 38 lat / żona Mario Escondrillasa, zawód s.l. / bez stałego miejsca zamieszkania, przeniesiona z sali nr 13 / przybyła sama. 21 lipca: Przeniesiona do sali gruźliczej nr 12”. Podpisano

do dnia 4 grudnia 1936 r., kiedy to miała miejsce ewakuacja szpitala, co było konieczne ze względu na stan wojny. Najbezpieczniejszym miejscem przeznaczenia było wschodnie wybrzeże Hiszpanii¹⁴⁶.

Święty Josemaría, który nadal zajmował się wszystkimi tymi kobietami z daleka – sytuacja wojenna nie pozwalała na nic innego – próbował dowiedzieć się, gdzie znajduje się Sierra, uzyskując tę informację od jednej z młodych kobiet, które ją odwiedzały¹⁴⁷. W ten sposób dowiedział się, że przebywa ona w sanatorium w Villafranca del Cid (Castellón de la Plana)¹⁴⁸. 18 września 1937 r. św. Josemaría napisał do członków Opus Dei przebywających w Walencji, prosząc ich, aby odwiedzili Antonię Sierrę w tym szpitalu lub przynajmniej przekazali jej piętnaście peset – które Isidoro Zorzano¹⁴⁹ wysłałby im przekazem pocztowym – i, jeśli to możliwe, dodali coś do jedzenia. „Od niepamiętnych czasów krąży od szpitala do szpitala” – wyjaśnił Escrivá de Balaguer¹⁵⁰.

9 kwietnia 1938 r. – po około roku i czterech miesiącach pobytu w szpitalu w Villafranca del Cid – pacjentka została ponownie przeniesiona, tym razem do *Kliniki 5º*, która najprawdopodobniej była

Siostra I. Ollo. Nie ma żadnych danych dotyczących kolejnych dat (Dane dotyczące Antonii Sierra Pau, Szpital Prowincjonalny w Madrycie, Księgi 1º i 2º dotyczące kobiet, obejmujące okres od 1 stycznia do 1 czerwca 1934 r. Sygnatura 900716.1934. 1936: 4 grudnia: Wypisanie ze szpitala z powodu ewakuacji: por. Księga indeksowa kobiet, 1934).

¹⁴⁶ Liczne badania opublikowane w Boletín Médico (Biuletynie Medycznym) – zebrane przez Ilustre Colegio Oficial de Médicos (Izba Lekarska) – dokładnie zbadały trasy transportu rannych żołnierzy i chorych cywilów, którzy z Madrytu trafiali do różnych szpitali, z których wiele było prowizorycznych, najpierw w prowincji Castellón, a później w Walencji. Opieramy się na obszernym materiale znajdującym się w naszym archiwum, który powstał dzięki współpracy z Departamentem Administracji Oficjalnego Kolegium Lekarzy Prowincji Castellón, „Szpitale w Castellón podczas wojny domowej (lipiec 1936 – czerwiec 1938)” oraz „Szpitale utworzone w prowincji Castellón podczas rządów wojennych w czasie wojny domowej (lipiec 1936 – czerwiec 1938)”. Oprócz informacji dotyczących „szpitali krwi” posiadamy również dane dotyczące „Walki z gruźlicą w okresie rządów: Hotel Prat: Lucena”.

¹⁴⁷ Por. Vázquez DE PRADA, *El Fundador*, tom II, str. 143.

¹⁴⁸ Por. akta osobowe Antonia Sierra Pau, Archiwum Prowincjonalne w Castellón. Dziękujemy za aktywną współpracę w potwierdzeniu pobytu Sierra w tym szpitalu radnemu Rady Miasta Villafranca del Cid – Pedro Salvadorowi Pitarchowi – historykowi José Monferrerowi oraz dr Jorge Renau z Prowincjonalnego Szpitala w Castellón.

¹⁴⁹ Isidoro Zorzano Ledesma (Buenos Aires, 13 września 1902 r. – Madryt, 15 lipca 1943 r.) był członkiem Opus Dei od 1930 r. Dzięki swojej argentyńskiej narodowości mógł nieść wielką pomoc św. Josemarii i członkom Opus Dei w tych trudnych politycznie latach.

¹⁵⁰ List św. Josemarii do członków Dzieła z Walencji, 18 września 1937 r. (AGP, seria A-3.4, 254-4, list 370918-1), cyt. w: Vázquez DE PRADA, *El Fundador*, tom II, s. 143-144.

szpitala sanatoryjnego El Prat, położonego w niewielkiej odległości od Luceny (Castellón de la Plana). Był to budynek, który na początku 1937 r. został przekształcony w hotel, położony obok obfitego źródła, a następnie oficjalnie nazwany *Pawilonem*. Jej pobyt tam trwał zaledwie czterdzieści osiem dni, a 26 maja 1938 r. została wypisana ze szpitala¹⁵¹.

W tym okresie członkowie Opus Dei stracili na chwilę kontakt z Antonią Sierrą, ale wkrótce potem ponownie nawiązali z nią kontakt¹⁵². Według danych przekazanych przez Isidoro Zorzano, kolejna zmiana spowodowała przeniesienie chorej do Sanatorium Narodowego w Estivella (Walencja), gdzie wiadomo, że przebywała 14 czerwca 1938 r.¹⁵³. Nie udało się jednak potwierdzić tego faktu dokumentami, ponieważ ani w urzędzie gminy tej miejscowości, ani w sądzie nie ma informacji o istnieniu sanatorium o tej nazwie.

Ostatnie dane dotyczące Antonii Sierra dotyczą jej kolejnego przeniesienia do Madrytu w nieznanym terminie, dokładnie do tego samego miejsca, z którego wyjechała trzy lata wcześniej, czyli do szpitala prowincjonalnego przy ulicy Santa Isabel, gdzie zmarła o godz. 15:00 w dniu 13 sierpnia 1939 r. w wyniku gruźlicy płuc, zgodnie z przesłaną opinią lekarską.

Co najmniej dwie kobiety, które odwiedzały Antonię Sierrę z polecenia św. Josemarii, dowiedziały się o jej śmierci: Ramona Sánchez-Elvira, która udała się na cmentarz, oraz Natividad González Fortún, do której wiadomość nie dotarła na czas, ale która dowiedziała się o datach pogrzebu. Wpis został dokonany z urzędu przez dyrektora wspomnianego szpitala, a podane dane znajdują się w części uzupełniającej, zatwierdzonej w tym celu przez przyjaciółkę zmarłej¹⁵⁴. W księgach pogrzebowych z dnia 14 sierpnia 1939 r. figuruje Antonia Sierra Pau¹⁵⁵.

¹⁵¹ Por. Księga rejestru głównego szpitala prowincjonalnego w Castellón. Dziękujemy dr Renau za te informacje.

¹⁵² Brak komunikacji trwał prawdopodobnie tylko jeden lub dwa miesiące (por. Vázquez DE PRADA, *El Fundador*, tom II, str. 293).

¹⁵³ Por. list Isidoro Zorzano do Enrique Espinós Raduán, 14 czerwca 1938 r. (AGP, IZL, D-1213, 372).

¹⁵⁴ Por. akt zgonu Antonii Sierra Pau, Rejestr Stanu Cywilnego w Madrycie, sekcja 3a, tom 339-7, folio 82 vto.

¹⁵⁵ Uzupełniamy informacje o kilka danych dotyczących córki Antonii Sierra, Marii Begoñi Escondrillas. Po opuszczeniu Bérriz wyjechała do Kordoby, gdzie kontynuowała naukę w szkole Hijas del Patrocinio de María (nazwa szkoły brzmiała Nuestra Señora de la Piedad, a nie Instituto de la Purísima Concepción, jak podano w dokumencie biskupstwa: informacja przekazana przez rząd generalny siostr misjonarek Maryi Niepokalanej Claretianek, Rzym, via Calandrelli nr 16). Tam studiowała

POWRÓT DO SANTA ISABEL

Przybył 14 lutego 1933 r. – w trzecią rocznicę rozpoczęcia apostolskiej pracy św. Josemarii z kobietami – i założyciel nie ukrywał, że sytuacja nadal była niepewna. Nie zrażając się tym, nadal miał nadzieję poznać inne osoby, które mogłyby ucieleśniać ducha, którym natchnął go Bóg. Na razie miał kilka osób, które chciały się kształcić.

Hermógenes García Ruiz

Jedną z młodych osób, które w okolicach trzeciej rocznicy postanowiły kontynuować formację prowadzoną przez założyciela Opus Dei, była Hermógenes García Ruiz.

García Ruiz urodził się 25 kwietnia 1897 roku w Villar de Arnedo, miejscowości w regionie Rioja Alavesa o długiej historii, o czym świadczą znaleziska archeologiczne¹⁵⁶. Kościół parafialny pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, widoczny już z daleka, został zbudowany na dawnej fortecy obronnej, a w jego wnętrzu znajduje się ołtarz z XVI wieku. Rynek, miejsce spotkań mieszkańców, nadaje mu charakter bardziej średniowiecznego miasteczka niż wsi. Ojciec Hermógenes García Ruiz, Florentino García y Albama, który miał 36 lat, kiedy ona się urodziła, był rolnikiem, a jej matka, Marcelina Ruiz y Olana, w wieku 33 lat, zajmowała się pracami domowymi¹⁵⁷. Dom rodzinny znajdował się przy ulicy Herreras nr 16: była to budowla podobna do innych domów rolników; każdy sąsiad miał mały ogródek i własną zagrodę, gdzie uprawiał pszenicę i winorośl.

Na początku XX wieku w miejscowości były dwie szkoły publiczne. Na fotografii szkoły dla dziewcząt widać, że nauczano tam więcej niż

języków, sztuki, rysunku i muzyki. W tym samym klasztorze 12 lutego 1936 r. wstąpiła jako nowicjuszka. Stamtąd udała się na pogrzeb swojej matki wraz z innymi zakonnicami ze swojej wspólnoty, co wspominała Ramona Sánchez-Elvira (Relacja Ramony Sánchez-Elvira, 12 listopada 1977 r., AGP, seria A-5, leg. 241, carp. 1, exp. 4). Wiadomo, że później María Begoña Escondrillas złożyła prośbę o przyjęcie do zgromadzenia siostr misjonarek Maryi Niepokalanej Claretianek.

⁽¹⁵⁶⁾ Por. Archiwum Historyczne Prowincji Álava.

¹⁵⁷ Rodzice, pochodzący z Elvillar (Álava), mieli dwóch synów: Hermógenes i José (por. akty urodzenia i zgonu matki oraz dwóch dziadków, Archiwum Parafialne Nuestra Señora de la Asunción w Elvillar; metryka chrztu Hermógenes García Ruiza, Archiwum Diecezjalne Biskupstwa Vitoria).

siedemdziesiąt uczennic¹⁵⁸. Jednak pozostanie w Villar de Arnedo oznaczało ograniczenie się do dbania o przydzieloną działkę, pilnowania bytła i prowadzenia rutynowego życia. Madryt spełniał inne ambicje, a droga do stolicy była wówczas praktycznie jedyna: wstąpienie do klasztoru lub studia pielęgniarskie.

Bracia Hermógenes i José García Ruiz byli dobrymi uczniami i wyjechali do stolicy Hiszpanii, aby zapewnić sobie lepszą przyszłość. młody człowiek przeniósł się tam, aby zostać misjonarzem; jego siostra „przyjechała do Madrytu do znanej firmy, ale zmieniła zdanie i wstąpiła do klasztoru, z którego wkrótce wyszła, ponieważ źle się tam odżywiano; chciała wrócić do pracy w pierwszej firmie, ale nie przyjęto jej”¹⁵⁹.

Jeśli chodzi o dalszą karierę zawodową Garcíi Ruiz, poniżej przedstawiono nieliczne znalezione informacje. Najprawdopodobniej była nauczycielką¹⁶⁰. Pewne jest natomiast, że była również maszynistką i przez wiele lat pracowała w firmie¹⁶¹; do tego stopnia, że kiedy po latach chciała przenieść się do domu spokojnej starości – gdzie spędziła ostatnie dni swojego życia – jej szef wręczył jej list polecający, w którym chwalił pracowitość i odpowiedzialność Garcíi Ruiz w wykonywaniu swoich obowiązków. Ponadto była nauczycielką małych dzieci w kilku rodzinach, między innymi u właścicieli wspomnianej firmy.

W aktach Ministerstwa Pracy wszczętych w dniu 22 września 1917 r. znajduje się wzmianka o Hermógenesie Garcíi Ruiz, chociaż nie jest jasne, czy pracował on zawsze w tej samej firmie, czy też w kilku różnych¹⁶². W dokumentacji, sporządzonej własnoręcznie przez zainteresowaną, figuruje ona jako beneficjentka SOVI¹⁶³: można tam przeczytać, że „była zarejestrowana w systemie

¹⁵⁸ Posiadamy zdjęcie grupowe, przekazane przez Juana Péreza Cabrera. Juan Pérez Cabrera jest synem zmarłego kuzyna Hermógenes Garcíi Ruiza. W październiku 2007 r. przeprowadzono z nim kilka wywiadów w jego domu przy ulicy Carretera de Canillas 44-5º, B w Madrycie.

¹⁵⁹ Wywiad Lourdes Toranzo i Mercedes Morado z Juanem Pérezem Cabrera, październik 2007 r.

¹⁶⁰ Por. wywiad Lourdes Toranzo i Mercedes Morado z Juanem Pérezem Cabrera, październik 2007 r. Rozmówca zaznaczył, że nie ma całkowitej pewności co do tej okoliczności. Poniższe informacje dotyczące jego kariery zawodowej pochodzą z tego samego źródła.

¹⁶¹ Informację tę potwierdza – choć być może z pewną niedokładnością – zeznanie Natividad González Fortún z dnia 4 września 1975 r. (AGP, seria A-5, leg. 216, teczkę 2, exp. 2), która wspomina: „Ta dziewczyna miała na imię Hermógenes i pracowała w niemieckiej firmie”.

¹⁶² Por. Raport dotyczący życia zawodowego Hermógenes Garcíi Ruiz, Ministerstwo Pracy i Imigracji, Główny Urząd Skarbowy Ubezpieczeń Społecznych.

¹⁶³ SOVI: Obowiązkowe ubezpieczenie emerytalne i rentowe, utworzone dekretem z dnia 18 kwietnia 1947 r.

Ubezpieczenie społeczne przez łączną liczbę 8409 dni [...]. Ponieważ przez łączną liczbę 96 dni była objęta dwoma lub więcej systemami innymi niż wspomniany system, łączna liczba dni, w których faktycznie była zarejestrowana w systemie ubezpieczeń społecznych, wynosi 8313 dni”¹⁶⁴.

Raport dotyczący zatrudnienia zawiera dwie interesujące informacje: wspomina o firmie RGDUN – agencji handlowej, która w 1925 r. miała oddziały na całym świecie, a w 1933 r. połączyła się z DUN and BRADSTREET – która nadal istnieje w Madrycie i zgodnie z ustnymi informacjami, które nam potwierdzono, miała swoją pierwszą siedzibę przy Gran Vía w Madrycie. Drugą informacją jest data zatrudnienia Garcíi Ruiza w tej samej firmie: 22 września 1917 r., kiedy to Hermógenes García Ruiz mieszkał w Madrycie.

Jeśli chodzi o życie prywatne, w latach 1930-1935 García Ruiz mieszkała sama przy ulicy Zurita nr 6, na antresoli, w wynajmowanym, ciemnym, zimnym i bardzo małym mieszkaniu, w pobliżu klasztoru augustianek¹⁶⁵. José García Ruiz wyjechał jako misjonarz na Filipiny i stamtąd dość często wysyłał swojej siostrze niewielkie kwoty pieniędzy, „aby mogła sobie coś kupić”¹⁶⁶. Utrzymywali również regularną korespondencję; w niektórych listach z późniejszych lat, które znajdują się w posiadaniu Juana Péreza Cabrery, opisywał swojej siostrze – za pomocą zabawnych wierszyków – operacje, którym był poddawany. O jego śmierci, która nastąpiła krótko przed śmiercią Hermógenes Garcíi Ruiza, poinformował ją przeor misji.

Garcíi Ruiz przyjeżdżała do miasta tylko w okresie wakacji; wtedy mieszkała w domu dwóch kuzynek: Clotilde Pérez Ruiz lub Pantaleony Bermúdez Garcíi. Proboszcz – don Rufino – pamiętał ją, jak odwiedzała grób swoich rodziców i składała kwiaty; widywał ją również w kościele, ponieważ codziennie chodziła na mszę, nawet gdy nie odprawiano Eucharystii w Villar de Arnedo, przyjeżdżała do miejscowości, gdzie była odprawiana, nawet jeśli była daleko.

Niestety, nie ma zbyt wielu informacji na temat relacji Hermógenes Garcíi Ruiza ze św. Josemarią. Nie zachowały się żadne jego pisma, ale istnieją świadectwa niektórych kobiet związanych z Opus Dei, a także krótkie wzmianki w osobistym dzienniku Isidoro Zor-

¹⁶⁴ Raport dotyczący życia zawodowego Hermógenes Garcíi Ruiza, Ministerstwo Pracy i Imigracji, Główny Urząd Skarbowy Ubezpieczeń Społecznych.

¹⁶⁵ Por. formularz rejestracyjny Hermógenes Garcíi Ruiza; wywiad Lourdes Toranzo i Mercedes Morado z Juanem Pérezem Cabrera, październik 2007 r.

¹⁶⁶ Wywiad Lourdes Toranzo i Mercedes Morado z Juanem Pérezem Cabrera, październik 2007 r.

zono. Z notatek św. Josemarii wiemy, że García Ruiz związał się z Opus Dei przed 23 marca 1933 r. W tym dniu odnotowuje w swoich *Apuntes íntimos* (*Notatkach osobistych*), że jego pobyt i posługa w Patronato de Santa Isabel były okazją do zbliżenia się do Opus Dei różnych osób; następnie podaje przykłady: „Carmen, Hermógenes, Modesta...”¹⁶⁷.

W 1934 r. Escrivá de Balaguer zaczął powierzać Hermógenes García Ruiz zadania, które miała ona przekazywać innym. Być może uważał ją za jedną z osób, które mogłyby „przejąć stery”¹⁶⁸. Między innymi zajmowała się przepisywaniem na maszynie scenariuszy lekcji prowadzonych przez św. Josemarię, które obejmowały zarówno aspekty doktrynalne religii, jak i ducha Opus Dei. Hermógenes García Ruiz była osobą odpowiedzialną i potrafiła pogodzić pracę zawodową, zadania powierzone jej przez św. Josemarię oraz zajęcia w dwóch parafiach: w San Sebastián, przy ulicy Atocha 39, oraz przy ulicy Huertas 2¹⁶⁹.

Miał silny i energiczny charakter. Znał matkę i siostrę założyciela i pomagał im, jak tylko mógł, podczas wojny domowej. W tym okresie, czyli od 1936 do 1939 roku, starał się utrzymywać kontakt z innymi kobietami uczestniczącymi w apostołstwie św. Josemarii, do których przekazywał wiadomości za pośrednictwem Isidoro Zorzano.

Po zakończeniu wojny García Ruiz skontaktowała się ze św. Josemarią i pomogła jego matce i siostrze w sprzątaniu kościoła św. Elżbiety oraz w urządzaniu domu kapelana, w którym przez kilka miesięcy mieszkał założyciel wraz z rodziną. Pod koniec 1939 roku wraz z kilkoma innymi osobami spotkała się ze św. Josemarią. Podczas tego spotkania, o którym będziemy jeszcze szczegółowo mówić, założyciel wyraził swoje uznanie i wdzięczność, ale jednocześnie stwierdził, że uważa, iż Opus Dei nie jest drogą, do której Bóg ich wzywa, dlatego mają pełną swobodę wyboru innej drogi. Od tego momentu dane dotyczące Hermógenes García Ruiza są bardzo skąpe. Wydaje się, że pracowała jako maszynistka.

¹⁶⁷ Zdanie z 23 marca 1933 r. pochodzi z nr 963 z *Apuntes íntimos*. Komentarz pochodzi z Vázquez DE PRADA, *El Fundador*, tom I, str. 449.

¹⁶⁸ ESCRIVÁ DE BALAGUER, *Apuntes íntimos*, nr 1093, 29 maja 1934 r., cyt. w: Vázquez DE PRADA, *El Fundador*, tom I, s. 562. Ze swojej strony Ramona Sánchez-Elvira stwierdziła, że García Ruiz „była przywódczynią” (zeznanie Ramony Sánchez-Elvira, 12 listopada 1977 r., AGP, seria A-5, leg. 241,teczka 1, exp. 4).

¹⁶⁹ Por. Relacja świadka Natividad González Fortún, 4 września 1975 r. (AGP, seria A-5, leg. 216,teczka 2, exp. 2). Przy ulicy Huertas nr 2 nadal istnieje lokal, w którym prowadzone są zajęcia katechetyczne dla dzieci z okolicy.

Chociaż nie utrzymywała kontaktów z Opus Dei, nie wahała się zwrócić do jego założyciela, gdy w latach siedemdziesiątych chciała zamieszkać w domu spokojnej starości. Osobą, która utrzymywała z nią kontakt przez najdłuższy czas, był jej bratanek Juan Pérez Cabrera, który nie pamięta, aby wspominała mu o Opus Dei. Pamięta natomiast, że ubierała się skromnie, jak to było w zwyczaju wśród osób starszych, i że była czuła wobec swoich prawnuków.

Na początku czerwca 1970 roku García Ruiz zaskoczyła swojego siostrzeńca, informując go, że zamierza przeprowadzić się ze swojego mieszkania w piwnicy przy ulicy Zurita, gdzie mieszkała sama, do domu spokojnej starości. Decyzja ta była z pewnością spowodowana pożarem, który wybuchł w jej domu: była bardzo przerażona. Aby została przyjęta, skorzystała z kilku listów polecających, między innymi od Josemaríi Escrivá de Balaguer i ministra Garicano Goñi¹⁷⁰. Została przyjęta w sierpniu 1972 roku, a Juan Pérez Cabrera towarzyszył jej podczas przeprowadzki do Aranjuez. Zajęła miejsce w Domu Seniora Rady Prowincji Madrytu Francisco Franco, później nazwanym Santiago Rosiñol, przy placu Doctor González Bueno nr 16; przydzielono jej pokój nr 12 (310) na pierwszym piętrze: słoneczny, jasny i z pięknym widokiem¹⁷¹. Cieszyła się bardzo pozytywnymi opiniami kierownictwa ośrodka i zgłosiła się do wykonywania prac związanych ze swoim zawodem.

Rok później, 28 września 1973 r., Hermógenes García Ruiz opuścił ten dom spokojnej starości, ponieważ przyznano mu miejsce w Alcalá, w domu spokojnej starości Francisco de Vitoria, przy ulicy Villa Malea nr 1, przy drodze do Meco. Ta instytucja, wraz z tą, którą właśnie opuścił, były pierwszymi tego typu placówkami otwartymi w Madrycie. W tej drugiej García Ruiz pozostał aż do swojej śmierci, która nastąpiła nagle na stacji Atocha w Madrycie 27 marca 1974 r., co zostało odnotowane zarówno w karcie rezydenta¹⁷²

¹⁷⁰ W swoim zeznaniu Juan Pérez Cabrera opowiada, że po śmierci Garcíi Ruiza przekazano mu w miejscu jego zamieszkania jego rzeczy osobiste, wśród których „znajdowały się dwa ważne listy polecające: jeden od założyciela Opus Dei”.

¹⁷¹ Inne dane dotyczące Hermógenes Garcíi Ruiza znajdujące się w sekretariacie rezydencji to: numer dowodu osobistego: 1.240.904; data złożenia wniosku o przyjęcie: 15 czerwca 1970 r.; data przyjęcia: 29 sierpnia 1972 r.; zawód: maszynistka i asystentka nauczyciela; dochody: 1500 peset (posiada około 100 000 peset oszczędności); źródło dochodów: ubezpieczenie emerytalne. Odnotowano adres siostrzeńca, mieszkańca Navalcarnero, Gerardo Loeches. Wspomniano również o pożarze, który miał miejsce w domu przy ulicy Zurita.

¹⁷² Por. Diputación Provincial de Madrid, Ciudad Social de Ancianos Francisco Franco.

jak również w rejestrze stanu cywilnego¹⁷³. Zmarła podała w swoim drugim miejscu zamieszkania, obok nazwiska siostrzeńca Gerardo Loechesa, również nazwisko Juana Péreza Cabrery wraz z adresem i numerem telefonu w Madrycie. Obaj – jej najbliżsi krewni – otrzymali z rezydencji w Alcalá wiadomość o jej śmierci. Pérez Cabrera zajął się formalnościami: przewiezieniem zwłok ze stacji Atocha do Instytutu Anatomii Sądowej, a następnie na cmentarz. „Po drodze zastanawiałem się nad zakupem tymczasowego miejsca pochówku na trzy miesiące, do czasu ustalenia sytuacji finansowej mojej ciotki. Jednak na cmentarzu podszedł do mnie elegancko ubrany mężczyzna i zaproponował pochowanie Hermógenes w należącej do niego rodzinnej krypcie”¹⁷⁴.

Hermógenes García Ruiz została pochowana na cmentarzu La Almudena 29 marca 1974 r.⁽¹⁷⁵⁾ Grobowiec był własnością Enrique Blanquer Huidobro. Nie udało nam się znaleźć powiązania między García Ruiz a rodziną Blanquer, ale fakt, że udostępnił jej grób, aby mogła tam spocząć, jasno pokazuje, że on, jego żona lub oboje znali ją bardzo dobrze i że prawdopodobnie pracowała ona w Fundacji Blanquer. Wykonawca testamentu Blanquera dostarczył nam dokumenty, z których wynika, że Blanquer kupił mieszkanie przy ulicy Zurita nr 6, a następnie wynajął je za niewielką cenę braciom José i Hermógenesowi García Ruiz. Kiedy miał możliwość przeniesienia się do rezydencji, sprzedał je wraz z innymi należącymi do niego mieszkaniami¹⁷⁵.

Na koniec przytaczamy kolejne zeznanie Juana Péreza Cabrery, który opowiada, że w kilka dni po śmierci ciotki do jego domu przyszły dwie osoby, które przedstawiły się jako przyjaciele Hermógenesza Garcíi Ruiza i poprosiły o pamiątkę po nim. Zabrali książkę z dedykacją założyciela Opus Dei¹⁷⁷.

¹⁷³ Część nr 123 i oświadczenie z urzędu stanu cywilnego, Okręg Szpitalny, nr 0593171/08. Oprócz danych osoby zainteresowanej odnotowano: „Zgon: godzina 10:30; dzień 27 marca 1974 r.; miejsce: apteczka na stacji Atocha; przyczyna: ostry obrzęk płuc; pochówek w La Almudena”. Akt zgonu i przyczyny śmierci Hermógenesza Garcíi Ruiza; sekcja 3a- tom 446-7-folio 175 Jedyne Rejestru Stanu Cywilnego w Madrycie. Podpisano: Luis Gutiérrez jako osoba odpowiedzialna i Manuel Durán Rico jako sekretarz.

¹⁷⁴ Wywiad Lourdes Toranzo i Mercedes Morado z Juanem Pérezem Cabrera, październik 2007 r.

¹⁷⁵ Znaki pochówku: kwartał 64, blok 22, litera C.

¹⁷⁶ Dane przekazane przez José Antonio de Lozar Gómez, inżyniera lotniczego, obecnie emerytowanego, wykonawcę testamentu Enrique Blanquera.

¹⁷⁷ Por. wywiad Lourdes Toranzo i Mercedes Morado z Juanem Pérezem Cabrera, październik 2007 r.

Modesta Cabeza Cobos

Z notatki św. Josemarii ¹⁷⁸wynika, że Modesta Cabeza związała się z Opus Dei przed kwietniem 1933 r., w wyniku swojej pracy duszpasterskiej w Patronato de Santa Isabel. Nie pozostawiła żadnych pisemnych śladów dotyczących swoich relacji z Opus Dei, a kiedy 26 czerwca 1975 r. zmarł Escrivá de Balaguer i zebrano świadectwa osób, które go znały, Modesta Cabeza już nie żyła. Jednak dzięki oficjalnym dokumentom i zeznaniom jej krewnej Carmen Molero¹⁷⁹ udało nam się zrekonstruować ogólny zarys jej życia.

Modesta Cabeza urodziła się w Benavente (Zamora)¹⁸⁰ 4 listopada 1902 r. Jej rodzicami byli Eduardo Cabeza Aguado, pochodzący z Pantoja (Toledo), wówczas czterdziestoletni i pełniący funkcję kierownika stacji kolejowej w Benavente, oraz Vicenta Cobos Montesinos, urodzona w La Guardia (Toledo)¹⁸¹. Była ósmym z rodzeństwa, nie licząc tych, którzy zmarli wkrótce po urodzeniu; kolejność chronologiczna jest następująca: Aurora, Teodora, Antonia, Cecilio, Teresa, Francisca, Valeriano i Modesta. Czwarty brat, Cecilio, zaginął podczas hiszpańskiej wojny domowej i, podobnie jak wielu innych młodych ludzi, nigdy nie dowiedziano się nic o jego losach. Teresa, piąta z rodzeństwa, pamięta, że kiedy przystępowała do Pierwszej Komunii Świętej, rodzice zabrali ją do Patronato de Santa Isabel ¹⁸².

Po ukończeniu szkoły, kiedy Modesta Cabeza musiała wybrać zawód, zdecydowała się na Konserwatorium Muzyczne i tam studiowała w latach 1917-1920, głównie w ramach nieoficjalnego nauczania. Znając dane z jej akt¹⁸³, mamy wystarczające powody, aby wywnioskować, że

¹⁷⁸ Por. ESCRIVÁ DE BALAGUER, *Apuntes íntimos*, 23 marca 1933 r., cyt. w: Vázquez DE PRADA, *El Fundador*, tom I, s. 449.

¹⁷⁹ Carmen Molero Cabeza jest córką starszej siostry Modesty, Teresy Cabeza Cobos. W swoim domu przechowuje niektóre obrazy swojej matki, malarki.

¹⁸⁰ Narodziny w Benavente były spowodowane tymczasowym pobytem ojca, ponieważ rodzina mieszkała na stałe w Madrycie.

¹⁸¹ Por. Ministerstwo Sprawiedliwości, Rejestry stanu cywilnego, Sąd Miejski w Benavente, akt urodzenia Modesty Cabeza Cobos.

¹⁸² Por. zeznania Carmen Molero Cabeza, Madryt, 20 października 2006 r.

¹⁸³ W Królewskim Konserwatorium Muzycznym Cabeza zdał egzamin z solfeżu (5 czerwca 1917 r.); uzyskał ocenę celującą z solfeżu w klasach 1, 2 i 3. Trzy lata później – w 1920 r. – w ramach oficjalnego nauczania zdał pierwszy rok harmonii, a ostatecznie 5 czerwca tego samego roku, w ramach nieoficjalnego nauczania, zdał piąty i szósty rok fortepianu, przy czym tylko 15 z 23 studentów ukończyło studia. Por. Królewskie Konserwatorium Muzyki i Deklamacji, protokoły egzaminów z 1917 i 1920 roku.

przekroczyła średni poziom uczniów z tamtych lat. Była uważana za dobrą pianistkę.

W 1921 roku rodzina Cabeza Cobos poniosła stratę ciotki o imieniu Julia, zamożnej osoby, która pozostawiła w spadku dwa domy: jeden przy Glorieta de Quevedo, nr 9 i 10, a drugi sąsiadujący z nim, wychodzący na ulicę Bravo Murillo; rodzina przeniosła się do domu przy Glorieta de Quevedo, w okolicy należącej pod względem kościelnym do parafii Nuestra Señora de los Dolores. W tym czasie dzieci były już dorosłe; Antonia ukończyła studia pedagogiczne, a Teresa malarstwo, stając się doskonałymi profesjonalistkami. Siostry otworzyły rodzinną szkołę przy ulicy Doctor Mata, która była początkiem obecnej szkoły San Estanislao de Kostka. Odniosły wielki sukces, a ich placówka kształciła wiele znanych madryckich rodzin.

Modesta Cabeza poznała Patronato de Santa Isabel i, choć nie znamy związku między tymi wydarzeniami – znamy jedynie wspomnianą informację podaną przez jej siostrę Teresę w związku z jej pierwszą komunią świętą – ktoś musiał skontaktować ją z założycielem Opus Dei, kiedy ten przychodziła do spowiedzi do kościoła Patronato. Wkrótce ta młoda kobieta zaczęła współpracować w apostołstwie prowadzonym przez założyciela. Kierownikiem duchowym był Lino Vea-Murguía¹⁸⁴. Na prośbę św. Josemarii często odwiedzała szpital Hospital del Rey, aby spotkać się z Marią Ignacją Garcíą Escobar. Świadczy o tym Braulia Garcíá Escobar, dodając, że Modesta przynosiła jej zazwyczaj jakiś prezent. Ponadto uczyła katechizmu dzieci na przedmieściach, co wydawało jej się niewielką pomocą i nie miało większego znaczenia, ale według Braulii Garcíá Escobar „nie było to dla niej łatwe. Rodzina bała się, że chodzi do dzielnic, które w tamtych czasach były niebezpieczne, i sprzeciwiała się temu” (185). Modesta Cabeza radziła sobie jednak i przychodziła na te zajęcia dwa razy w tygodniu. Pociągał ją projekt św. Josemarii, chociaż nie potrafiła go zbyt dokładnie wyjaśnić, co nie było dziwne, ponieważ Opus Dei dopiero się rozwijało. Dlatego jej postawa nie zawsze była rozumiana przez rodzinę¹⁸⁶.

Inne kobiety, które uczestniczyły w działaniach i formacji prowadzonej przez Escrivá de Balaguer – Carmen Cuervo, Braulia Garcíá Esco-

¹⁸⁴ Por. Vázquez DE PRADA, *El Fundador*, tom I, str. 449, przypis 78.

¹⁸⁵ Zeznanie Braulii Garcíá Escobar, Hornachuelos, 29 sierpnia 1975 r. (AGP, seria A.5, leg. 212, teczek 2, exp. 16).

¹⁸⁶ Por. zeznanie Carmen Molero Cabeza, Madryt, 20 października 2006 r.

bar, Felisa Alcolea, o której będziemy mówić później... – postrzegały Modestę Cabeza jako prostą, sympatyczną młodą dziewczynę, która przewyższała aspiracje innych dziewcząt w jej wieku. Carmen Cuervo pamiętała, jak co tydzień oddawała niewielkie kwoty pieniędzy, które dostała od rodziców na codzienne wydatki, a które św. Jose-maria sugerował przeznaczyć na zakup drobnych upominków dla chorych w szpitalach¹⁸⁷.

W ten sposób rozpoczęła się wojna domowa i nasiliła się przemoc rewolucyjna: palono kościoły i klasztory, mordowano księży i zakonników... Wśród spalonych kościołów znalazła się parafia, do której uczęszczała Modesta Cabeza, Nuestra Señora de los Dolores. W archiwum tej parafii zachowały się dane dotyczące pożaru. Zrabowano naczynia liturgiczne, ornaty i obrazy, a następnie podpalono budynek, który po dwóch dniach i nocach płonął, został praktycznie zniszczony. Zawaliła się centralna kopuła. Naoczny świadek zeznał:

Tego dnia – 20 lipca 1936 r. – nie mogłem odprawić mszy. Budynek zaczął być ostrzeliwany przez milicjantów stacjonujących na ulicy. Nikt z wnętrza nie odpowiadał na strzały ani obelgi. Milicjanci weszli do budynku, pojmali siostry mercedarianki i zabrali je ciężarówką. Księży mieszkających w szpitalu zabrano do szpitala La Princesa, znajdującego się wówczas przy Glorieta de San Bernardo, a następnie wszystkich wywieziono i zamordowano. Siostronom mercedariankom udało się ocalić życie¹⁸⁸.

To, co pozostało, zostało przekształcone w szpital wojskowy. Wojskowa sekcja fortyfikacji rządu republikańskiego przekształciła kościół w cementownię i tartak. Służył również jako magazyn konfiskat.

Modesta Cabeza była tam w dniu spalenia kościoła Los Dolores. Była tak przerażona, że nie była w stanie zareagować, a sami milicjanci musieli wyciągnąć ją z płomieni. Wypadek ten spowodował u niej początek zaburzeń psychicznych, z których nie zdołała się otrząsnąć; wręcz przeciwnie, nasiliły się one, doprowadzając do prawdziwego zaburzenia psychicznego. W zamęcie

¹⁸⁷ Por. wywiad Marii José Monterde Albiac z Carmen Cuervo, 29 października 1975 r. (AGP, seria A-5, leg. 207, teczka 2, eksp. 8).

¹⁸⁸ Vicente MAYOR GIMENO, *Historia de la Venerable e ilustre Congregación de San Pedro Apóstol, de sacerdotes naturales de Madrid*, Madryt, Imprenta Avilista, 1964, s. 55.

W Madrycie ogarniętym politycznymi i rewolucyjnymi zamieszkami pozostałe młode kobiety związane z Dziełem straciły z nią kontakt.

Po wojnie, ponieważ Madryt nie był odpowiednim miejscem, aby mogła dojść do siebie, rodzina postanowiła zabrać ją do La Guardia, rodzinnego miasta jej matki, gdzie została pod opieką miejscowej kobiety, znajomej małżeństwa Cabeza. Mijały lata. Zmarli rodzice, a także kobieta opiekująca się Modestą Cabeza, więc siostry umieściły ją w sanatorium psychiatrycznym w Ciempozuelos, które funkcjonowało jako dom opieki dla osób wymagających opieki medycznej; dyrektor był znajomym rodziny, a dwie starsze siostry – Antonia i Teresa – odwiedzały ją i opiekowały się nią. Zmarła w tym sanatorium 4 listopada 1971 r. i została pochowana na cmentarzu w Ciempo-zuelos, dopóki nie uzyskano niezbędnych pozwoleń na przeniesienie jej do rodzinnej krypty w La Almudena¹⁸⁹. Przeniesienie nastąpiło 8 października 1981 r.; w grobie spoczywają również jej ojciec i niektórzy z jej braci.

Natividad González Fortún

Z Santa Isabel pochodziła również Natividad González Fortún, urodzona w Madrycie, przy ulicy San Eugenio nr 5, 10 marca 1917 r.¹⁹⁰. Chrzest odbył się w jej parafii El Salvador y San Nicolás¹⁹¹, w której posługiwał jej wuj, José González Valverde, który zginął jako męczennik podczas hiszpańskiej wojny domowej.

Babcia Natividad González Fortún wyjechała do Gwatemali, aby wyleczyć się z choroby oskrzeli, i tam urodziła się matka Natividad; ojciec natomiast pochodził z Saragossy i był kasjerem w Banco Hipotecario przy paseo de Recoletos nr 10. Mieli trzy córki, z których Natividad była najstarsza; pozostałe siostry nazywały się Lorenza, która ukończyła studia z zakresu stenografii i pozostała niezamężna, oraz Carmen, która wyszła za mąż za pracownika Banco Español de Crédito i miała czworo dzieci. Natividad uczyła się w domu przy

¹⁸⁹ Cuartel 78, manzana 9, letra D.

¹⁹⁰ Por. Sąd ds. urodzeń, statystyki miejskie. Inne dane: urodzona o godz. 9:00; córka Pascuala González Valverde i Lorenzy Fortún Batres.

¹⁹¹ Została ochrzczona 25 marca 1917 r. W odpowiednim dokumencie dodano dane rodziców i dziadków ze strony ojca i matki, imiona ojca chrzestnego i matki chrzestnej, a także imię duchownego, Natalio Heras (por. Akt chrztu Natividad González Fortún, parafia El Salvador y San Nicolás w Madrycie).

jej rodzice, aby była dobrą córką rodziny, która dzieli z wszystkimi zainteresowania oraz przyjemne i bolesne chwile¹⁹².

W rodzinie González Fortún, podobnie jak w prawie wszystkich rodzinach w tamtych czasach, rozrywki były proste. Święta obchodzono zazwyczaj w gronie rodzinnym; częściej chodzono do teatru – zwłaszcza na zarzuelę – niż do kina lub na walkę byków, nie z powodu braku zainteresowania, ale dlatego, że było to drogie. W sierpniu, kiedy Madryt pustoszał, ci, którzy pozostawali w stolicy, mieli więcej okazji, aby odpocząć od ciężkich zimowych prac: prania ubrań w korycie, gotowania na węglu – przechowywanym w szufladzie na tarasie – i wielokrotnego podkładania w piecu, aby ogrzać pokoje.

Natividad González Fortún od najmłodszych lat wykazywała zainteresowanie studiami medycznymi. W tamtych czasach na uniwersytetach panowała znaczna dysproporcja między liczbą mężczyzn i kobiet; na przykład w 1934 roku na pierwszym roku studiów medycznych było dziewięćdziesięciu mężczyzn i dwie kobiety. Dlatego też, gdy jej kuzynka, pielęgniarka Czerwonego Krzyża, zabrała ją na Wydział Medycyny, aby mogła zapoznać się z panującą tam atmosferą, zrezygnowała ze swoich planów, ponieważ przekonała się, że studentek jest niewiele, i wycofała się. Była to decyzja być może nieco przedwczesna: miała wtedy zaledwie dwanaście lat. W każdym razie chciała zostać położną, ale jej matka cierpiała na silne ataki astmy i obawiała się, że zostanie bez towarzystwa córki, jeśli ta zdecyduje się na specjalizację, która może wymagać częstych nocnych wyjazdów.

Jak wszystkie młode kobiety w tamtych czasach, González Fortún umiała wykonywać i kierować pracami domowymi. Była ekspertką w dziedzinie drobnych prac ręcznych: haftu, szydełkowania i robótek na drutach. Opanowała technikę krojenia i szycia i sama szyła sobie ubrania, w tym sukienki i płaszcze. Czasy były coraz gorsze i nie można było często zmieniać garderoby, więc trzeba było wykazać się pomysłowością, aby nadać nowy wygląd bardziej zużyтым modelom. Natividad González Fortún zdała z wyróżnieniem *egzamin*, który przygotowywano wówczas na zajęciach z robótek ręcznych.

¹⁹² Por. kolejne wywiady Mercedes Morado i Lourdes Toranzo z Natividad González Fortún, przeprowadzone w jej domu w Madrycie od 2006 roku. Wszystko, co zostało przedstawione w tej sekcji – z wyjątkiem dosłownych cytatów, które zostały zaczerpnięte z relacji Natividad González Fortún, oraz informacji zawartych w innych dokumentach – opiera się na tych wywiadach; po upływie około siedemdziesięciu lat mogą one zawierać nieścisłości. Dziękujemy za skuteczną współpracę najstarszej córce małżeństwa, które González Fortún zawarła po odejściu z Obra, również o imieniu Natividad (w rodzinie nazywanej Nati), która bardzo dbała o zachowanie wspomnień swojej matki z tamtych czasów.

Mając do dyspozycji bibliotekę swojego wuja José, księdza, mógł czytać różne żywoty świętych, które wybierał dowolnie. Zwykle uczęszczał na mszę konwentualną augustianek rekolektanek – kościół znajdował się bardzo blisko jego domu – która odbywała się o 8 rano i była odprawiana codziennie przez rektora Real Patronato, wówczas Josemaría Escrivá de Balaguer. Pod koniec 1933 lub na początku 1934 roku González Fortún poznał założyciela; zauważył, że niektóre osoby chodziły do konfesjonału, nie było ich wiele, ale zawsze te same, regularnie; były to młode dziewczyny i kilka starszych kobiet.

„Pewnego ranka podeszłam do jednej z nich, którą często widywałam, i zapytałam, czy don Josemaría dobrze spowiada. Odpowiedziała twierdząco. Dziewczyna ta miała na imię Hermógenes i pracowała w niemieckiej firmie przy ulicy Alcalá. Miała około trzydziestu czterech lat i wzbudziła moje zaufanie”¹⁹³. Postanowiła również udać się do konfesjonału. „Don Josemaría – kontynuuje swoją relację – opowiedział mi o dziele, które realizował: czymś, co miało być wielkie i przynieść Bogu wielką chwałę; że uczestniczyło w nim już sporo chłopców i kilka dziewcząt”¹⁹⁴.

Te słowa dodały jej pewności siebie. Chociaż nie pamięta dokładnej daty tej rozmowy, droga, którą wskazał jej ksiądz, całkowicie ją przekonała i chętnie zgodziła się uczestniczyć w zajęciach formacyjnych. Skontaktowała się z Hermógenesem Garcíą Ruizem, który mieszkał przy ulicy Zurita i któremu święty Josemaría opowiedział już o swoim projekcie.

Z tej grupy, która często odwiedzała konfesjonał Santa Isabel, Natividad González Fortún zachowała kilka wspomnień. Poznała Felisę Alcoleę, która przybyła prawie w tym samym czasie co ona – „miałam siedemnaście lat, a Felisa tyle samo, a może osiemnaście”¹⁹⁵ – oraz Ascensión Antón, która pojawiła się nieco później i „była starsza – miała około czterdziestu lat”¹⁹⁶. W swoim zeznaniu

¹⁹³ Relacja Natividad González Fortún, 4 września 1975 r. (AGP, seria A-5, leg. 216, teczk 2, exp. 2). Twierdzi ona, że firma znajdowała się przy ulicy Alcalá, podczas gdy dane uzyskane obecnie – jak widzieliśmy *powyżej*, w części dotyczącej Hermógenes Garcíi Ruiza – wskazują, że znajdowała się ona przy pobliskiej Gran Vía w Madrycie.

¹⁹⁴ Zeznanie Natividad González Fortún, 4 września 1975 r. (AGP, seria A-5, leg. 216, teczk 2, exp. 2).

¹⁹⁵ Alcolea, urodzona w 1911 r., w 1934 r. miała 23 lata.

(¹⁹⁶) Zeznanie Natividad González Fortún, 4 września 1975 r. (AGP, seria A-5, leg. 216, teczk 2, exp. 2). O Ascensión Antón wspomina również Ramona Sánchez-Elvira. Według zeznań González Fortún, Antón ubierała się elegancko i mieszkała z bratem przy ulicy Cervantes. Sprawdzono rejestry ludności z tamtych lat i na ulicy Cervantes nie figuruje żadna Ascensión (lub Asunción, jak twierdzi Ramona Sánchez-Elvira) o nazwisku Antón. Znajduje się natomiast Asunción Solís Villavicencio, urodzona 12 kwietnia 1916 r. w Cantillana (por. akt

González Fortún dodaje, że poznał „matkę don Josemaríi i jego siostrę Carmen. Widziałem je raz lub dwa razy na ulicy; być może odwiedziłem ich dom, ale nie pamiętam tego dokładnie”¹⁹⁷.

Wspomina między innymi, że Escrivá de Balaguer przekazał im – aby go przechowały – mały obraz Matki Bożej umieszczony w kapliczce, który zaczęły nosić od domu do domu, pozostając dwa dni w każdym z nich¹⁹⁸. Matka Boża trzymała na ramionach małe Dzieciątko, które czule obejmowała. Natividad González Fortún twierdzi, że nigdy nie widziała tak pobożnego obrazu jak ten. Był to, jak mówi, jeden z wielu przejawów oddania założyciela Matce Bożej, o czym daje wyraźne świadectwo.

Miłość Ojca do Matki Bożej była tak wielka, że wydawała się szaleństwem. Jednak Ojciec nie był osobą, która robiła dziwne rzeczy lub wykraczała poza normę, wręcz przeciwnie: był całkowicie normalny, a jego pobożność nie miała w sobie nic z bigoterii: była absolutnie prosta, naturalna. Tak samo jak on sam: miły, ale całkowicie naturalny. Z absolutną pewnością mówił nam o apostołstwie, które będziemy pełnić poprzez Dzieło: apostołstwie bardzo szerokim, obejmującym ludzi wszystkich stanów i mającym tyle aspektów, ile może mieć działalność człowieka; apostołstwo to nie miało granic¹⁹⁹.

18 lipca 1936 r. wybuchła hiszpańska wojna domowa i González Fortún przestał spotykać się ze św. Josemarią. Jeden z księży współpracujących z nim, Lino Veá-Murguía, powiedział Hermógenesowi García Ruizowi, że Escrivá de Balaguer został zamordowany w koszarach Cuartel de la Montaña. García Ruiz przekazał tę informację Gonzálezowi Fortúnowi, który jednak uznał, że nie może to być prawda, ponieważ Bóg powierzył mu misję, która uniemożliwiała takie wydarzenie.

Chrzest Asunción Pilar Solís Villavicencio, parafia Nuestra Señora de la Asunción, c/Iglesia, 2, Cantillana (Sewilla) i ratusz w Madrycie, rejestr mieszkańców z grudnia 1930 r., rejestr osób zameldowanych przy ulicy Cervantes 22 w Madrycie). Dom, w którym mieszkała Solís, był przestronny, co pokrywa się z informacją – jak zobaczymy dalej – że odbywały się tam niektóre spotkania. Należy zatem przychylić się do opinii, że w nazwisku występuje błąd i że osobą, z którą kontaktował się św. Josemaría, była Asunción Solís Villavicencio. Wiek, jaki przypisuje jej González Fortún – około czterdziestu lat – może być błędny, ponieważ złożyła swoje zeznanie po upływie wielu lat.

¹⁹⁷ Relacja Natividad González Fortún, 4 września 1975 r. (AGP, seria A-5, leg. 216,teczka 2, exp. 2).

¹⁹⁸ Więcej informacji na temat tego zdjęcia podamy w dalszej części.

¹⁹⁹ Zeznanie Natividad González Fortún, 4 września 1975 r. (AGP, seria A-5, leg. 216,teczka 2, exp. 2).

miało miejsce²⁰⁰. Jednakże nie otrzymał żadnych wiadomości od założyciela aż do zakończenia wojny domowej.

Było to wzruszające spotkanie, które miało miejsce wkrótce po wkroczeniu wojsk narodowych do Madrytu. González Fortún opisała je w następujący sposób:

Trzy dni później [po wkroczeniu wojsk] – w Wielki Piątek ²⁰¹ – wracałam z mszy świętej w domu rodziny Haro przy ulicy San Ildefonso: spotykaliśmy się tam codziennie, aby uczestniczyć we mszy. Szłam ulicą Marqués de Toca i zobaczyłam idącego w przeciwnym kierunku księdza ubranego w sutannę. Nie widziałam ich od trzech lat z powodu wojny i wzruszyłam się. Pomyślałam z wrażeniem o naszym wujku, księdzu, który zaginął i nikt nie wiedział, czy nie żyje; bardzo mnie to martwiło, ponieważ bardzo go kochałam. Gdy przyjrzałam się bliżej, zobaczyłam, że to nie był mój wujek, ale instynktownie podeszłam do niego, uklękłam i poprosiłam o błogosławieństwo. Ogromne było moje zdziwienie, gdy usłyszałam głos Ojca mówiącego: „Nati, jestem don Josemaría”. Wtedy wykrzyknęłam: „Ojczel!”. Był tak wychudzony, że nie można go było rozpoznać. Powiedział, że nie może się zatrzymać, ale żebym poszła na taką a taką ulicę i do takiego a takiego mieszkania, a tam go znajdę. To wrażenie sprawiło, że pobiegłam na ulicę Atocha i zanim dotarłam do drzwi mojego domu, upadłam na ziemię nieprzytomna. Nie mogłam jednak przypomnieć sobie adresu, który podał mi Ojciec, i nigdy więcej go nie spotkałam²⁰².

Życie toczyło się dalej, a González Fortún powróciła do pomysłu, który miała wiele lat wcześniej: zostać zakonnicą kontemplacyjną. Próbowала to zrobić w kilku zgromadzeniach zakonnych, ale bezskutecznie. Ostatnim z nich były karmelitanki z Castellón, gdzie otrzymała już miejsce, ale gorączka reumatyczna uniemożliwiła jej realizację tej decyzji, od której odradzały ją nawet same zakonnice. Ostatecznie – jak twierdzi sama zainteresowana, za radą spowiednika – zdecydowała się wyjść za mąż. Poślubiła Ángela Gonzáleza Llopisa, który miał wykształcenie handlowe i prowadził firmę obuwniczą i garbarską przy ulicy Chinchilla nr 5. González Llopis był wówczas przewodniczącym Akcji Katolickiej, a González Fortún poznała go na spotkaniach, w których uczestniczyła w swojej parafii. Ślub odbył się 24 października 1947 r. w parafii

²⁰⁰ Plotka ta, spowodowana faktem, że w 1936 r. w pobliżu domu Maríi Dolores Albás zamordowano mężczyznę, o którym później sądzono, że mógł być księdzem, krążyła przez jakiś czas. Por. Vázquez DE PRADA, *El Fundador*, tom II, s. 138-140.

²⁰¹ Święto, obecnie nieobecne w powszechnym kalendarzu liturgicznym, obchodzone w piątek Wielkiego Tygodnia.

²⁰² Relacja świadka Natividad González Fortún, 4 września 1975 r. (AGP, seria A-5, leg. 216, carp. 2, exp. 2).

Carmencito²⁰³ z ulicy Atocha. Mieli pięcioro dzieci: pierworodną córkę Nati, urodzoną 9 sierpnia 1948 r., następnie José Manuela (5 marca 1950 r.), Marię Pilar (20 grudnia 1951 r.), Marię del Rosario (7 października 1953 r.) i Ángela Rafaela (9 lutego 1955 r.). Małżeństwo miało pierwsze mieszkanie przy ulicy Moratín nr 48, a drugie przy ulicy Gobernador.

Natividad González Fortún pozostawała w kontakcie z Hermógenesem Garcíą Ruizem, który zaprzyjaźnił się z rodziną; od czasu do czasu zabierał dzieci do kina, aby obejrzały filmy – zawsze o tematyce religijnej – a na Boże Narodzenie obdarowywał je tradycyjnym pudełkiem polvorones. Regularnie rozmawiała również przez telefon z Ramoną Sánchez-Elvira, która mieszkała w klasztorze Córek Miłości w León. Jednak nie miała żadnych wiadomości od założyciela Opus Dei, aż do momentu, gdy w prasie pojawiła się informacja o jego śmierci. Wiele lat później uczestniczyła w otwarciu procesu beatyfikacyjnego w bazylice św. Michała w Madrycie. Tam poznała kilka osób z Opus Dei, które ponownie nawiązały kontakt z nią i jej rodziną. Pomimo upływu lat González Fortún nadal regularnie korzystała z egzemplarza *Rozważań duchowych*, który podarował jej Escrivá de Balaguer, dedykując go jej, i przechowywała go w sejfie jak relikwię. Zmarła w swoim domu w Madrycie 3 grudnia 2009 r., w otoczeniu swoich dzieci i wnuków.

1934: NOWE MOŻLIWOŚCI

W Boże Narodzenie 1933 r. założyciel wraz z kilkoma młodymi ludźmi z Opus Dei rozpoczął trzydniowe nabożeństwo do Ducha Świętego, prosząc o nowe posiłki, a zwłaszcza – jak zapisał w swoich *Apuntes íntimos* – „o kobietę, która będzie ich przewodniczką (a raczej sercem)”²⁰⁴. A w lutym następnego roku wołał: „Kiedyż mi pošlesz, Boże mój, kobietę, która będzie mogła stanąć na ich czele na początku, pozwalając się formować!”²⁰⁵.

²⁰³ Zapisuje się Ángela Gonzáleza Llopisa i Natividad González Fortún, którzy zawierają związek małżeński 24 października 1947 r. Wpisano świadków – ojca pana młodego i matkę panny młodej – oraz nazwisko kapłana, który udzielił ślubu, J. Miguel Montejo Padilla (por. Księga ślubów parafii El Salvador y San Nicolás, Madryt). Kościół Carmencito przestał być parafią, ale niedawno ponownie stał się miejscem kultu; obsługują go Bracia Wiary.

²⁰⁴ ESCRIVÁ DE BALAGUER, *Apuntes íntimos*, nr 1093, cyt. w: Vázquez DE PRADA, *El Fundador*, tom I, s. 562.

²⁰⁵ *Tamże*, nr 1136, cyt. na str. 459.

W marcu przybyły dwie nowe młode kobiety: Felisa Alcolea, która jako datę przystąpienia do Opus Dei podaje 7 marca 1934 r.⁽²⁰⁶⁾, oraz Ramona Sánchez-Elvira, która zgłosiła się trzy dni później⁽²⁰⁷⁾.

Felisa Alcolea Millana

Urodzona 14 stycznia 1911 r. w miejscowości Cifuentes (Guadalajara), Felisa Alcolea została ochrzczona w swojej miejscowości 20 stycznia tego samego roku w parafii El Salvador, a bierzmowana 8 listopada 1932 r. w parafii Buen Consejo w Madrycie⁽²⁰⁸⁾.

Rodzice pobrali się w Castilforte, a po kilku latach przenieśli się do Cifuentes. Ojciec, strażnik cywilny, awansował do stopnia kaprała i pozostał na stanowisku w Cifuentes do 1916 r.⁽²⁰⁹⁾. Po przejściu przez różne stanowiska osiadł w madryckiej dzielnicy Vallecas. W 1930 r. uzyskał emeryturę po osiągnięciu wieku emerytalnego i ostatniego dnia marca opuścił służbę w stopniu porucznika.

W 1930 roku Felisa Alcolea mieszkała z rodzicami przy ulicy Atocha 98, w pobliżu kościoła Santa Isabel. Poznała św. Josemarię pod koniec 1933 roku.

Pewnego ranka poszłam tam [do kościoła Santa Isabel] na Mszę Świętą. Miałam wtedy dwadzieścia lat⁽²¹⁰⁾ i właśnie odbyłam rekolekcje, podczas których wyraźnie zrozumiałam, że moje życie nie daje mi spełnienia: byłam młoda, spotykałam się z siostrami i przyjaciółkami, z chłopakami – co było naturalne w tym wieku – ale czułam, że pragnę czegoś innego. Tego ranka, po mszy, wypowiadałam się don Josemaría i musiałam mu opowiedzieć o moich niepokojach. A on powiedział mi: „przychodź tu dalej, a zobaczysz”. Don Josemaría wydawał mi się świętym; re-

²⁰⁶ Por. Relacja świadka Felisy Alcolea Millany, 10 listopada 1977 r. (AGP, seria A-5, leg. 191, teczka 3, exp. 9).

²⁰⁷ Por. zeznanie Ramony Sánchez-Elvira, 12 listopada 1977 r. (AGP, seria A-5, leg. 241, teczka 1, exp. 4).

²⁰⁸ „Urodziła się w miejscowości Cifuentes o godz. 6 rano jako prawowita córka Gabriela Alcolea Garcíi, pochodzącego z tej samej miejscowości, 35-letniego funkcjonariusza Guardia Civil, zamieszkałego w tej miejscowości; i Leony Millany Garrote, pochodzącej z Castilforte, gminy o tej samej nazwie, prowincji Guadalajara, w wieku 35 lat, zajmującej się pracami typowymi dla swojej płci i zamieszkałej w tej miejscowości, przy ulicy Iglesia” (Rejestr stanu cywilnego w Cifuentes, Guadalajara, akt urodzenia, numer 47).

²⁰⁹ Por. Arkusz służbowy Gabriela Alcolea Garcíi. Istnieją dowody potwierdzające różne miejsca jego służby: Madryt, Barcelona i Torrejón; oraz odznaczenia, które otrzymał: Krzyż Królewskiego i Wojskowego Orderu św. Hermenegilda oraz Krzyż Pierwszej Klasy z czerwonym odznaczeniem.

²¹⁰ Jest tu błąd w datach: pod koniec 1933 roku Alcolea miał 22 lata.

Doskonale pamiętam wrażenie, jakie wywarło na mnie widok go, gdy u stóp ołtarza dziękował po mszy. Wróciłam jeszcze dwa lub trzy razy, aż pewnego dnia powiedział mi, że zamierza porozmawiać ze mną o czymś bardzo dobrym, co bardzo mi się spodoba i w czym będę mogła się odnaleźć²¹¹.

Ale zachorowała i minęło kilka tygodni, zanim mogłam udać się do Santa Isabel. „Kiedy wróciłam – kontynuuje Felisa – Ojciec bardzo mnie zachęcił; powiedział mi, żebym o sobie dbała. Dużo mi opowiadał o Dziełach; wyjaśnił mi, że będzie to coś wielkiego, co przyniesie Bogu wielką chwałę; wydaje mi się, że wyjaśnił mi to bardzo niejasno, a przynajmniej ja tego nie rozumiałam. Dodał, że dla nas będzie to coś bardzo dobrego”²¹¹.

Święty Josemaría przedstawił kobiety z Opus Dei Felisie Alcolea, która zaczęła się z nimi regularnie spotykać. Święty Josemaría powiedział jej o możliwości przystąpienia do Opus Dei 7 marca 1934 r., a ona tego samego dnia wyraziła zgodę²¹³. Formację otrzymywały głównie w konfesjonale, zgodnie z potrzebami każdej z nich i w miarę przyswajania tego, co słyszały. „Podobało mi się Dzieło – powiedziała Felisa wiele lat później. Stopniowo formowałam się w doktrynie nauczanej przez don Josemaríę i po upływie pół wieku pamiętam ją jako najlepszy bagaż mojej duszy”⁽²¹⁴⁾.

Jeśli chodzi o samą osobę św. Josemarii, Alcolea wspomina:

Widziałam, jak don Josemaría płakał i jestem pewna, że za niektóre z tych łez winne byłyśmy my. Przynajmniej dlatego, że nie umiałyśmy towarzyszyć mu w jego cierpieniu; mogłyśmy go lepiej zrozumieć, ale nie umiałyśmy tego zrobić; nie byłyśmy wystarczająco głębokie i nie byłyśmy do tego przygotowane. Ojciec przeżył okresy wielkiego cierpienia, ogromnego cierpienia. I chociaż był bardzo radosny i zawsze zadowolony, były dni, kiedy widać było, że cierpi. Z typową dla siebie prostotą mówił nam: „Tak, córki, cierpię. Dzieło przechodzi przez bardzo trudne chwile. Módlcie się dużo!”. I płynęły mu łzy.

²¹¹ Relacja świadkowska Felisy Alcolea Millany, 1977, 10 listopada 1977 r. (AGP, seria A-5, leg. 191, teczka 3, exp. 9).

²¹² Relacja świadka Felisy Alcolea Millany, 1977, 10 listopada 1977 r. (AGP, seria A-5, leg. 191, teczka 3, exp. 9).

²¹³ Por. zeznanie Felisy Alcolea Millany, 10 listopada 1977 r. (AGP, seria A-5, leg. 191, teczka 3, exp. 9).

²¹⁴ Zeznanie Felisy Alcolea Millany, 10 listopada 1977 r. (AGP, seria A-5, leg. 191, teczka 3, exp. 9).

Nawet sam na sam, w konfesjonale, wyjaśnił mi: „przechodzę bardzo trudną próbę: Dzieło jest bardzo atakowane”²¹⁵.

W latach wojny domowej niemożliwe było utrzymywanie kontaktu z Escrivą de Balaguerem, co miało negatywny wpływ na działalność formacyjną. Felisa Alcolea, choć czuła pociąg do doktryny św. Josemarii, nie była do końca przekonana, że jest to jej droga. Zastanawiała się nad swoją przyszłością i doszła do wniosku, że jej droga życiowa może prowadzić do życia wśród zakonnic klauzurowych. Po zakończeniu wojny wstąpiła do zakonu trapistek bernardynów w Palencji²¹⁶. Skonsultowała tę sprawę z księdzem Norberto Rodríguezem, który został jej polecony wiele lat wcześniej przez św. Josemarię, a ten poradził jej, aby wstąpiła do klasztoru zamkniętego. „Tak też zrobiłam, chociaż z powodu choroby musiałam opuścić klasztor półtora roku później”²¹⁷.

Po opuszczeniu klasztoru doświadczyła wielu cierpień, między innymi śmierci ojca. Przez czternaście lat pracowała w Obra de María Reina de las Vírgenes, organizacji zajmującej się opieką nad chorymi zakonnicami z klasztorów zamkniętych. Kiedy sprawy rodzinne się ułożyły, wstąpiła do klasztoru karmelitanek w San Clemente w prowincji Cuenca. Wstąpiła do tego klasztoru – twierdzi przełożona – „20 października 1968 r. i opuściła go 22 listopada tego samego roku, ponieważ nie miała wystarczającego zdrowia, aby prowadzić takie życie”²¹⁸. Następnie poświęciła się opiece nad swoją siostrą. Jak opowiada zakonnica Caridad Herbosa García,

z powodu choroby musiałam pojechać do Madrytu i tam poznałam Felisę, która mnie przyjęła i przez osiem dni gościła w swoim domu. Felisa mieszkała ze swoją siostrą. Felisa była oddana tej służbie. Nie pamiętam dokładnie, czy pracowała jako wolontariuszka w Akcji Katolickiej, czy należała do Fundacji

²¹⁵ Zeznanie Felisy Alcolea Millany, 10 listopada 1977 r. (AGP, seria A-5, leg. 191,teczka 3, exp. 9). O sprzecznościach, jakie miały miejsce od początku istnienia Opus Dei, świadczy dokument z 8 grudnia 1943 r. sporządzony przez ówczesnego biskupa Madrytu Leopoldo Eijo y Garaya (por. dekret *Quindecim abhinc*, w: DE FUENMAYOR – GÓMEZ-IGLESIAS – ILLANES, *El itinerario jurídico*, s. 526-527).

²¹⁶ W Hiszpanii zakonnice cysterskie nazywane są bernardynkami, a gdy wspólnota cysterska należy do Zakonu Ścisłej Obserwacji, nazywana jest trapistynką (dane uzyskane w cysterskim opactwie San Isidro de Dueñas [Palencia]).

²¹⁷ Relacja Felisy Alcolea Millany, 10 listopada 1977 r. (AGP, seria A-5, leg. 191, carp. 3, exp. 9).

²¹⁸ List Marii Esperanzy de la Eucaristía, przełożonej karmelitanek bosych z klasztoru San José y Santa Ana w San Clemente (Cuenca), 14 maja 2007 r.

Oblatki Chrystusa Kapłana, założone przez biskupa José Marię La Higuera, z którym pozostawała w kontakcie duchowym²¹⁹.

W 1977 r. – kiedy napisała świadectwo o założycielu Opus Dei – Alcolea przebywała w domu rodzinnym, opiekując się chorą siostrą. Ostatni etap życia spędziła w rezydencji Carmen Polo przy szpitalu wojskowym Gómez Ulla w Madrycie. Osoby opiekujące się tą rezydencją oraz niektóre przyjaciółki wspominają jej ostatnie lata jako lata osoby świadomej, uprzejmej, miłej dla wszystkich i pojednawczej. Zmarła 11 maja 1989 r. w wieku 78 lat i 4 miesięcy na skutek kardiokorozy²²⁰.

Ramona Sánchez-Elvira Suárez

Dotarliśmy do ostatniej młodej kobiety, która, zgodnie z naszą wiedzą, związała się z Opus Dei w okresie objętym naszym badaniem: Ramona Sánchez-Elvira, urodzona w Madrycie 23 lipca 1913 r.⁽²²¹⁾. Była córką Manuela Sáncheza-Elviry y Lópeza – pochodzącego z Alameda de la Sagra (Toledo), portiera, zamieszkałego przy ulicy Amor de Dios nr 12 posterior – oraz jego żony Josefy Suárez y Suárez, pochodzącej z Madrytu. Została ochrzczona²²² i przyjęła bierzmowanie²²³ w swojej parafii El Salvador y San Nicolás, przy placu Antón Martín w Madrycie. Uczęszczała do szkoły w nowicjacie Córek Miłości Bożej przy ulicy Huertas; została ranna kamieniem w stopę i przez trzy miesiące nie mogła chodzić, a zatem nie mogła uczęszczać do szkoły; następnie przerwała naukę.

²¹⁹ Zeznanie Caridad Herbosa García, zakonniczki z klasztoru w Vico (Arnedo), 17 kwietnia 2007 r.

²²⁰ Data śmierci: 11 maja 1989 r., godz. 4.30. Miejsce: rezydencja Carmen Polo. Data pogrzebu: 12 maja 1989 r., godz. 11.30, na cmentarzu La Almudena w Madrycie. Sierota porucznika (dane zapisane w księdze zgonów nr 9432 w kostnicy Centralnego Szpitala Obrony [dawny Szpital Wojskowy Gómez Ulla] oraz w Ministerstwie Sprawiedliwości, Rejestrze Stanu Cywilnego w Madrycie, sekcja pierwsza, księga 85-5, folio 203).

²²¹ Sánchez-Elvira popełnił błąd o jeden rok w napisanej przez siebie relacji świadectwa, twierdząc, że urodziła się w 1914 r. (por. Ministerstwo Sprawiedliwości, Rejestr Stanu Cywilnego).

²²² „Imię: Ramona Juana María; data chrztu: 27 lipca 1913 r.”. Akt urodzenia i chrztu.

²²³ „Byłam małą i zabrały mnie moje siostry. Nie miały żadnych dokumentów, ale proboszcz rozwiązał konflikt, mówiąc: „Jeśli znacie dane, to nie są one potrzebne”. Później, kiedy ich potrzebowałam, nie udało się ich znaleźć”. Relacja Ramony Sánchez-Elvira, Santiago de Compostela, 12 listopada 1977 r. (AGP, seria A-5, leg. 241, teczk. 1, exp. 4). Dokument podpisany jako „Siostra Ramona Sánchez”.

Starsza siostra, Antonia, wyszła za mąż i pozostała w domu rodzinnym, otwierając w dzielnicy małą piekarnię, z której utrzymywali się. Młodsza siostra pozostała w domu. Ramona Sánchez-Elvira prowadziła raczej spokojne życie, podobnie jak wiele innych młodych dziewcząt z tej madryckiej dzielnicy: pomagała w domu, spotykała się z przyjaciółkami, chodziła do kawiarni, rzadko do kina.

Nie lubiłam kina, a nawet gdy tam chodziłam, nie zwracałam zbytnej uwagi. Moi rodzice nie pochwalali tego. „Skoro nie spotykasz się z chłopcami – mówili mi – myślisz, że chcesz zostać zakonnicą, ale gdybyś spróbowała...”. Przez jakiś czas spotykałam się z chłopakiem, ale zerwałam z nim. Nadal *byłam nieugięta*: nie chciałam wychodzić za mąż. Pewnego dnia wstąpiłam do zgromadzenia augustianek rekolektanek przy ulicy Santa Isabel; miałam 16 lat i poznałam don Josemaría. Był rok 1930²²⁴.

W datach dotyczących jej pierwszego kontaktu z założycielem Opus Dei występuje błąd – co najmniej o rok – ponieważ jego współpraca z Real Patronato de Santa Isabel rozpoczęła się w połowie 1931 roku²²⁵, więc Sánchez-Elvira mogła go odwiedzać w 1932 lub 1933 roku, kiedy miała 18 lub 19 lat. W każdym razie młoda dziewczyna poznała św. Josemaríę w kościele Santa Isabel. Poszła do konfesjonału, z którego korzystał: pierwszego przy wejściu, po lewej stronie²²⁶. Tak opisuje to spotkanie:

Nigdy wcześniej nie wchodziłam do tego budynku; zabrała mnie tam moja przyjaciółka, Visitación García, która nie знаła Ojca i zmarła bardzo młodo. Don Josemaría zapytał mnie, czy mam kierownika duchowego, a ponieważ ksiądz, u którego się spowiadałam, wyjechał, poprosiłam Ojca, aby został moim spowiednikiem. Zgodził się i zaczęłam chodzić do Santa Isabel co tydzień. Ojciec był wówczas kapłanem siostr zakonnych, a później został rektorem²²⁷.

Zaczął uczestniczyć w działaniach osób, które uczestniczyły w formacji prowadzonej przez Escrivá de Balaguer, a po latach pamiętał niektóre z nich; poznał również matkę i siostrę założyciela. Ze swojej strony związał się z Opus Dei około 10 marca 1934 r., po

²²⁴ Relacja Ramony Sánchez-Elvira, Santiago de Compostela, 12 listopada 1977 r. (AGP, seria A-5, leg. 241, tecza 1, exp. 4).

²²⁵ Por. COMELLA Gutiérrez, *Wprowadzenie*, s. 179.

²²⁶ Informacja potwierdzona w czerwcu 2008 r. przez Cecilię Gómez Jiménez (matkę María del Amor Hermoso), obecną przełożoną klasztoru Santa Isabel.

²²⁷ Zeznanie Ramony Sánchez-Elvira, Santiago de Compostela, 12 listopada 1977 r. (AGP, seria A-5, leg. 241, tecza 1, exp. 4).

z rozmowy, w której Escrivá de Balaguer mówił mu o jego ewentualnym powołaniu do podążania tą drogą. W kolejnych latach regularnie realizował plan życia duchowego; Pamięta, że pierwsze dzieła, które św. Josemaría polecił mu do codziennej kilkuminutowej lektury duchowej, to Ewangelia, *Naśladowanie Chrystusa* i wyjaśniony katechizm; podarował mu również *Rozważania duchowe*, dedykując mu egzemplarz, i twierdzi, że przebywał w domu św. Elżbiety, w którym św. Josemaría mieszkał wraz z rodziną, nawet po zakończeniu wojny domowej. Regularnie spowiadała się również u niego. „Muszę przyznać – tak zapisuje w swoim świadectwie – że bałam się przystąpić do Dzieła, ponieważ nie czułam się na siłach, aby rozpocząć przedsięwzięcie, w którym nic nie było jeszcze zrobione. Kiedy wspomniałam o tym Ojcu, powiedział mi: «jakkż mało jesteś hojna»”²²⁸.

Podczas wojny domowej straciła kontakt z Opus Dei. W 1939 roku ponownie spotkała św. Josemarię i przystąpiła do spowiedzi. Wraz z Hermógenesem Garcíą Ruizem pomagała w instalacji w Santa Isabel. Podobnie jak Garcíę Ruiza, założyciel Opus Dei zaprosił ją na spotkanie, podczas którego, po wyrażeniu im swojego uczucia, powiedział, że po przemyśleniu sprawy doszedł do wniosku, że Dzieło nie jest jego drogą, więc pozostawia im swobodę podążania za tym, co według ich sumienia Bóg od nich oczekuje.

Później Ramona Sánchez-Elvira podjęła decyzję o wstąpieniu do zakonu. „Siostry Descalzas Reales zapewniły mi środki, abym mogła tam wstąpić, ale moim powołaniem nie było życie w klasztorze. Skonsultowałam się z ojcem, który powiedział mi, żebym nie wstępowała do zakonu kontemplacyjnego, jeśli czuję, że nie jest to moja droga. Postanowiłam więc wstąpić do seminarium, które Instytucja św. Wincentego a Paulo prowadziła w Madrycie”²²⁹. 1 stycznia 1940 r. wstąpiła do tego klasztoru, gdzie ukończyła studia pielęgniarskie 21 maja 1953 r.⁽²³⁰⁾ Sánchez-Elvira spędziła praktycznie resztę swojego życia w domu Córek Miłości w Conjo (Santiago de Compostela)²³¹. To, czego nauczyła się od założyciela Opus Dei i jego duchowe przesłanie, służyło jej do końca życia

²²⁸ Relacja Ramony Sánchez-Elvira, Santiago de Compostela, 12 listopada 1977 r. (AGP, seria A-5, leg. 241,teczka 1, exp. 4).

²²⁹ Relacja Ramony Sánchez-Elvira, Santiago de Compostela, 12 listopada 1977 r. (AGP, seria A-5, leg. 241,teczka 1, exp. 4).

²³⁰ Por. zeznanie Margarity Lamet, przełożonej Sióstr Miłosierdzia Ojców Paulińskich, 24 czerwca 2008 r., Madryt, García de Paredes nr 41, 2°.

²³¹ Por. ustne zeznanie sekretarki rezydencji Córek Miłości w Villaobispo de Regueras (León) zebrane przez Lourdes Toranzo, styczeń 2007 r.

o swoich dniach, jak powiedziała zaledwie półtora miesiąca przed śmiercią, w wywiadzie przeprowadzonym przez Belén Moreno w 2006 r.⁽²³²⁾.

Cierpiąca na depresję, poruszająca się na wózku inwalidzkim, prawie 92-letnia Ramona przez godzinę, dzięki swoim wspomnieniom, przeniosła mnie w lata 30. Jej słaby i niepewny głos stał się silny i entuzjastyczny, gdy zapytałam ją o matkę don Josemaría i o charakter Ojca i don Lino [Vea-Murguía]. Jej wspomnienia nie były mgliste: były aktualne i bardzo żywe. Zapytałam ją o Antoniego [Sierra Pau] i czy Ojciec ją odwiedzał. Odpowiedziała mi tylko: „była chora”; stanowczo, jakby pytanie było obraźliwe: dla don Josemaría chorzy byli najważniejsi. „Babcia”²³³ była bardzo, bardzo, bardzo miła: dama, a do tego serdeczna. Pomagałam jej w domu, zwłaszcza przy szyciu, a ona prosiła mnie, żebym „często przychodziła”. Zawsze wydawało jej się, że zbyt mało czasu spędzam w jej domu, a mi też, bo czułam się z nimi dobrze. Poznałam również don Álvaro [del Portillo]. Ojciec przedstawił mi go, mówiąc: „to moja prawa ręka”. Dom nie znajdował się już w Santa Isabel, ale nie pamiętam nazwy ulicy”²³⁴.

Ramona Sánchez-Elvira zmarła w wieku 93 lat w domu Sióstr Miłosierdzia w Villaobispo de Regueras (León) 25 stycznia 2007 r.⁽²³⁵⁾.

FORMACJA I OPIEKA DUCHOWA

W październiku 1933 r. św. Josemaría napisał notatkę do swojego spowiednika, w której wyrażając swoje wewnętrzne zaniepokojenie, zastanawiał się, czy poświęca wystarczającą uwagę kobietom wstępującym do Opus Dei. „Zbyt mało uwagi poświęcam *naszym*” – pisał. Jeśli wytrwały do tej pory, to dzięki szczególnej łasce **Bożej**”²³⁶. W tych słowach widać jego wielkie poczucie odpowiedzialności jako założyciela, ale fakty pokazują, że rzeczywistość była zupełnie inna. Oczywiście, z oczywistych powodów, nie mógł mieć

²³² Por. Wywiad Belén Moreno z Ramoną Sánchez-Elvira, klasztor-rezydencja Córek Miłości, Villaobispo de Regueras (León), 9 grudnia 2006 r.

²³³ *Babcia*: odnosi się do Dolores Albás, matki św. Josemarii, którą tak nazywali jej bliscy, związani z apostołstwem Opus Dei.

²³⁴ Wywiad Belén Moreno z Ramoną Sánchez-Elvira, klasztor-rezydencja Córek Miłości, Villaobispo de Regueras (León), 9 grudnia 2006 r.

²³⁵ Wywiad Lourdes Toranzo z sekretarką rezydencji Córek Miłości, Villaobispo de Regueras, styczeń 2007 r.

²³⁶ ESCRIVÁ DE BALAGUER, *Apuntes íntimos*, nr 1732, cyt. w Vázquez DE PRADA, *El Fundador*, tom I, s. 561.

z kobietami taką samą relację, jaką utrzymywał i utrzymywałyby z mężczyznami, najpierw zapraszając je do domu, w którym mieszkał z matką i braćmi, a następnie do Akademii DYA. Z podobnych powodów, a także z powodu nadmiaru pracy, uznał za stosowne, aby w apostołstwie wśród kobiet współpracowali z nim dwaj księża, z którymi był związany, Norberto Rodríguez i Lino Vea-Murguía, z których pierwszy był starszy od Escrivá de Balaguer²³⁷. Nie należy przy tym zapominać, że w tamtych czasach, podczas gdy mężczyźni cieszyli się swobodą poruszania się, dziewczęta mieszkające w domu rodzinnym rzadko wychodziły z domu bez uprzedniego wyjaśnienia, dokąd idą i co będą robić.

Biorąc pod uwagę te okoliczności, powody pasterskiej ostrożności, które do tego skłaniały, oraz uwarunkowania społeczne, św. Josemaría poświęcał wiele uwagi młodym kobietom, w których dostrzegał potencjał zrozumienia przesłania Opus Dei. Poświęcał wiele godzin na spowiadanie ich, ilekroć przychodziły po poradę duchową. Wręczał im kopie na velografie *Rozważań duchowych*, które przygotował jako wsparcie dla ich apostołstwa²³⁸. Zachęcał je do poznawania się nawzajem – również poprzez wizyty w szpitalu, w którym przebywała Antonia Sierra²³⁹ – i do pomagania sobie nawzajem w doskonaleniu życia chrześcijańskiego. Nalegał, aby były pierwszymi i stanowiły mocne i solidne fundamenty, podstawę budynku. Aby to osiągnąć, musiały być bardzo święte, dobrze ukształtowane w życiu duchowym, a dopiero potem rozszerzać działalność apostołską i poszerzać podstawy. Jednocześnie zachęcał je do poznawania nowych dziewcząt i przekazywania im entuzjazmu dla ideałów świętości. Zamówił dla nich obraz Matki Bożej, o którym już wspomnieliśmy i do którego jeszcze powrócimy. A gdy tylko miał taką możliwość, zbierał je, aby udzielać im wykładów i prowadzić medytacje.

Felisa Alcolea napisała, że św. Josemaría zebrał je po raz pierwszy w pokoju rozmów w Santa Isabel²⁴⁰. Spotkanie odbyło się 28 kwietnia

²³⁷ Na temat tych księży por. badania przytoczone już w przypisie 73.

²³⁸ Na temat *Rozważań duchowych* – poprzednika Drogi – oraz wydawnictw na velografie z 1932 i 1933 r. por. ESCRIVÁ DE BALAGUER, *Droga*, wydanie krytyczne, s. 17-36.

²³⁹ W tej kwestii często im powtarzał, jak wspominają liczne zebrane świadectwa: Felisa Alcolea Millana, 10 listopada 1977 r. (AGP, seria A-5, leg. 191, teczk. 3, exp. 9), Natividad González Fortún, 4 września 1975 r. (AGP, seria A-5, leg. 216, teczk. 2, eksp. 2), Ramona Sánchez-Elvira (AGP, seria A-5, leg. 241, teczk. 1, eksp. 4).

(²⁴⁰) Por. zeznania Felisy Alcolea Millany, 10 listopada 1977 r., AGP, seria A-5, leg. 191, teczk. 3, eksp. 9. Zakonnice z tego klasztoru miały dwie izby rozmów. Chociaż podczas wojny domowej budynek został prawie całkowicie spalony, zgodnie z danymi przekazanymi przez

1934 r.²⁴¹. Alcolea nie pamiętała, kto uczestniczył w tej pierwszej rozmowie, choć było to niewiele osób; dodaje w swoim świadectwie, że przed zajęciem miejsca św. Josemaría – z poczuciem humoru – patrząc na kratę pokrytą ogromną aksamitną zasłoną, żartobliwie skomentował: „Czyżby ktoś tam nas podsłuchiwał?”²⁴².

Inne spotkania – odbywające się w kolejne soboty – miały miejsce w Domu Studentek, który czasami nazywano Domem Katolickich Studentek lub Domem Społecznym Katolickich Studentek²⁴³. Dom ten, promowany przez Pedro Povedę, założyciela Instytucji Teresjanów²⁴⁴, początkowo mieścił się przy ulicy Amor de Dios nr 4, w pomieszczeniach udostępnionych Pedro Povedzie przez kardynała Segurę na potrzeby działań wpisujących się w szeroki kontekst Akcji Katolickiej²⁴⁵. W maju 1934 r., w wyniku sytuacji politycznej i społecznej panującej w kraju, konieczne stało się opuszczenie Domu Studentek, co nastąpiło we wrześniu-październiku. Pedro Poveda znalazł w międzyczasie inną, skromniejszą siedzibę przy ulicy del Carmen nr 36.

Biorąc pod uwagę datę przeniesienia Domu Studentek na ulicę del Carmen (maj 1934 r.) oraz fakt, że pierwsze spotkanie odbyło się 28 kwietnia, jest bardzo prawdopodobne, że to właśnie na ulicy del Carmen św. Josemaría zgromadził kobiety, którym przekazywał przesłanie Opus Dei. Ze swojej strony Natividad González Fortún twierdzi, że uczestniczyła w zajęciach prowadzonych przez św. Josemarię przy ulicy Carmen, nie precyzując jednak, do kogo należała siedziba²⁴⁶. Według Felisy Alcolea, podczas niektórych z tych spotkań przemawiał do nich nie Josemaría Escrivá de Balaguer, ale Lino Veá-Murguía.

matka przełożona. Wybrany przez św. Josemaría musiał być ten na pierwszym piętrze, znajdujący się na wysokości ulicy, wyposażony w okrągły stół i kilka krzeseł. Od pomieszczeń zajmowanych przez zakonnice oddziela go gruba, wyściełana zasłona.

²⁴¹ Por. Vázquez DE PRADA, *El Fundador*, tom I, str. 562.

²⁴² Relacja świadka Felisy Alcolea Millany, 10 listopada 1977 r., AGP, seria A-5, leg. 191,teczka 3, exp. 9.

²⁴³ Fakt, że odbywały się kolejne spotkania, potwierdza Vázquez DE PRADA, *El Fundador*, tom I, str. 563, który w odniesieniu do tych spotkań odwołuje się do niektórych punktów z *Apuntes íntimos*.

²⁴⁴ Te dane oraz niektóre z poniższych zostały przekazane przez Asunción Ortiz, archiwistkę i bibliotekarkę Instytucji Teresjanów, podczas rozmowy przeprowadzonej 1 października 2008 r.

²⁴⁵ Pedro Segura y Sáenz, arcybiskup prymas Hiszpanii i papieski dyrektor Akcji Katolickiej, zlecił Povedzie opracowanie statutów i uruchomienie organizacji na skalę krajową w dwóch sekcjach. Projekty te zostały zatwierdzone w Madrycie w styczniu 1931 r.

²⁴⁶ Por. wywiad Lourdes Toranzo z Natividad González Fortún, 21 października 2008 r.

Inne świadectwa dokumentują, że św. Josemaría spotykał się z nimi również kilkakrotnie w kaplicy Akademii-Rezydencji DYA, korzystając z czasu, kiedy rezydenci byli nieobecni. W takich przypadkach prowadził medytację, po której następowało błogosławieństwo eucharystyczne²⁴⁷. Najświętszy Sakrament został po raz pierwszy zarezerwowany w oratorium DYA w marcu 1935 r.; medytacje te musiały zatem mieć miejsce po tej dacie²⁴⁸.

Zgodnie z zaleceniem św. Josemarii uczestniczki robiły notatki²⁴⁹. Po ujednoliceniu były one przepisywane na maszynie – zadaniem tym, jak już wspomnieliśmy, zajmował się Hermógenes García Ruiz – i sporządzano kopie, które rozdawano każdej z nich, aby mogły medytować nad nimi podczas osobistej modlitwy. Uczestniczki przechowywały je w porządku, aby móc do nich wielokrotnie wracać. Jednocześnie św. Josemaría zalecił im, aby po przyswojeniu sobie treści notatek zniszczyły je. W rzeczywistości nie zachowały się one lub przynajmniej nie zostały odnalezione w trakcie przeprowadzonych badań.

W spotkaniach tych uczestniczyły również, przynajmniej sporadycznie, inne dziewczyny – niektóre z nich są znane z imienia: Pilar Méndez Fortún²⁵⁰, Ascen-sión Antón²⁵¹, Pilar Martínez Valde²⁵² –, które jednak nie wiązały się z Obra. Odbływały się również inne spotkania, które miały miejsce w domach niektórych z nich, a konkretnie w tych, które z powodów rodzinnych

²⁴⁷ Por. kolejne wywiady Mercedes Morado z Natividad González Fortún w jej domu w latach 2007 i 2008.

²⁴⁸ Akademia DYA, otwarta w grudniu 1933 r. przy ulicy Luchana, stała się Akademią-Rezydencją we wrześniu 1934 r., po przeniesieniu się na ulicę Ferraz nr 50; Najświętszy Sakrament mógł być przechowywany w jej kaplicy od marca 1935 r. (por. Federico M. REQUENA – Javier SESÉ, *Fuentes para la historia del Opus Dei*, Barcelona, Ariel, 2002, s. 39; Vázquez DE PRADA, *El Fundador*, tom I, s. 508, 521-522, 542-546).

²⁴⁹ Informacja potwierdzona między innymi przez Ramonę Sánchez-Elvirę, Santiago de Compostela, 12 listopada 1977 r. (AGP, seria A-5, leg. 241, carp. 1, exp. 4).

²⁵⁰ Kuzynka Natividad González Fortún, Pilar Méndez Fortún – urodzona w Gwatemali – zaczęła uczestniczyć w działalności apostolskiej promowanej przez św. Josemaríę, ale nie wstąpiła do Opus Dei. Wydaje się, że przystąpiła do La Alianza (stowarzyszenia kobiet założonego w 1925 r. w San Sebastián przez Antonio Amundarainę Garmendię, zatwierdzonego jako instytut świecki w 1947 r., obecnie obecne w różnych krajach), chociaż nie udało się tego potwierdzić; a według informacji przekazanych przez Ramonę Sánchez-Elvirę wstąpiła również do karmelitanek, gdzie nie mogła pozostać ze względów zdrowotnych. Wiele lat później, ponownie według Natividad González Fortún, zmarła w szpitalu w Saragossie.

²⁵¹ Według zeznań Natividad González Fortún, Ascensión Antón zbliżyła się do Dzieła w 1934 r. (Zeznanie Natividad González Fortún, 4 września 1975 r., AGP, seria A-5, leg. 216, teczek 2, exp. 2); por. również przypis 196.

²⁵² O tej osobie znane jest tylko imię, pochodzące z informacji pośrednich; nie udało się uzyskać więcej danych.

ze względu na ograniczoną ilość miejsca, oferowały więcej możliwości, jak w przypadku Hermógenes Garcíi Ruiza i Ascensión Antón²⁵³. Święty Josemaría nigdy nie uczestniczył w tych spotkaniach.

Jakie nauki przekazywał założyciel Opus Dei tym pierwszym młodym kobietom, które się do niego zgłosiły? Możemy udzielić bardzo prostej odpowiedzi: takie same jak mężczyznom. Święty Josemaría zawsze twierdził, od pierwszych lat swojej działalności apostolskiej aż do końca życia, że ma dla wszystkich to samo przesłanie: uświęcenie zwykłego życia, każdy zgodnie ze swoją sytuacją i w swoim środowisku. Gdybyśmy chcieli pójść o krok dalej i zapytać nie o treść przesłania, ale o niuanse, które podkreślał w tamtych latach, należałoby przedstawić nauczanie św. Josemarii z pierwszych lat życia Opus Dei, co znacznie wykracza poza zakres niniejszego badania. Dlatego możemy ograniczyć się do przytoczenia trzech fragmentów relacji tych kobiet.

Pierwsze z nich jest krótkim, ale znaczącym świadectwem, ponieważ nie tylko dotyka sedna ducha św. Josemarii, ale także pokazuje wpływ, jaki wywierał on w latach trzydziestych. Pochodzi ono od Felisy Alcolea: „Bądźcie świętymi, świętymi ołtarza – mówił nam z mocą. Ale jak, w środku świata? Nie zdawałam sobie sprawy, że wszystko zaczyna się od małych rzeczy, a potem się rozwija. Siłę czerpał don Josemaría w dużej mierze od chorych”²⁵⁴.

Drugi dotyczy praktycznego szczegółu, który Escrivá de Balaguer osobiście przeżywał w tamtym okresie:

Nauczyliśmy się wykonywać znak krzyża zakończony grotami strzał. Miało to znaczenie, które z pewnością wyjaśnił nam [święty Josemaría], choć ja tego nie pamiętam: rozprzestrzeniać Dzieło na całym świecie. Don Josemaría zawsze nam powtarzał: „Dzieło należy rozprzestrzeniać na cały świat. Jest to Dzieło, które przyniesie Bogu wielką chwałę i należy szukać dusz, wielu dusz, aby je zbawić”. Krzyż ten umieszczaliśmy na wszystkim, co pisaliśmy, i pamiętam, że polecił nam kupić czerwony ołówek, aby go rysować²⁵⁵.

Ostatni, najobszerniejszy, pochodzi od Ramony Sánchez-Elvira:

²⁵³ Por. Relacja świadectwa Natividad González-Fortún, 4 września 1975 r. (AGP, seria A-5, leg. 216, teczką 2, eksp. 2).

²⁵⁴ Zeznanie Felisy Alcolea Millany, 10 listopada 1977 r. (AGP, seria A-5, leg. 191, teczką 3, exp. 9).

²⁵⁵ Zeznanie Felisy Alcolea Millany, 10 listopada 1977 r. (AGP, seria A-5, leg. 191, teczką 3, exp. 9).

Od samego początku wyjaśniła nam, że chodzi o całkowite oddanie się. Że trzeba będzie wykonywać wszystkie czynności, a środkami do tego będą modlitwa, umartwianie się i praca: praca w Bogu, wiedząc, jak zawsze Go ofiarować.

Osiągnęłybyśmy to, realizując plan życia, do którego zawsze nas zachęcała, gdy była z nami: godzina modlitwy – podzielona na dwie części –; lektura duchowa i Święte Ewangelie; wizyta u Najświętszego Sakramentu z trzema modlitwami „Ojcze nasz”, „Zdrowaś Maryjo” i „Chwała Ojcu”; różaniec; Msza św. z dziękczynieniem „tak samo potrzebnym jak przygotowanie”; modlitwy; oraz rachunek sumienia: ogólny i szczegółowy – dotyczący cnoty, którą należy nabyć, lub wady, którą należy wykorzystać.

Wśród miłości wyróżniała się miłość do Najświętszej Maryi Panny.

[...] Narzędzie, dzięki któremu wielu ludzi na całym świecie może znaleźć drogę do świętości, drogę otwartą dla wszystkich: samotnych, żonatych, wdów, młodych, starszych, bogatych, biednych... Wyjaśniła nam, że będziemy pracować w ramach różnego rodzaju działań: warsztatów mody, ministerstw, uniwersytetów, instytutów... Niektóre z nas będą mogły pozostać w domach swoich rodzin, a inne będą żyć życiem rodzinnym w domach Dzieła, które nazywała „Dziełem Bożym”²⁵⁶.

DZIAŁALNOŚĆ KATECHETYCZNA I NA PRZEDMIEŚCIACH

Troska o osoby potrzebujące i działalność katechetyczna zajmowały ważne miejsce w sercu i działalności duszpasterskiej św. Josemarii już od pierwszych chwil jego przygotowań do kapłaństwa²⁵⁷, a szczególnie intensywnie w latach po 1927 r., kiedy pełnił posługę duszpasterską w Madrycie, zwłaszcza jako kapelan Patronatu Chorych²⁵⁸. Jak powszechnie wiadomo z opublikowanych biografii, św. Josemaría poświęcał wiele godzin i odbywał długie wędrówki, aby opiekować się ubogimi chorymi w różnych peryferyjnych dzielnicach Madrytu²⁵⁹. Poświęcał również dużo czasu na katechezę, par-

²⁵⁶ Relacja Ramony Sánchez-Elvira, Santiago de Compostela, 12 listopada 1977 r. (AGP, seria A-5, leg. 241,teczka 1, eksp. 4).

²⁵⁷ Już w latach seminarium w Logroño, mimo że nie miał obowiązku uczęszczania na katechezę – ze względu na swój status ucznia zewnętrznego – robił to, zgłaszając się dobrowolnie do pomocy w niedzielnej katechezie (por. Vázquez DE PRADA, *El Fundador*, tom I, str. 108).

²⁵⁸ Por. *ibid.*, s. 274-288.

²⁵⁹ Oprócz danych podanych przez Vázquez de Prada, por. szczegółowe studium dotyczące opieki nad chorymi sprawowanej przez św. Josemarię w latach 1927-1931, napisane przez

szczególnie przygotowywania dzieci do Pierwszej Komunii Świętej²⁶⁰, ale także w innych okolicznościach²⁶¹.

Rozwijając swoją działalność założycielską, od października 1928 r. chciał umocnić Opus Dei, promując wśród mężczyzn i kobiet, którzy dołączali do kierownictwa duchowego i działalności formacyjnej, zwyczaj odwiedzania ubogich i współpracy w katechezie. Działania te, oprócz pomocy, jaką niosą osobom objętym opieką lub uczonym katechizmu, przyczyniają się do pogłębienia chrześcijańskiego sensu życia osób, które je realizują. Wiele lat później,

komentując [św. Josemaría] *Instrukcję dla dzieła św. Rafała*²⁶², powiedział: „Wielkim dziełem miłosierdzia i sprawiedliwości jest dbanie o to, aby nie było ubogich, analfabetów i ignorantów” [...]. Wykonując tę pracę miłosierdzia, dziewczęta [...] odnoszą również wielką korzyść, ponieważ zwyczaj ten przypomina życie pierwotnego chrześcijaństwa. W pierwszych wiekach Kościoła były one bowiem wyraźnymi oznakami przyjęcia

Julio GONZÁLEZ-SIMANCAS, *San Josemaría wśród chorych w Madrycie (1927-1931)*, „Studia et Documenta” 2 (2008), s. 147-203.

²⁶⁰ Por. Vázquez DE PRADA, *El Fundador*, tom I, str. 277, 279, 370, 482-483.

²⁶¹ Działalność duszpasterska św. Josemarii objęła również inne środowiska. Na przykład w pierwszych miesiącach 1932 r., kiedy w państwowych placówkach oświatowych w Hiszpanii zniesiono nauczanie religii, niektóre rodziny zwróciły się do Escrivá de Balaguer z prośbą o nauczanie katechizmu ich dzieci. Tak było w przypadku rodziny Sevilla, składającej się z dwóch owdowiałych braci z ośmiorgiem dzieci i trzeciej siostry, Pilar, która zajmowała się wychowaniem swoich siostrzeńców; w latach 1932-1933 to właśnie św. Josemaría uczył ich katechizmu (por. Relacja świadka Luisa Sevilli Gonzáleza – jednego z uczestników tych zajęć – AGP, seria A.5, leg. 243,teczka 2, exp. 5). W zajęciach tych uczestniczyła również pracownica rodziny, która zachowała następujące wspomnienie: „Wydaje mi się, że don Josemaría przychodził dwa razy w tygodniu, w środy i soboty, między piątą a szóstą po południu. Lekcje katechizmu odbywały się przez cały rok, z wyjątkiem lipca i sierpnia [...]. Były one bardzo przyjemne i radosne, a dzieci, niektóre z nich małe, świetnie się bawiły na zajęciach i nie chciały, żeby pan odchodził. Czas mijał nam bardzo szybko i narzekaliśmy, że odchodzi tak szybko [...]. Czuliśmy się bardzo szczęśliwi w jego towarzystwie, pomagał nam zrozumieć wyjaśnienia katechizmu za pomocą ilustracji. Dzieci podchodziły bliżej, aby je obejrzeć, a dotyczyły one przykazań, sakramentów itp.” (Relacja świadka Severiny Casado Yagüe, AGP, seria Q-4.1, około 28, cyt. w: *El Siervo de Dios Josemaría Escrivá de Balaguer, fundador del Opus Dei*, Vicepostulación del Opus Dei, *Hoja Informativa* n° 5, Madryt). Severina Casado wstąpiła później do Instytutu Służebnic Maryi Ministerki Chorych (przyjmując imię siostra Benita), założonego 15 sierpnia 1851 r. przez Manuelę Torres Acosta.

²⁶² Na temat tego dokumentu – datowanego na 9 stycznia 1935 r., w którym poruszono te kwestie – oraz innych pism św. Josemarii, por. José Luis ILLANES, *Obra escrita y predicación de san Josemaría Escrivá de Balaguer*, „Studia et Documenta” 3 (2009), s. 203-276. Fragment poświęcony konkretnie wspomnianej *instrukcji* znajduje się na s. 217-220.

całkowicie przesłanie Ewangelii: opiekować się wdowami, pocieszać strapionych, łagodzić potrzeby ubogich. Nasz Ojciec dodawał: „Nie jest sprawiedliwe, aby przejawy prawdziwego ducha chrześcijańskiego były odsuwane na bok, ponieważ niektórzy uczynili z nich ostentacyjne i frywolne gesty lub środek uspokajający dla wyrzutów sumienia”²⁶³.

Tak samo postępował w okresie, któremu poświęcone są te strony. Escrivá de Balaguer starał się, aby kobiety, które przychodziły do kościoła Santa Isabel, aby się mu wypowiadać, podjęły się tych zadań, udając się do różnych dzielnic Madrytu; wykonały one dobrą pracę w La Ventilla, Los Pinos, Tetuán de las Victorias i innych miejscach. Ich praca nie zawsze była łatwa, ponieważ były to burzliwe czasy; atmosfera w Madrycie była coraz bardziej wroga wobec działalności religijnej, ze względu na wielką niechęć społeczno-ekonomiczną podsycaną przez związki zawodowe i grupy anarchistów. „Było wiele prześladowań i [wykonywanie tej służby] było aktem odwagi”²⁶⁴. Zasadniczo uczyły dzieci katechizmu. Niektóre z nich zaczęły tę praktykę zachęcane przez św. Josemarię; inne robiły to już wcześniej, ale spotkanie ze św. Josemarią dało im nowy impuls, jak twierdzi Natividad González Fortún:

„Zanim poznaliśmy Ojca, nauczanie katechizmu w parafiach na przedmieściach i odwiedzanie ubogich lub chorych rodzin było wówczas czymś bardzo powszechnym. Ale Ojciec, który o tym wiedział, zachęcał nas – poprzez kierownictwo duchowe – do coraz bardziej hojnego angażowania się w tę działalność”²⁶⁵. Założyciel sugerował im również, aby jeśli ludzie „mieli recepty, kupowali im potrzebne lekarstwa lub przynosili ciastka, szynkę itp.”²⁶⁶.

Według świadectwa Ramony Sánchez-Elvira, czasami kobietom tym towarzyszyła Carmen Escrivá de Balaguer, siostra św. Jose-maria. Pamięta, że pewnego razu „Carmen i Hermógenes [García Ruiz] zostali obrzuci kamieniami, ale nie odnieśli żadnych obrażeń”²⁶⁷.

²⁶³ Zeznanie Mercedes Morado García, AGP, seria A-5, leg. 227, teczka 2, exp. 1.

²⁶⁴ Zeznanie Braulii García Escobar, Hornachuelos, 29 sierpnia 1975 r. (AGP, seria A.5, leg. 212, teczka 2, exp. 16).

²⁶⁵ Zeznanie Natividad González Fortún, 4 września 1975 r. (AGP, seria A-5, leg. 216, teczka 2, exp. 2).

²⁶⁶ Zeznanie Ramony Sánchez-Elvira, Santiago de Compostela, 12 listopada 1977 r. (AGP, seria A-5, leg. 241, teczka 1, exp. 4).

²⁶⁷ Zeznanie Ramony Sánchez-Elvira, Santiago de Compostela, 12 listopada 1977 r., AGP, seria A-5, leg. 241, teczka 1, exp. 4. „Nie mogli to być ludzie z dzielnicy Tetuán de las Victorias – dodaje – ponieważ w tej dzielnicy bardzo nas kochano”. Potwierdza również, że w tej samej okolicy uczęszczali do parafii, w której czczono św. Małgorzatę Marię Alcoque, a katechezą zajmował się również Lino Vea-Murguía.

Od tego momentu aż do ostatnich dni swojego życia św. Josemaría nieustannie podkreślał, jak wiele owoców przyniosło mu to zadanie.

Chociaż wykracza to poza ramy omawianego tu okresu, należy zauważyć, że z biegiem lat zwyczaj nauczania katechizmu i odwiedzania dzielnic ludzi potrzebujących znalazł swoją kontynuację w wizytach u ubogich, które promują osoby z Opus Dei, nazywane „wizytami u ubogich Matki Bożej”, ponieważ odbywają się one zazwyczaj w soboty i ponieważ zabiera się ze sobą prezenty zakupione za datki zebrane tego dnia. Wciąż pamiętam – jest to moje osobiste doświadczenie – ławkę *ubogiej kobiety w soboty*, która przychodziła do akademika Zurbarán w Madrycie w latach 50. XX wieku. Było to miejsce znajdujące się na początku schodów prowadzących do akademika, gdzie ta uboga kobieta otrzymywała pożywienie i pocieszenie oraz radość młodych mieszkank akademika.

LATA WOJNY: 1936-1939

W dniach następujących po wojskowym powstaniu 18 lipca milicje ludowe opanowały ulice Madrytu, powodując burzliwą i rewolucyjną sytuację. Święty Josemaría, podobnie jak inni księża przebywający w tym czasie w mieście, został zmuszony do ukrycia się. Po kilku dniach przemieszczania się z miejsca na miejsce (żadne z nich nie było bezpieczne), w październiku został przyjęty, udając szaleńca, do szpitala psychiatrycznego, w którym przebywał do 14 marca 1937 r., kiedy to znalazł schronienie w ambasadzie Hondurasu, która – podobnie jak inne placówki zagraniczne – była stosunkowo szanowana przez milicję. Osiem miesięcy później, na początku października, po długim namyśle i nie bez trudności pozostawienia w Madrycie, w dodatku w niepewnej sytuacji, osób – mężczyzn i kobiet – należących do Dzieła oraz swojej rodziny, postanowił podjąć ryzyko przejścia na drugą stronę Hiszpanii; stamtąd mógłby nawiązać kontakt z członkami Opus Dei znajdującymi się po drugiej stronie frontu i przygotować wznowienie działalności apostolskiej zaraz po zakończeniu wojny. Po pełnej trudności podróży 11 grudnia przybył z Francji do Fuenterrabía. Tydzień później był już w Pampelunie, gdzie zatrzymał się na kilka dni, aby nabrać sił i odbyć rekolekcje duchowe. 8 stycznia 1938 r. dotarł w końcu do Burgos, gdzie pozostał do końca działań wojennych.

Wróćmy jednak do działalności założyciela Opus Dei w okresie wojny. Przez cały ten czas nie miał on możliwości przebywania w pobliżu kobiet, które przystąpiły do Dzieła lub uczestniczyły w formacji prowadzonej przez Opus Dei.

Zawsze miał je jednak na uwadze, myśląc o szkodach, jakie przymusowa separacja mogła wyrządzić tej pierwszej grupie młodych ludzi, którzy związali się z Opus Dei. W okresie spędzonym w legacji w Hondurasie polecił Isidoro Zorzano, aby skontaktował się z Hermógenes García Ruiz, którą zlokalizował, i powiedział jej, że jeśli spotka pozostałe dziewczyny, niech poprosi je o modlitwę²⁶⁸.

31 sierpnia 1937 r. Escrivá de Balaguer uzyskał dokument, który pozwalał mu poruszać się po Madrycie z pewną swobodą²⁶⁹; opuścił wówczas poselstwo Hondurasu, pragnąc służyć duchową pomocą osobom, które go znały, w tym oczywiście kobietom, które do tej pory za nim podążały. Pomimo atmosfery prześladowań panującej w mieście, postanowił zorganizować dla nich rekolekcje duchowe: pełen optymizmu marzył, że weźmie w nich udział około szesnastu lub osiemnastu osób²⁷⁰. W tym czasie dowiedział się, że Antonia Sierra została przeniesiona do szpitala w Castellón i natychmiast napisał do członków Opus Dei w Walencji, aby odwiedzili ją w jego imieniu²⁷¹.

23 grudnia 1937 r., podczas rekolekcji duchowych w Pampelunie, sporządził listę priorytetów: jednym z nich była opieka nad kobietami związanymi z Opus Dei²⁷². Zaniepokojony tym, co mogło się dzieć z kobietami, które pozostawił w Madrycie, napisał do Isidoro Zorzano z Burgos, pytając o nie²⁷³. 17 lutego nowa-

²⁶⁸ Por. Vázquez DE PRADA, *El Fundador*, tom II, str. 113, gdzie cytowany jest list św. Josemarii do członków Opus Dei w Madrycie, datowany na 25 maja 1937 r.: por. AGP, seria A-3.4, 254-1, list 370525-1.

²⁶⁹ Konsul generalny ambasady Hondurasu wydał dokument mianujący go intendentem ambasady. Por. Vázquez DE PRADA, *El Fundador*, tom II, s. 122-123. Informacje na temat tego i innych wydarzeń związanych z pobytem św. Josemarii w ambasadzie Hondurasu można znaleźć w: *Ibid.*, s. 62-124.

²⁷⁰ Por. dziennik Isidoro Zorzano, 18 września 1937 r. (AGP, IZL D-1122); list św. Josemarii do członków Opus Dei w Walencji, 24 września 1937 r. (AGP, seria A-3.4, 254-4, list 370924-1).

²⁷¹ Na temat tego i innych szczegółów dotyczących opieki nad Antonią Sierrą por. zapiski zawarte w jej biografii.

²⁷² Por. Vázquez DE PRADA, *El Fundador*, tom II, s. 292, który odsyła do *Apuntes íntimos*, nr 1445.

²⁷³ Por. list św. Josemarii do Isidoro Zorzano, 18 stycznia 1938 r. (AGP, seria A-3.4, 254-5, list 380118-1).

Wysłał wiadomość: „Dla wnuczek Hermógenes i Loli ²⁷⁴ serdeczne pozdrowienia i prośba, aby kiedy przyjedzie dziadek ²⁷⁵, pomyślały o prawdziwej pracy. Przygotujcie się dzięki doświadczeniom, które przekaże wam don Manuel. To samo dotyczy pozostałych wnuczek. Niech mnie nie zapominają»²⁷⁶. Zorzano odpowiedział w liście z 3 marca 1938 r., że będą bardzo szczęśliwe, mogąc mu pomóc po jego powrocie²⁷⁷. W tym samym miesiącu Isidoro Zorzano ponownie napisał do Josemaríi Escrivá de Balaguer, informując go, że poprzedniego dnia świętowali święto św. Józefa w domu swojej matki, Dolores Albás, gdzie byli również Carmen i Santiago – rodzeństwo założyciela – sam Zorzano i Hermógenes García Ruiz ²⁷⁸. W swoim dzienniku Zorzano podaje, że zjedli tam lunch, a García Ruiz dotrzymywał towarzystwa matce, spędzając z nią długie chwile i spacerując po Madrycie.

Grupa młodych ludzi nadal spotykała się w ciągu tych miesięcy, jak już wspomniano, w domu Hermógenes García Ruiza lub Ascensión Antón, tak często, jak to było możliwe. Towarzyszył im obraz Matki Bożej, który w 1934 roku założyciel Dzieła zamówił dla nich. Ramona Sánchez-Elvira napisała, że św. Josemaría zapewnił im możliwość przyjmowania Eucharystii, korzystając z nadzwyczajnych środków, z których wierni mogli korzystać, aby przystępować do komunii świętej w sytuacji wojny, jaka panowała w tym kraju. García Ruiz regularnie odbierała konsekrowane Hostie, które dostarczał jej Zorzano – lub, przed wyświęceniem, Lino Vea-Murguía – i zabierała je do swojego domu, gdzie pozostałe osoby przyjmowały Komunię. Początkowo hostie były przechowywane w specjalnym pudełku, ale później św. Josemaría polecił, aby każdą z nich owijać osobno w jedwabny papier – prawdopodobnie papier do palenia – na znak szacunku²⁷⁹.

²⁷⁴ Odnosi się to do Dolores Fisac Serna, która 7 lipca 1937 r. złożyła prośbę o przyjęcie do Opus Dei. Mieszkała wówczas w Daimiel (Ciudad Real) i zbliżyła się do Dzieła innymi drogami niż grupa kobiet, którymi św. Josemaría zajmował się w latach 1930-1936 w Madrycie. Więcej informacji w Yolanda CAGIGAS OCEJO, *Listy Josemaríi Escrivá de Balaguer do Dolores Fisac (21 maja 1937 r. – 16 listopada 1937 r.)*, „*Studia et Documenta*” 4 (2009), s. 375-409.

²⁷⁵ Ze względu na ówczesną cenzurę w kraju konieczne było pisanie w szyfrze; w ten sposób wnuczki oznaczały kobiety z Opus Dei, *dziadek* – św. Josemaría, a *don Manuel* – Boga.

²⁷⁶ List św. Josemaríi do Isidoro Zorzano, Burgos, 17 lutego 1938 r. (AGP, seria A-3.4, 254-6, list 380217-2).

²⁷⁷ Por. list Isidoro Zorzano do św. Josemaríi, 3 marca 1938 r. (AGP, IZL, D-380303-1).

²⁷⁸ Por. AGP IZL, D-380320.

²⁷⁹ Relacja Ramony Sánchez-Elvira, 12 listopada 1977 r. (AGP, seria A-5, leg. 241, teczk. 1, exp. 4).

KONIEC PEWNEGO ETAPU

Spośród kobiet, które św. Josemaría zgromadził w okresie od 1930 do końca 1939 roku, niektóre zmarły²⁸⁰, inne nie dołączyły do Dzieła²⁸¹. Spośród tych, które związały się z Opus Dei, Modesta Cabeza, po wstrząśnięciu mózgu, którego doznała na początku wojny domowej, została przeniesiona w stanie ciężkiej choroby do La Guardia, rodzinnego miasta swojej matki. Felisa Alcolea – która związała się z Dzielą, choć nie podjęła jeszcze ostatecznej decyzji – ostatecznie zdecydowała się wstąpić do klasztoru zakonnego. Natividad González Fortún, po przypadkowym spotkaniu ze św. Josemarią w kwietniu 1939 r., tuż po zakończeniu wojny, zapomniała adres podany jej przez założyciela i nie wznowiła swoich kontaktów z Opus Dei. Carmen Cuervo ponownie spotkała św. Josemarię w 1939 r., ale podczas tego spotkania zdała sobie sprawę, że jej życie powinno potoczyć się inaczej.

Dwie inne kobiety, które wstąpiły do Opus Dei, Hermógenes García Ruiz i Ramona Sánchez-Elvira, uczestniczyły we Mszy św., którą św. Josemaría odprawił zaraz po powrocie do Madrytu w domu, w którym schroniła się jego matka, przy ulicy Caracas nr 15, i w której uczestniczyło około czternastu osób. Święty Josemaría poprosił je o pomoc w sprzątaniu kościoła Santa Isabel: należało go przygotować do nabożeństw Wielkiego Tygodnia, który zbliżał się wielkimi krokami²⁸². Obie zgodziły się i dołączyły do nich dwie siostry Sánchez-Elvira. Następnie te dwie osoby nadal pomagały matce i siostrze św. Josemarii w probostwie, zajmując się szyciem, prasowaniem i innymi niezbędnymi pracami²⁸³.

W międzyczasie założyciel Opus Dei rozważał tę sytuację. Istniały bowiem pewne okoliczności, które w pewnym sensie zostały już opisane. Z jednej strony kobiety, z którymi miał do czynienia w

²⁸⁰ María Ignacia García Escobar, zmarła we wrześniu 1933 r., oraz Antonia Sierra, zmarła w sierpniu 1939 r.

⁽²⁸¹⁾ Tak było w przypadku Conchy Ruiz de Guardia, Braulii i Benilde García Escobar – siostr Marii Ignacji – oraz Pilar Méndez Fortún, Pilar Martínez Valde i Ascensión Antón, które uczestniczyły tylko w niektórych spotkaniach i rozproszyły się podczas konfliktu.

²⁸² Dzień przybycia św. Josemarii do Madrytu przypadł na wtorek Wielkiego Tygodnia. Por. Relacja Natividad González Fortún, 4 września 1975 r. (AGP, seria A-5, leg. 216, teczk. 2, exp. 2).

²⁸³ Tuż po przybyciu do Madrytu św. Josemaría porozmawiał z matką i dwoma braćmi i wspólnie postanowili przenieść się do domu proboszcza w Santa Isabel. Por. Vázquez DE PRADA, *El Fundador*, tom II, s. 351.

W latach trzydziestych wszystkie były głęboko wierzące, ale wychowane w duchowości związanej z życiem konsekrowanym, odmiennej od świeckiego charakteru Opus Dei. Z drugiej strony, w swojej działalności pomagał księżom, którzy choć zaangażowali się w jego apostolat, nie zrozumieli wszystkich jego implikacji, dlatego działali „z dobrą wolą, ale inspirując się życiem zakonnym”²⁸⁴. Wreszcie nie można było zaprzeczyć wpływowi wojny i utracie osobistego kontaktu ze św. Josemarią podczas trzech lat trwania konfliktu zbrojnego. W rezultacie Escrivá de Balaguer zauważył, że nieliczne osoby, które nie *zboczyły* jeszcze z *drogi*, choć darzyły go sympatią i były świadome dobra, jakie przyniosło im spotkanie z Opus Dei, i pomimo swoich dobrych intencji, nie potrafiły w pełni dostosować się do wszystkiego, co oznaczało Opus Dei, dlatego musiał się z nimi rozstać, mając na uwadze zarówno dobro Dzieła, jak i dobro samych zainteresowanych²⁸⁵.

Pod koniec 1939 roku odbyło się spotkanie, podczas którego założyciel poinformował kobiety o podjętej decyzji. W związku z tym wydarzeniem Ramona Sánchez-Elvira napisała: „Po zakończeniu wojny Ojciec chciał wznowić swoją działalność. Zebrał nas i powiedział, że trzeba ponownie wszystko uruchomić. Że może to zająć sporo czasu i nie będzie łatwe. Że ta, która uważa, że Bóg chce, aby podążała inną drogą, powinna to zrobić z największą swobodą”²⁸⁶.

Osobami, które się zebrały, mogli być – zgodnie z tym, co właśnie przedstawiliśmy – Hermógenes García Ruiz i Ramona Sánchez-Elvira, chociaż nie można wykluczyć, że była obecna jeszcze jakaś inna osoba, nieznana w niniejszym dochodzeniu. W każdym razie św. Josemaría nie zlekceważył tej grupy: jak już wspomniano, osobiście poradził Ramonie Sánchez-Elvira, aby wstąpiła do instytutu życia aktywnego; wcześniej, kiedy zmarła Antonia Sierra, powiadomił Ramonę Sánchez-Elvirę, aby udała się na cmentarz; a jakiś czas później przekazał Hermógenesowi García Ruizowi list polecający, aby ułatwić jej przyjęcie do domu spokojnej starości, gdzie zakończyła swoje życie.

²⁸⁴ Por. González GULLÓN – AURELL, *Josemaría Escrivá*, s. 104.

²⁸⁵ Por. Vázquez DE PRADA, *El Fundador*, tom II, str. 452, gdzie cytowana i komentowana jest notatka sporządzona przez św. Josemarię podczas późniejszej lektury *Apuntes íntimos*, nr 381.

²⁸⁶ Relacja Ramony Sánchez-Elvira Santiago de Compostela, 12 listopada 1977 r. (AGP, seria A-5, leg. 241, carp. 1, exp. 4).

Ramona Sánchez-Elvira i kilka innych kobiet, a konkretnie Felisa Alco-lea, wybrały drogę uświęcenia w instytucjach życia konsekrowanego i były wzorowymi zakonnicami. Inne, takie jak Natividad González Fortún, wybrały drogę małżeństwa. Carmen Cuervo i Hermógenes García Ruiz pozostały niezamężne. Wszystkie one – zarówno te wymienione powyżej, jak i pozostałe – zachowały wielkie uznanie dla formacji, jaką otrzymały od św. Josemarii.

Należy dodać, że po zakończeniu etapu 1930-1939 Escrivá de Balaguer musiał rozpocząć *od nowa* działalność w oddziale kobiet – z wyjątkiem Dolores Fisac. Centrum Jorge Manrique w 1942 r. oraz nazwiska Dolores Fisac, Encarnación Ortega, Enrica Botella, Narcisa González Guzmán, a następnie wiele innych, wyznaczają początek nowego i ostatecznego etapu.

RZEŻBA MATKI BOSKIEJ ZAMÓWIONA W 1934 roku I ZAKOŃCZENIE

Wobec braku żyjących świadków większości wydarzeń omawianych w niniejszym opracowaniu, uznaliśmy za stosowne ograniczyć się do jak najdokładniejszego przedstawienia wyników badań, niekiedy minimalnych, które nadają nowe niuansy historii będącej przedmiotem niniejszej pracy, nie ryzykując interpretacji, które mogłyby nie odpowiadać prawdzie historycznej.

To prawda, że niektóre hipotezy mogą mieć wysoki stopień prawdopodobieństwa. Niemniej jednak podjęty wysiłek wydaje się przydatny, ponieważ na światło dzienne wyszły – uratowane przed zapomnieniem – nieznane dotąd dane, które mogą stanowić punkt wyjścia dla przyszłych badań. Udało się również podkreślić wiarę i zaangażowanie św. Josemarii w wypełnianie zadania, które Bóg powierzył mu 14 lutego 1930 r.: włączenie kobiet do drogi otwartej 2 października 1928 r. Dlatego nie wydaje się nie na miejscu zakończyć te wiersze, powracając do wspomnianej już rzeczywistości, która odnosi się zarówno do opisanych wydarzeń, jak i do kolejnych: zlecenia przez Escrivá de Balaguer w 1934 r. wykonania rzeźby Matki Bożej.

Kobiety, które podążały za świętym Josemarią w latach trzydziestych, świadczyły w taki czy inny sposób, że Escrivá de Balaguer *szaleńczo* kochał Matkę Bożą. Na przykład na początku lat trzydziestych zlecił artyście Jenaro Lázaro Gumielowi wykonanie wizerunku Matki Bożej, opisując wszystkie szczegóły, aby rzeźba ta towarzyszyła kobietom z Dzieła od samego początku. Efektem była polichromowana rzeźba z drewna o wielkiej urodzie, o wysokości trzydziestu centymetrów

. Matka Boża trzyma Dzieciątka na rękach; u jej stóp znajdują się dwa gołębie, które nie są tylko zwykłym elementem dekoracyjnym, ale mają głębokie znaczenie, jak wyjaśnił sam św. Josemaría: „są symbolem dobroci, wierności, czystości”²⁸⁷. „Ten obraz – opowiadał Escrivá de Balaguer wiele lat później – poświęciłem w rezydencji Ferraz w 1934 roku, w dniu, w którym grupa kobiet, którą kierowałem, udała się do tego domu, aby wziąć udział w spotkaniu formacyjnym [...]. Jest to *bardzo ładna* rzeźba z drewna”²⁸⁸.

Pomysł wykonania tej rzeźby mógł zrodzić się z wspomnień o domu rodziców w Logroño, gdzie regularnie przywożono – zgodnie z ówczesnym zwyczajem panującym w wielu regionach Hiszpanii – wizerunek Matki Bożej Cudownego Medalika, chroniony szklaną kopułką. Obraz ten krążył po domach, zatrzymując się na jeden dzień w każdym z nich, gdzie był odpowiednio czczony. W każdym razie faktem jest, że kiedy rzeźba była gotowa, Escrivá de Balaguer postanowił, że pozostanie ona przez dwa lub trzy dni w domu każdej z kobiet z Opus Dei, a następnie będzie przekazywana kolejno od jednej do drugiej. Wszystkie twierdziły, że praktyka ta przyniosła im wielką wewnętrzną korzyść, a po latach pamiętały obraz i okoliczności. „Nigdy nie widziałam tak pobożnego obrazu”²⁸⁹; „to była nasza Matka Boża”²⁹⁰.

„Kiedy wybuchła wojna, obraz pozostał w moim domu – zapisała Ramona Sánchez-Elvira – a potem zabrał go Hermógenes”²⁹¹. Według innego świadectwa, św. Josemaría polecił Hermógenesowi Garcíi Ruizowi, aby odebrał obraz z domu siostry Alejandro Guzmána, z którym założyciel Opus Dei łączyła głęboka przyjaźń²⁹². García Ruiz opiekował się obrazem do końca wojny. Następnie trafił on do założyciela Opus Dei, który przechowywał go z wielką troską i pragnął, aby podążał śladami konsolidacji

²⁸⁷ Słowa św. Josemarii, „Noticias”, XII-1961, s. 29, AGP, P02.

²⁸⁸ Słowa św. Josemarii, ustne świadectwo Mercedes Morado.

²⁸⁹ Relacja Natividad González Fortún, 4 września 1975 r. (AGP, seria A-5, leg. 216, teczką 2, exp. 2).

²⁹⁰ Zeznanie Felisy Alcolea Millany, 10 listopada 1977 r. (AGP, seria A-5, leg. 191, teczką 3, exp. 9).

²⁹¹ Zeznanie Ramony Sánchez-Elviry, Santiago de Compostela, 12 listopada 1977 r. (AGP, seria A-5, leg. 241, teczką 1, exp. 4).

²⁹² Por. dziennik Isidoro Zorzano, 1 i 5 października 1937 r., AGP-IZL, D-1122. W dzienniku znajduje się lakoniczna wzmianka „w domu U.”; z innych źródeł wiadomo, że była to siostra Alejandro Guzmána, żona Urzaiza. Informacje na temat Alejandro Guzmána można znaleźć w Vázquez DE PRADA, *El Fundador*, tom II, str. 137, 144, 230, 709.

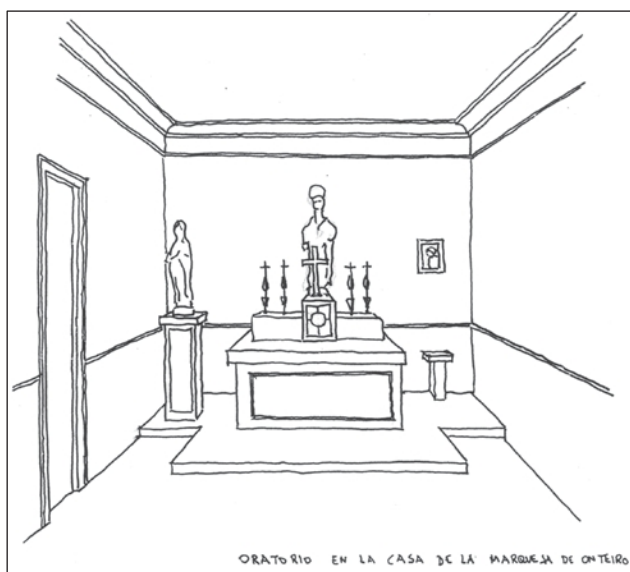
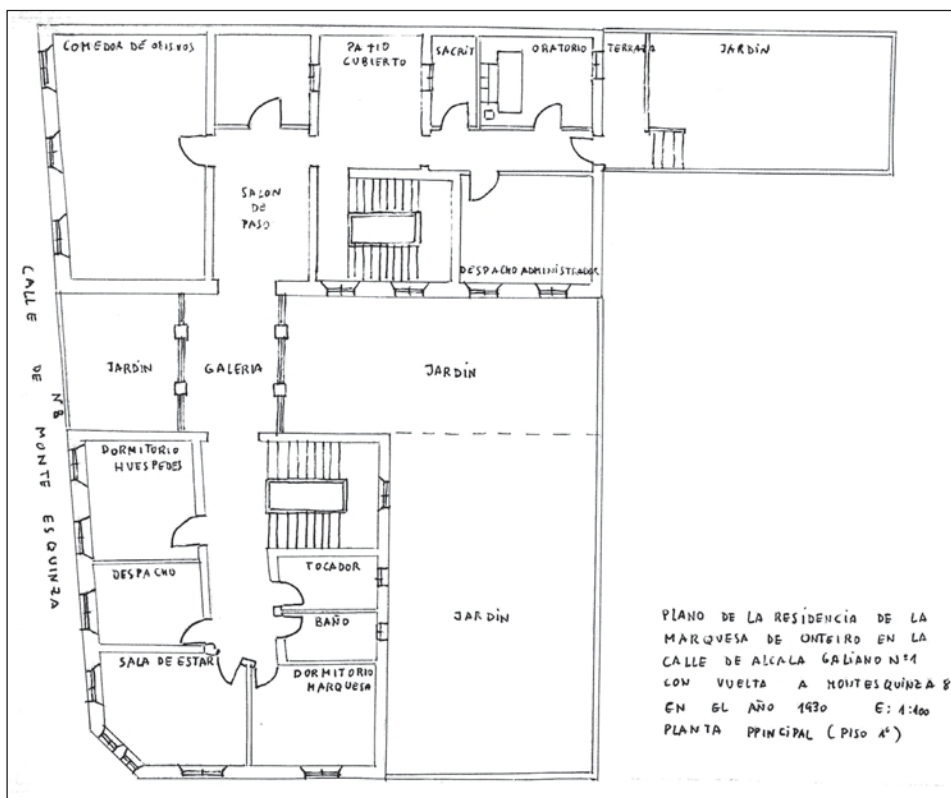
apostolstwo Opus Dei wśród kobiet. Obecnie przewodniczy w Rzymie sali obrad centralnego doradztwa, organu zarządzającego pracą kobiet w Opus Dei²⁹³.

Gloria Toranzo. Doktor filologii klasycznej Uniwersytetu Complutense w Madrycie. Profesor Uniwersytetu Nawarry na wydziale nauk informacyjnych oraz filozofii i literatury. Profesor nauk humanistycznych na Narodowym Uniwersytecie Kształcenia na Odległość (UNED) w Madrycie.

Badania: *El estilo y sus secretos*, Pampeluna, Eunsa, 1968; *Introducción a la Filología*, Madryt UNED, 1985; *Nueva Introducción a la Filología*, Madryt. UNED. 1987; *Scenariusze radiowe* dla Radio Nacional, Madryt.

e-mail: sjmtora@gmail.com

²⁹³ Rzeźba miała następującą drogę: św. Josemaría zabrał ją do domu przy ulicy Lagasca, w którym mieszkał od listopada 1940 r. Stamtąd w lipcu 1943 r. trafiła do centrum dla kobiet Opus Dei przy ulicy Jorge Manrique, gdzie została umieszczona pod osłoną i bez kapliczki na półce nad kominkiem w salonie. W 1945 r. rzeźba została przeniesiona do Los Rosales (Villaviciosa de Odón), pierwszego ośrodka studiów dla kobiet. Później ponownie przeniesiono ją do Madrytu, do ośrodka przy ulicy Juan Bravo nr 20 – tymczasowej siedziby zarządu Opus Dei dla kobiet w Hiszpanii – i umieszczono w kaplicy, po prawej stronie ołtarza. Pod koniec 1950 r. rzeźba została naprawiona w warsztacie Jenaro Lázaro przy carretera de Aragón (por. Relacja świadka Jenaro Lázaro, AGP, seria A.5, leg. 221, carp. 2, exp. 10) i wysłana do Rzymu, gdzie dotarła 13 maja 1951 r. W tym czasie założyciel zlecił dodanie korony i aureoli zwieńczonej dwunastoma gwiazdami. Umieszczony na rzeźbionym drewnianym cokole ozdobionym lustrami z twardych kamieni, obraz od tego czasu – jak podano w tekście – zdobi salę posiedzeń centralnego doradztwa. Obraz znajduje się w półokrągłej niszy z *czerwonej porfiry*, zwieńczonej małą kopułą w kształcie muszli. Całość oprawiona jest w marmur z Carrary z patyną, a w jej centralnej części znajduje się napis *Regina Operis Dei*. Została zainstalowana 17 stycznia 1957 r. W archiwum prałatury przechowywany jest dokument, w którym podana jest data, w której założyciel zamówił ten obraz, oraz wskazanie jego przeznaczenia.



Plan głównego piętra rezydencji markizy de Onteiri przy ulicy Alcalá Galiano w 1930 roku.

Szkic kaplicy w rezydencji markizy de Onteiri przy ulicy Alcalá Galiano w 1930 roku.



Oprawiona w ramkę grafika przedstawiająca Matkę Bożą Nieustającej Pomocy, która w 1930 roku wisiła na jednej ze ścian kaplicy markizy de Onteiro; po prawej stronie widać figurę Matki Bożej z Lourdes umieszczoną na postumencie w pobliżu ołtarza tej samej kaplicy, tak jak wyglądała w 1930 roku.

Obecnie figura ta znajduje się w siedzibie Regionalnego Biura Doradztwa Hiszpanii, przy ulicy Lagasca 114.



Obraz Matki Bożej, który św. Josemaría zamówił u rzeźbiarza Jenaro Lázaro w 1934 r. dla kobiet z Opus Dei. Zdjęcie pochodzi z 1975 roku.



Modesta Cabeza na fotografii z lat trzydziestych.